



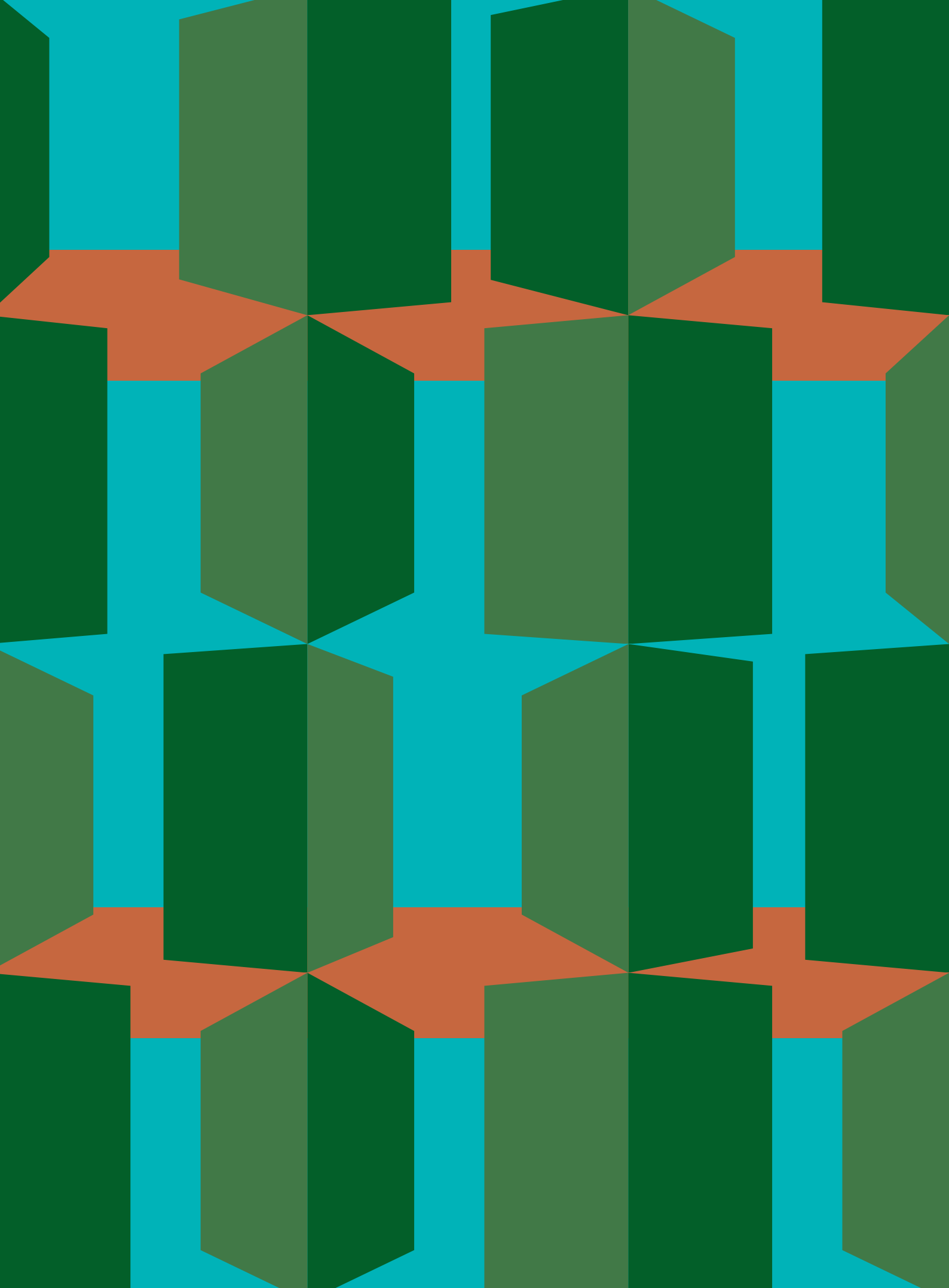
WIEŚCI AKADEMICKIE

**CZASOPISMO
UNIwersYTETU
PRZYRODNICZEGO
W POZNANIU**

**WRZESIEŃ 2021/3 (263)
ISSN 1429-3064**

TEMAT NUMERU

**UNIwersYTET
OTWARTY
NA ŚWIAT**



UNIwersYTET OTWARTY NA ŚWIAT



*Nauka nie ma żadnej ojczyzny,
gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat.*

Ludwik Pasteur

Uniwersytety w swojej niemal tysiącletniej tradycji szczególnie rozwinęły międzynarodowy wymiar działalności - w znacznie wyższym stopniu niż inne podmioty życia społecznego. Widać to przede wszystkim w obszarze badań naukowych. Akademicka aktywność międzynarodowa od zawsze była podejmowana w sposób naturalny, a jej siłą napędową jest potrzeba wymiany intelektualnej, chęć rozwoju oraz dzielenia się wiedzą i najnowszymi osiągnięciami.

Proces globalizacji nie spowodował zatem, jak zwykle się mówi, otwarcia uniwersytetów na świat, gdyż były one otwarte na świat od początku swego istnienia. Spowodował jedynie, że cały świat stał się bardziej dostępny, a w efekcie przewartościowaniu uległo pojmowanie roli współpracy międzynarodowej. W wyniku tej zmiany o internacjonalizacji w szkolnictwie wyższym zaczęto myśleć w sposób strategiczny, postrzegając ją jako istotny czynnik rozwoju uczelni zarówno w obszarze badań, jak i dydaktyki.

Na łamach bieżącego numeru „Więści Akademickich” rozmawiamy o rozwoju współpracy międzynarodowej na Naszej Uczelni. Przedstawiamy projekty realizowane przez naukowców, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami ze współpracy międzynarodowej i wymian zagranicznych. Z kolei obcokrajowcy, którzy coraz liczniej zasilają grono studentów UPP, opowiadają nam o wrażeniach z pobytu w Polsce i na Naszej Uczelni. Przykładowe obserwacje? Piesi są najważniejsi na drodze, a Polacy chodzą po ulicach naprawdę szybko.

W bieżącym numerze poruszamy też problem używania żeńskich końcówek nazw zawodów, funkcji i stanowisk, który nadal budzi kontrowersje. Jak to wygląda w środowisku uniwersyteckim? Czy z chęcią używamy feminatywów? Kwestia ta, jak się okazuje, wcale nie jest rozstrzygnięta.

Iwona Cieślík

Redaktorka naczelna

Co w numerze?

s. 10

Z ŻYCIA UCZELNI



Szczepienia na COVID a powrót do normalności

Pandemia wywołała kolosalne skutki społeczne i ekonomiczne. Sam wirus, mechanizmy jego działania oraz długoterminowe skutki zdrowotne nie zostały jeszcze w pełni poznane. Potrzebna jest wieloletnia perspektywa, której obecnie nam brakuje, pisze w swoim komentarzu o szczepieniach i powrocie do normalności prof. UPP, dr hab. Joanna Zeyland, koordynatorka działań UPP wspierających zwalczanie epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2.

s. 14

WYWIAD NUMERU



Rozpoznawalność UPP w środowisku afrykańskim nie jest nowym zjawiskiem – tłumaczy prof. dr hab. Jean Bernard Diatta, pełnomocnik rektora ds. współpracy z uczelniami krajów afrykańskich. Kontynuujemy tradycję, jako że obecna młodzież to już drugie pokolenie. W latach 80- i 90-tych na ówczesnej Akademii Rolniczej Afryki reprezentowali głównie studenci z Senegalu, Algierii, Mali i Konga, a pojedyncze osoby przyjechały tu z Mozambiku i Wybrzeża Kości Słoniowej.

s. 23

NAUKA I BADANIA



Internacjonalizacja Naszej Uczelni jest bardzo ważna

Internacjonalizacja kształcenia na Naszej Uczelni jest bardzo ważna nie tylko ze względów naukowych i prestiżowych, ale przy obecnych zasadach finansowania szkolnictwa wyższego ma także duże znaczenie ekonomiczne. W przypadku Naszej Uczelni wpływy z czesnego i zewnętrznych funduszy promujących umiędzynarodowienie stają się coraz ważniejszym elementem budżetów wydziałowych pisze w swoim komentarzu Rektor UPP, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz.

Umiędzynarodowienie UPP w nauce i w badaniach

Obecność i aktywność pracowników UPP w europejskiej i światowej przestrzeni badawczej są korzystne nie tylko dla kreowania indywidualnej ścieżki rozwoju naukowców, lecz także wnoszą wkład w zwiększanie widoczności Uczelni na arenie międzynarodowej, wpływają na jej prestiż oraz znajdują odzwierciedlenie w sporządzanych rankingach – podkreśla prof. dr hab. Piotr Goliński, Prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej.

Ambasadorzy Naszej Uczelni

Prof. dr hab. Piotr Ślósarz, Prorektor ds. studiów zwraca uwagę, że bezpośrednie korzyści finansowe z procesu umiędzynarodowienia to tylko jeden z elementów. Nie do przecenienia jest też: wzrost prestiżu Uczelni i jej rozpoznawalności na całym świecie, otwarcie się na inne kultury oraz kształtowanie otwartości w myśleniu i działaniu. To realizacja misji Uniwersytetu i sens jego funkcjonowania.

s. 53

PRZYRODA NA KAMPUSIE UPP



O tym co brzęczy i lata, skacze i fruwa

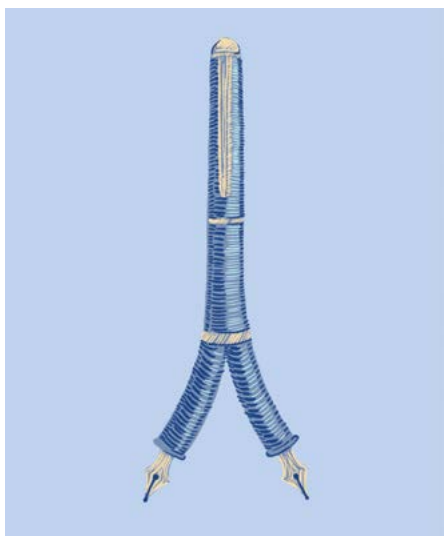
Zacznając rozważania o owadach na UPP, prof. UPP dr hab. Paweł Sienkiewicz postanowił przespacerować się po kampusie, by przyroda sama podpowiedziała mu temat. Może ten pierwszy artykuł o owadach na UPP skłoni innych naszych entomologów do podzielenia się swoimi obserwacjami i powstanie z tego ciekawy cykl popularnonaukowy?

s. 60

GŁOSEM EKSPERTA

Jak dobrze publikować?

Publikowanie wyników prac naukowych nie jest niczym szczególnym. Parają się tym miliony naukowców na całym świecie, przejawiając większy lub mniejszy talent. Jednak nie w talencie i szczęściu tkwi sekret. A w czym? Swym doświadczeniem w tym obszarze dzieli się prof. dr hab. Piotr Tryjanowski.



Po co w nauce feminatywy?

W języku polskim mamy chaos i brak reguł, jeśli chodzi o feminatywy, co nie znaczy, że problem można omijać. Sytuacja pozwala nam bowiem na kreatywne podejście do tej kwestii o czym pisze w swoim felietonie Aleksandra Przybylska, dziennikarka i redaktorka „Gazety Wyborczej Poznań”.

WIEŚCI AKADEMICKIE – KWARTALNIK

WYDAWCA: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

REDAKTORKA NACZELNA: Iwona Cieślik

KOREKTA: Paulina Kaczmarek,
Wydawnictwo Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu

ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 28,
60-637 Poznań, tel. 61 846 6759
wiesci@up.poznan.pl

WERSJA ELEKTRONICZNA:
www.up.poznan.pl

SKŁAD I ŁAMANIE: dobosz.studio
(ilustracje: Zosia Wawrzyniak)

DRUK: Zakład Graficzny Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu

RADA PROGRAMOWA: Piotr Goliński
(przewodniczący), Grażyna Adamczyk,
Bogdan Chojnicki, Elżbieta Goryńska-
Goldmann, Anna Gramza-Michałowska,
Piotr Tryjanowski, Anna Wierzbicka,
Joanna Zeyland, Anna Zielinska-Krybus

4 Z ŻYCIA UCZELNI

4 Wydarzenia

7 Z życia Wydziałów

10 Szczepienia na COVID a powrót do normalności

14 WYWIAD NUMERU

14 Rozpoznawalność UPP w środowisku afrykańskim – wywiad z pełnomocnikiem rektora ds. współpracy z uczelniami krajów afrykańskich, prof. dr. hab. Jeanem Bernardem Diattą

17 Z dalekiego i bliższego Wschodu na UPP ...i z powrotem – wywiad z pełnomocnikiem rektora ds. współpracy z uczelniami Republiki Kazachstanu oraz Chińskiej Republiki Ludowej, prof. dr. hab. Romanem Hołubowiczem

20 10-lecie studiów anglojęzycznych na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu – wywiad z prof. dr. hab. Jackiem Nowakiem, koordynatorem magisterskich studiów anglojęzycznych na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu UPP

23 NAUKA I BADANIA

23 Internacjonalizacja Naszej Uczelni jest bardzo ważna

26 Umiejdzynarodowienie UPP w nauce i w badaniach

29 Ambasadorzy Naszej Uczelni

31 Stopień umiejdzynarodowienia wśród doktorantów UPP

33 O mobilności w ramach programu Erasmus

37 Współpraca międzynarodowa z CNARES (Korea Południowa)

39 Aktywność dydaktyczno-naukowa UPP na Kaukazie

42 Współpraca naukowa z uniwersytetami z USA

44 Skromny program z wielkim celem

48 Nominacje profesorskie

49 Ogród botaniczny Hantaek w Korei Południowej

53 PRZYRODA NA KAMPUSIE UPP

53 Gady w ogrodzie dendrologicznym

56 O tym co brzęczy i lata, skacze i fruwa

60 GŁOSEM EKSPERTA

60 Jak dobrze publikować?

61 FELIETON KIJ W MROWISKO

61 Po co w nauce feminatywy?

65 PYTANIE NUMERU

65 Profesorka, rektorka, naukowczyni – czy żeńskie końcówki dobrze brzmią?

68 Z KART HISTORII

68 Absolwenci są wspólnotą budującą tożsamość uczelni

72 MŁODY UNIWERSYTET

72 Dlaczego warto wybrać studia w Polsce, w Poznaniu, na UPP?

74 OSIĄGNIĘCIA

75 WIEŚCI KULTURALNE

WYDARZENIA

ZOOTECHNIKA NUMEREM JEDEN – WYSOKIE POZYCJE KIERUNKÓW UPP W RANKINGU KIERUNKÓW STUDIÓW PERSPEKTYWY 2021



W Rankingu Kierunków Studiów oceniono w tym roku 71 kierunków. Zootechnika (Wydział Medycyny Wetery-

naryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP) już czwarty rok z rzędu jest liderem w swojej kategorii. Wysokie drugie miejsca zajęły kierunki rolnicze i leśne oraz kierunki związane z żywieniem i żywnością, na trzecim miejscu w swojej kategorii znalazła się architektura krajobrazu. W pierwszej dziesiątce uplasowały się w odpowiednich dziedzinach również następujące kierunki realizowane na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu: biologia, biotechnologia, dietetyka, inżynieria środowiska oraz ochrona środowiska. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu w kategorii uczelnie rolnicze ponownie znalazł się na podium, zajmując trzecie miejsce.

UPP Z NOMINACJĄ DO NAGRODY ELSEVIER RESEARCH IMPACT LEADERS AWARDS 2020, HONORUJĄCEJ UCZELNIE WNOSZĄCE WKŁAD W BUDOWANIE PRESTIŻU POLSKIEJ NAUKI NA ŚWIECIE



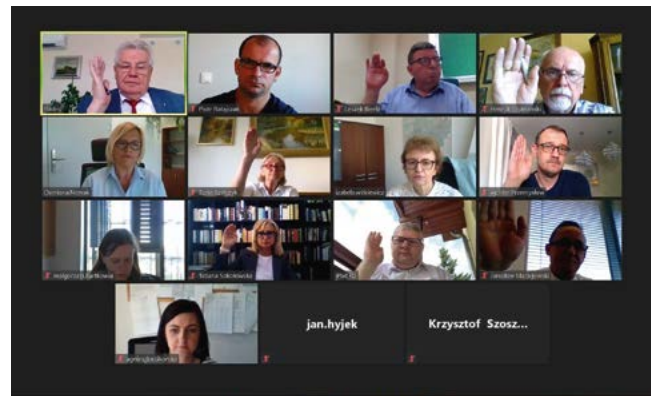
Gala Elsevier Research Impact Leaders Awards odbyła się w ramach V Konferencji „Polskie uczelnie w światowej perspektywie - Rankingi a strategiczne zarządzanie szkołą wyższą”. W wydarzeniu uczestniczył Rektor UPP, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, który w imieniu Uczelni odebrał nominację.

Elsevier Research Impact Leaders Awards to nagrody, które są wyrazem uznania dla wybitnych instytucji badawczych, mających największy wpływ na badania naukowe i przyczyniających się do lepszej rozpoznawalności polskiej nauki na świecie. Wśród tegorocznych nominowanych w dziedzinie nauk rolniczych i przyrodniczych znalazł się Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Autorzy z Naszej Uczelni opublikowali łącznie 949 dokumentów, z czego ponad 22% we współpracy z autorami z zagranicy. Prawie 16% prac pojawiło się w czasopiśmie z pierw-

szego decyla bazy Scopus. Dominowały następujące tytuły: „Nutrients”, „PLOS ONE” czy „European Food Research and Technology”. Topowi autorzy pod względem liczby publikacji w czasopiśmie to: prof. UPP, dr hab. Jan Bocianowski, prof. dr hab. Magdalena Rudzińska, prof. dr hab. Piotr Tryjanowski. W obszarze nauk rolniczych i przyrodniczych nominacje uzyskały również Politechnika Łódzka oraz Uniwersytet Rzeszowski, do którego trafiła tegoroczna nagroda.

UNIwersytet Przyrodniczy w Poznaniu dla Rolnictwa

„Działalność i osiągnięcia naukowo-badawcze Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na przestrzeni 70 lat istnienia. Współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym oraz instytucjami związanymi z rolnictwem” – to tytuł prezentacji Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza, z którą zapoznali się 16 czerwca (podczas zdalnych obrad) radni z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Rektor omówił najważniejsze inicjatywy Uczelni, podkreślał współpracę naukowców i przedsiębiorców, wskazywał na konieczność popularyzacji nauki i dalszego transferu wiedzy do biznesu. Radni z kolei zwrócili uwagę, że absolwenci Uniwersytetu Przyrodni-



czego w Poznaniu mają ogromny wpływ na rozwój i sukcesy wielkopolskiego rolnictwa.

UNIwersytet Przyrodniczy w Poznaniu zaangażowany w powstanie Wielkopolskiej Doliny Wodorowej



5 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu podpisano Deklarację woli powołania Wielkopolskiej Doliny Wodorowej. Wśród sygnatariuszy jest między innymi Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Dokument w imieniu Uczelni podpisał rektor UPP, prof. dr. hab. Krzysztof Szoszkiewicz, tak komentując udział w tym przedsięwzięciu: „Wykorzystanie wodoru może stać się znaczącym czynnikiem przewagi konkurencyjnej wielkopolskich firm w obliczu wprowadzania oznaczeń śladu węglowego na produktach. Wraz z rozwojem technologii wodorowych wzrastać będzie zapotrzebowanie na wysoce wykwalifikowane kadry. Fakt ten wykorzystać mogą uczelnie wyższe, modyfikując lub tworząc nowe kierunki studiów na potrzeby innowacyjnych sektorów gospodarki nisko- i zeroemisyjnej. Warto podkreślić, że badania prowadzone na naszym Uniwersytecie w tym zakresie należą do najbardziej zaawansowanych wśród uczelni poznańskich”.

Deklaracja stanowi potwierdzenie woli współpracy na rzecz rozwoju Wielkopolskiej Doliny Wodorowej oraz zaangażowania w rozwój całego krajowego ekosystemu opartego o technologie wodorowe. Sygnatariuszami deklaracji są przedstawiciele województwa wielkopolskiego – na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem i Jackiem Bogusławskim, członkiem zarządu województwa i przewodniczącym Wielkopolskiej Platformy Wodorowej, prezydenci największych wielkopolskich miast – Poznania, Konina, Kalisza, Piły, Leszna oraz Ostrowa Wielkopolskiego, a także przedstawiciele władz wielkopolskich uczelni – Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechniki Poznańskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz środowiska biznesu – Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin S.A., SOLARIS BUS & COACH sp. z o.o., Wielkopolskiej Rady Trzydziestu i Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie.





UNIwersytet Przyrodniczy w Poznaniu Partnerem Naukowym Projektu PGNiG

PGNiG prowadzi badania nad energetycznym zagospodarowaniem biodegradowalnej frakcji odpadów komunalnych. Powstał już prototyp innowacyjnej instalacji, która docelowo ma produkować bioCNG. To jedno z przedsięwzięć realizowanych przez PGNiG, które sprawdza nowe możliwości produkcji biometanu.

Partnerem naukowym projektu jest Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, który jako naukowy lider w branży biogazu i biometanu stał się naturalnym partnerem PGNiG. Rozwiązanie, nad którym pracują specjaliści z PGNiG i naukowcy z UPP, bazuje na założeniach gospodarki obiegu zamkniętego. Ma umożliwić konkurencyjną i skuteczną utylizację biodegradowalnej frakcji odpadów komunalnych w oparciu o technologię fermentacji beztlenowej i produkcję gazu fermentacyjnego, którego wskaźniki jakości będą pozwalały na dostosowanie go do standardów technicznych biometanu, a następnie sprężania go do standardów odnawialnej alternatywy dla CNG, czyli bioCNG.

Zaprojektowana technologia zostanie sprawdzona w warunkach rzeczywistych, a następnie poddana pełnej komercjalizacji.

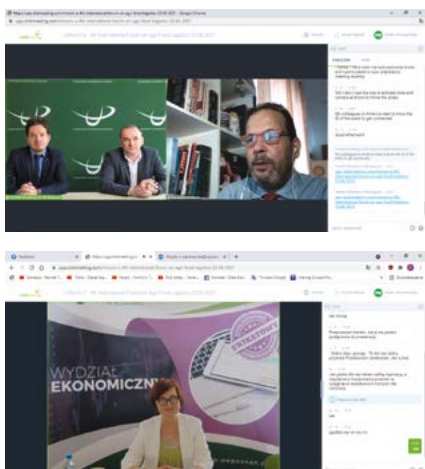
TECHNIKUM ŚRODOWISKA w POZNANIU ze WSPARCIEM FINANSOWYM na UDOSKONALENIE MODELU KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO



20 lipca w Technikum Środowiska w Poznaniu Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak w imieniu Instytucji Zarządzającej Wielkopolskim Regionalnym Programem Operacyjnym na lata 2014–2020 i Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu reprezentujący stronę beneficjenta – Technikum Środowiska w Poznaniu podpisali umowę o dofinansowanie projektu „Infrastruktura dydaktyczna Technikum Środowiska w Poznaniu dla podniesienia jakości kształcenia zawodowego”.

Na uatrakcyjnienie oferty szkoły i rozwój bazy dydaktycznej uczelnia uzyskała 4,25 mln zł unijnego dofinanso-

wania w ramach WRPO 2014+. Inwestycja polega na doposażeniu specjalistycznych pracowni (chemicznej, chowu i hodowli zwierząt, diagnostyczno-laboratoryjnej, zootechnicznej, komputerowej, agrottroniki) oraz warsztatów mechanizacji rolnictwa i laboratorium energii odnawialnych, a także biblioteki i czytelnicy. Z nowoczesnej infrastruktury i sprzętu dydaktycznego będzie mogło korzystać blisko 700 uczniów rocznie.



4TH INTERNATIONAL FORUM ON AGRI-FOOD LOGISTICS NA WYDZIALE EKONOMICZNYM UPP

W dniach 23–24 czerwca na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyło się 4th International Forum on Agri-Food Logistics w formie online, w którym uczestniczyło ponad 80 osób. Temat tegorocznego wydarzenia brzmiał: „Przedsiębiorczość, innowacje i technologie w zrównoważonym rozwoju łańcuchów dostaw żywności w warunkach niepewności”. Konferencja została podzielona na sześć bloków tematycznych, obejmujących takie

zagadnienia jak: zrównoważone łańcuchy dostaw żywności, zastosowanie nowych technik i technologii, ograniczanie strat i marnotrawstwa żywności w sektorze rolno-spożywczym, klastry w sektorze agrobiznesu i ich rola dla zrównoważonego ŁDŻ, prawne determinanty funkcjonowania ŁDŻ czy społeczna odpowiedzialność w podmiotach agrobiznesu.

Organizatorem forum była Katedra Prawa i Organizacji Przedsiębiorstw w Agrobiznesie UPP.

„GOSPODRONALIA” NA WYDZIALE INŻYNIERII ŚRODOWISKA I INŻYNIERII MECHANICZNEJ

10 czerwca na Wydziale Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej UPP odbyło się wydarzenie zatytułowane „Gospodronalia – czyli gospodarka przestrzenna wysokiego pułapu”. Program „Gospodronaliów” obejmował dwie części. Podczas pierwszej z nich przekazano uczestnikom podstawową wiedzę o bezzałogowych statkach powietrznych. Można było się dowiedzieć, jak są zbudowane, na co zwrócić uwagę przy wyborze drona, a także w jaki sposób bezpiecznie i legalnie wykonywać loty bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). W drugiej części spotkania zachęcano do „Projektowania przestrzeni – projektowania przyszłości”. Wyjaśniono pojęcia placemakingu i rewitalizacji, podając ciekawe przykłady takich inicjatyw i projektów. Poruszono również temat mobilności w gospodarce przestrzennej, nastawionej na zwiększanie korzyści przy minimalizowaniu zanie-

czyszczeń. Organizatorami spotkania byli pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej.



KIERUNEK WETERYNARIA Z POZYTYWNAŃ OCENĄ POLSKIEJ KOMISJI AKREDYTACYJNEJ

W dniach 14–15 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach odbywała się wizytacja zespołu oceniającego Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), której celem była ewaluacja kierunku weterynaria. Uzyskał on ocenę pozytywną, a eksperci PKA podkreślili w raporcie znaczne postępy, jakie poczyniono na tym kierunku w stosunku

do ostatniej ewaluacji w 2017 r. Wśród mocnych stron kierunku wskazywano m.in. mało liczne grupy na zajęciach klinicznych, szeroką ofertę zajęć fakultatywnych oraz wykorzystywanie w procesie kształcenia specjalistycznych symulatorów (fantomów) weterynaryjnych konia, krowy i cielęcica, co odpowiada światowym standardom dydaktycznym.

Konkurs pod patronatem profesora Zbigniewa Młynarka

na najlepszą pracę magisterską na Wydziale Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej UPP

Od powstania Oddziału Melioracji Wodnych w 1962 r. do zamknięcia historii Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej w 2020 r. wypromowano 3155 absolwentów studiów inżynierskich i 2683 absolwentów studiów magisterskich. Wielu z nich zajmowało lub zajmuje eksponowane stanowiska w firmach budowlanych, melioracyjnych, biurach projektowych i przedsiębiorstwach eksploatacyjnych oraz instytucjach rządowych i samorządowych. W celu dalszego podnoszenia jakości kształcenia na wydziale, jak również promocji kształcenia na najwyższym poziomie powstała inicjatywa organizacji corocznego konkursu na najlepszą pracę magisterską, zrealizowaną na jednym z pięciu kierunków studiów związanych z dyscypliną: inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka.

Dla podkreślenia znaczenia konkursu na jego patrona zaproponowano prof. dr. hab. inż. Zbigniewa Młynarka, wybitnego geotechnika o krajowej i międzynarodowej renomie. Co istotne, profesor jest nie tylko wybitnym naukowcem i nauczycielem akademickim, ale również uznanym oraz niezwykle szanowanym mecenasem kultury, osobą mocno zaangażowaną w działalność charytatywną w Poznaniu i Wielkopolsce. W środowisku polskich i zagranicznych geotechników uznaje się prof. Zbigniewa Młynarka jako twórcę polskiej szkoły badań penetracyjnych gruntów.

Profesor jest związany z Wydziałem od początku lat 60. ubiegłego wieku, gdy jako asystent przeszedł tu z Politechniki

Poznańskiej, wzmacniając technicznie jednostki nowo tworzonego wówczas Oddziału Melioracji Wodnych przy Wydziale Rolnictwa. W tym czasie do pracy w Oddziale przeszli również: z Politechnik Gdańskiej i Poznańskiej – Henryk Mikołajczak, Bogumił J. Lewandowski, Ryszard Ganowicz, Jerzy Gołaś, Jan Borowski i Włodzimierz Łęcki. Pod kierunkiem doc. dr. hab. inż. Stanisława Rząsy Zbigniew Młynarek brał udział w tworzeniu i organizacji nowej Katedry Gruntoznawstwa i Budownictwa Ziarnego.

Dziekan Wydziału, prof. dr. hab. Klaudia Borowiak – przy akceptacji JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza – wyraziła zgodę na zorganizowanie konkursu, a profesor Zbigniew Młynarek przyjął zaproszenie, by mu patronować. Dla podniesienia rangi konkursu profesor ufundował też nagrodę pieniężną dla zdobywcy pierwszego miejsca, z perspektywą sponsorowania jej również w kolejnych latach.

Pierwsza edycja konkursu jest planowana w bieżącym 2021 roku, a wszelkie szczegóły podano na stronie internetowej Wydziału.

Prof. UPP dr hab. inż. Jerzy Bykowski
przewodniczący Kapituły

Sylwetka prof. dr. hab. inż. Zbigniewa Młynarka



Profesor Zbigniew Młynarek jest absolwentem (1962 r.) i doktorem nauk technicznych Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej (1970 r.) oraz doktorem habilitowanym nauk technicznych (SGGW 1978 r.). Pracę habilitacyjną przygotował w Instytucie Geotechniki Uniwersytetu Techniczno-Ekonomicznego w Budapeszcie pod kierunkiem światowego formatu geotechnika, profesora A. Kezdiego. Tytuł naukowy profesora nauk technicznych w dziedzinie geotechniki uzyskał w 1988 r., a stanowisko profesora zwyczajnego na Akademii Rolniczej w Poznaniu objął w roku 2001. Odbił staże naukowe na Politechnice w Budapeszcie oraz na Uniwersytecie w Lublianie. Był kierownikiem Katedry Geotechniki (1973–2006) oraz prodziekanem Wydziału Melioracji Wodnych (1978–1984) na Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Głównym kierunkiem zainteresowań badawczych profesora Młynarka było wyznaczanie parametrów geotechnicznych gruntów podłoża budowlanego metodami in situ. Jednym z jego większych osiągnięć badawczych jest wdrożenie – wraz z zespołem Katedry – metody statycznego sondowania do określania parametrów wytrzymałościowych i odkształceniowych osadów poflotacyjnych, wbudowanych w obwałowania zbiornika Żelazny Most KGHM w Lubiniu. Inne ważne osiągnięcia to wdrożenie nieniszczącej metody oceny stopnia zagęszczenia osadów poflotacyjnych za pomocą izotopowego czujnika Troxler, a także opracowanie zależności empirycznych do wyznaczania parametrów geotechnicznych gruntów obszaru Polski metodami statycznego sondowania i dylatometryczną. Zależności te są powszechnie stosowane w projektowaniu geotechnicznym.

W okresie kierowania Katedrą Geotechniki koordynował i prowadził oficjalną współpracę z Katedrą Geotechniki Uniwersytetu Techniczno-Ekonomicznego w Budapeszcie, Norwegian Geotechnical Institute w Oslo, University of Louisiana, z uczelnią École Centrale Lyon, z holenderską firmą A.P. van den Berg oraz z włoską firmą Studio Prof. Marchetti S.r.l.

Członek honorowy Polskiego Komitetu Geotechniki (od 2011 r.), członek Sekcji Mechaniki Gruntów i Skał oraz Fundamentowania Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN (w latach 1976–2010), członek Komisji Urbanistyki, Planowania Przestrzennego i Architektury Oddział PAN w Poznaniu (od 2013 r.), członek Technical Committee 16 stowarzyszenia International Society for Soil Mechanics and Geotechnical Engineering (ISSMGE) z siedzibą w Londynie (w latach 2002–2014). Dyrektor International Society for Cold Countries Development z siedzibą w Sapporo (od 1994 r.), członek korespondent Southeast Asian Geotechnical Society z siedzibą w Pathumthani (Tajlandia), członek rad naukowych Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Prezydent Polskiego Komitetu Geotechniki (w latach 2002–2008), współzałożyciel i prezydent (w kadencji 1991/1992) klubu Rotary International w Poznaniu, członek Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego, członek Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.

Wygłaszał wykłady i odczyty w ośrodkach akademickich i instytucjach naukowych: w Holandii, Francji, Niemczech, dawnej Jugosławii, na Węgrzech, w Norwegii, Belgii, USA, Chinach, Japonii, Szwajcarii, Turcji, w Finlandii, Anglii, Indiach, Portugalii i Szwecji.

SZCZEPIENIA NA COVID-19
A POWRÓT DO

NORMA
NORMA
NORMA
NORMA
NORMA
NORMA

komentarz prof. UPP, dr hab. Joanny Zeyland,
koordynatorki działań UPP wspierających zwalczanie
epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2

*Kryzys wywołany przez pandemię COVID-19
rzucił instytucjom szkolnictwa wyższego
wiele nowych i nieoczekiwanych wyzwań.
Uniwersytety zostały zmuszone do podjęcia
radykałnych kroków, by spowolnić
rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2.*

LN O Ś C I

Sytuacja epidemiczna (choć z historycznego punktu widzenia niezupełnie nowa, ale o tym słowo później) dała asumpt do wytyczenia nowych ścieżek w zarządzaniu kryzysowym. Ta rzeczywistość wymusiła na wielu uczelniach wyższych zmianę podejścia do nauczania, szczególnie w odniesieniu do cyfryzacji oraz wspomaganego cyfrowo uczenia się i nauczania, otwartej nauki, badań, zapewniania jakości, autonomii uczelni, finansowania i zaangażowania obywatelskiego. W marcu 2020 r., w konfrontacji z rozprzestrzeniającym się patogenem, cały świat – również ten uczelniany – na chwilę musiał się zatrzymać. Z dnia na dzień uniwersytety opustoszały... ale czy to oznacza, że zostały zamknięte? Otóż nie – życie uniwersyteckie przeniosło się po prostu do przestrzeni sieciowej. Stworzyliśmy nie tylko internetowe miejsca spotkań oraz wymiany informacji między studentami i nauczycielami, ale też zaadaptowaliśmy (nie mylić z: dostosowaliśmy) naukę do wirtualnej rzeczywistości. Paradoksalnie, przy znacznym ograniczeniu stacjonarnych badań naukowych (wynikającym z kolejnych globalnych lub lokalnych lockdownów) wymiana informacji naukowej została istotnie usprawniona. W obszarze badań naukowych dotyczących walki z koronawirusem bariery przestrzenna, czasowa i gospodarcza przestały istnieć. Uniwersytety stały się z jednej strony centrum badań nad nowymi metodami leczenia i szczepionkami, a z drugiej zapleczem ludzi dobrej woli wspierających walkę z pandemią. Oczekiwania społeczności wobec realizacji przede wszystkim naukowej misji uczelni wyższych były ogromne.

Pandemia wywołała kolosalne skutki społeczne i ekonomiczne. Sam wirus, mechanizmy jego działania oraz długoterminowe skutki zdrowotne nie zostały jeszcze w pełni poznane. Potrzebna jest wieloletnia perspektywa, której obecnie nam brakuje. Leczenie pacjentów z ciężkim przebiegiem COVID-19 jest skomplikowane z powodu szerokiego spektrum objawów i nieprzewidywalności. W wielu chorobach zakaźnych kluczową rolę odgrywają leki o działaniu przeciwdrobnoustrojowym, ale w przypadku COVID-19 ta strategia „solo” nie sprawdza się i trzeba stosować równocześnie terapię niwelującą odpowiedź ze strony układu immunologicznego oraz wspomagającą

(leczenie przeciwwkrzepliwe). Wirus silnie pobudza układ odpornościowy, wywołując burzę cytokinową, która się spustoszenie w organizmie człowieka już po ustąpieniu aktywnego zakażenia. Postępowanie kliniczne w przypadku COVID-19 obejmuje zapobieganie zakażeniom oraz opiekę wspomagającą, w tym suplementację tlenem i ewentualnie mechaniczne wspomaganie wentylacji. Europejska Agencja ds. Leków (EMA), podobnie jak amerykańska Agencja Żywności i Leków (FDA), zatwierdziła do tej pory tylko jeden lek – remdesiwir, stosowany u hospitalizowanych pacjentów. Inne preparaty – w większości przeciwciała monoklonalne – mają status EUA, czyli użycia w nagłych wypadkach. Przy braku leku o wysokiej skuteczności, działającego po pierwszym tygodniu choroby, opracowanie szczepionek dało nadzieję na poprawę sytuacji epidemicznej przez ochronę jednostek przed zachorowaniem, w szczególności osób najbardziej narażonych (w podeszłym wieku, z chorobami przewlekłymi oraz pracowników służby zdrowia). Celem jest stymulacja układu odpornościowego oraz utworzenie pamięci immunologicznej przez dostarczenie antygeny w postaci preparatu biologicznego. W momencie kontaktu osoby zaszczepionej z patogenem układ immunologiczny natychmiast go rozpoznaje i neutralizuje, chroniąc przed infekcją. Masowe szczepienia prowadzą do wytworzenia odporności populacyjnej, określanej również jako zbiorowiskowa lub – bardziej obrazowo dla przyrodników – stadna. Pojęcie to pojawiło się w terminologii medycznej w 1923 r. i odnosi się ono do pośredniej ochrony przed infekcją osób nieuodpornionych, w sytuacji gdy w populacji istnieje wystarczająco duży odsetek osób odpornych na infekcję. By odporność zbiorowa była skuteczna, czynnik zakaźny musi być znany i ograniczony do jednego gospodarza, transmitowany głównie przez kontakt bezpośredni, a zakażenie powinno skutkować długotrwałą odpornością. Gwarantem odporności populacyjnej są osoby zaszczepione, ozdrowieńcy oraz osoby naturalnie odporne na infekcję (tych jest najmniej). Wiele osób podaje w wątpliwość populacyjne podejście do problemu ochrony przed zakażeniem COVID-19. Faktem jest jednak, że to dzięki masowym szczepieniom ochronnym w 1980 r. ospę prawdziwą uznano za eradykowaną, czyli całkowicie zwalczoną na całym świecie, a od

1988 r. do dzisiaj liczbę zachorowań na *poliomyelitis* – chorobę Heinego-Medina – zredukowano o 99%.

W Unii Europejskiej pacjenci mają do dyspozycji dwie szczepionki mRNA: Comirnaty (Pfizer/BioNTech) i Spikevax (Moderna) oraz dwie wektorowe: Vaxzervia (AstraZeneca) i COVID-19 Vaccine Janssen, wyprodukowaną przez Janssen Pharmaceutical. Wybór całkiem pokaźny, biorąc pod uwagę fakt, że Chiny zaczęły informować Światową Organizację Zdrowia (WHO) o przypadkach zachorowań w grudniu 2019 roku, a dokładnie rok później EMA dopuściła do użycia pierwszą szczepionkę wyprodukowaną przez Pfizer/BioNTech. Za szybko? Otóż nie. Szczepionki te są najpierw testowane w laboratorium w małej skali, później w badaniach *in vitro* oraz *in vivo* z wykorzystaniem modeli zwierzęcych, a kolejnym krokiem jest testowanie szczepionki na ochotnikach w ramach badań klinicznych. W ten sposób można potwierdzić ich działanie oraz – co istotne – ocenić bezpieczeństwo stosowania i skuteczność ochronną. W standardowej procedurze każda kolejna faza badań rozpoczyna się po zakończeniu poprzedniej, natomiast w tzw. emergency procedure – stosowanej w odniesieniu do szczepionki przeciw COVID-19 – poszczególne fazy badań prowadzone są jednocześnie, co pozwala na znaczne ich przyspieszenie. Ostatnim etapem jest ocena preparatu po zarejestrowaniu i wprowadzeniu do obrotu. Pomimo początkowych wątpliwości (roziewanych przez panele eksperckie większość z nas

z niecierpliwością wypatrywała momentu autoryzacji szczepionki. W okresie okołobożonarodzeniowym wybuchła nawet narodowa wojna domowa na tle równości w dostępie do szczepień przeciwko COVID-19. Punkty szczepień były szturmowane przez chętnych pacjentów, a terminy zaczęły się wydłużać. Założenia Narodowego Programu Szczepień umożliwiły nauczycielom oraz doktorantom Naszej Uczelni zaszczepienie się już w marcu tego roku. W akcji masowego szczepienia na UPP wzięło udział ponad 80% osób prowadzących zajęcia dydaktyczne. Semestr letni zakończyliśmy z dużą nadzieją na powrót do normalności od początku roku akademickiego 2021/2022. Przeprowadzona w czerwcu anonimowa ankieta wśród studentów i studentek naszej Uczelni, której celem była ocena poziomu wyszczepienia przeciwko COVID-19 społeczności studenckiej oraz poznanie planów w tym zakresie, pokazała, że brać studencka również na to czeka. Ankietę wypełniło ponad 1500 osób, w tym z poszczególnych wydziałów procentowo było to: 19,77% (WE), 10,5% (WI), 18,36% (WLD), 13,68% (WWZ), 18,66% (WNZ), 19,03% (WRO). Wśród respondentów 64,39% było zaszczepionych przeciwko COVID-19 (w tym szczepionką jednodawkową 9,35%, pierwszą dawką z dwóch 41,22%, dwiema dawkami 49,42%). Pośród niezaszczepionych studentów wyznaczony termin szcze-

pienia miało 2,16%, a 13,30% zadeklarowało chęć zaszczepienia się. Zakładając, że wszystkie te osoby zrealizowały swój zamiar, poziom wyszczepienia wśród studentów sięgnąłby około 80%. W zestawieniu z liczbą zaszczepionych pracowników (szacuje się również ok. 80%) można stwierdzić, że duża część społeczności akademickiej Naszego Uniwersytetu jest zgodna co do słuszności i potrzeby szczepień przeciwko COVID-19. Obecna wiedza na temat odpowiedzi immunologicznej w kontekście długoterminowej ochrony po infekcji/szczepieniu jest jednak niewystarczająca i wymaga dalszych badań. Brakuje bowiem wspomnianej już perspektywy czasowej. Gdyby się okazało, że w dłuższym okresie tracimy skuteczność ochronną szczepień (także z powodu zmienności antygenowej wirusa), możliwa będzie zarówno modyfikacja preparatów (elastyczność technologii mRNA szczepionek), jak i doszczepianie kolejnymi dawkami (badania w toku).

Tak naprawdę nie chodzi więc o powrót do stanu sprzed pandemii, lecz o skrojenie nowego systemu nauczania na miarę naszych czasów.

Wracając do przeprowadzonej ankiety, służyła ona również poznaniu opinii społeczności studenckiej na temat sposobu realizacji zajęć dydaktycznych w nowym roku akademickim. Okazało się, że wymuszone sytuacją epidemiczną nauczanie hybrydowe wykształciło wśród studentów nowe podejście do form studiowania. Aż 56,45% ankietowanych chciałoby utrzymać wykłady online, natomiast stuprocentowego powrotu do stacjonarnej formy wykładów oczekuje 21%. Pozostałe osoby wskazały na system mieszany stacjonarnie/online – 75%/25% (2,87% odpowiedzi), 50%/50% (12,63%), 25%/75% (6,72%). Z kolei wśród form nauczania, które powinny odbywać się stacjonarnie, ankietowani wskazali ćwiczenia wymagające dostępu do specjalistycznej aparatury (79,85%) oraz laboratoria (63,87%). Chęć uczestnictwa w zajęciach stacjonarnych na sali komputerowej, ćwiczeniach niewymagających dostępu do specjalistycznej aparatury, seminariach, zajęciach ruchowych, lektoratach i innych zadeklarowało już zdecydowanie mniej studentów (37,02%; 35,39%; 26,84%; 26%; 16,95%; 2,68%). Tak naprawdę nie chodzi więc o powrót do stanu sprzed pandemii, lecz o skrojenie nowego systemu nauczania na miarę naszych czasów. Pandemia koronawirusa udowodniła, że to, co kiedyś uważaliśmy za niemożliwe, jest już osiągalne. Tak zwane *blended learning* jest nie tylko możliwe, ale ma potencjał, by wywołać rewolucję społeczną. Mieszany system nauczania jeszcze szerzej otwiera okno na świat studentom i nauczycielom (masowe, otwarte kursy online na wyższych uczelniach na całym świecie), pozwala na lepsze gospodarowanie czasem, niejednokrotnie zmniejsza też wydatki związane z dojazdami czy zakwaterowaniem. Zamiast wracać do normalności, świadomie lub nie, budujemy nową rzeczywistość, która zagości w naszym środowisku akademickim na dłużej, stając się z czasem normalnością.

Studenci UPP

wsparli infolinię Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19



Prezes
Narodowego Funduszu Zdrowia

Jego Magnificencja
prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz
Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Szanowny Panie Profesorze,

na Pana ręce składam serdeczne podziękowania dla studentek i studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy aktywnie i z zaangażowaniem wspierali Infolinię Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19, w ramach odbywania praktyk studenckich.

Na mocy porozumienia o realizacji praktyk, jakie Narodowy Fundusz Zdrowia zawarł z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, studentki i studenci wzięli czynny udział w zapisach pacjentów z całej Polski na szczepienie przeciwko COVID-19.

Szanowny Panie Rektorze, w trudnej sytuacji epidemicznej naszego kraju, studentki i studenci Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wzorowo zaangażowali się w wyznaczone zadania. Ich wsparcie w działalności Infolinii Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19 zaowocowało sprawniejszą realizacją zapisów obywateli na szczepienia.

Cieszę się, że współpraca między naszymi instytucjami kształtuje godne naśladowania postawy obywatelskie wśród młodego pokolenia, które czynnie uczestniczy w życiu naszego Państwa i zdobywa cenne doświadczenie w ramach jednostek i struktur państwowych.

z polnią

p.o. PREZESA
Narodowego Funduszu Zdrowia
Filip Nowak

Warszawa, czerwiec 2021 r.

www.nfz.gov.pl

Narodowy Fundusz Zdrowia, ul. Rakowiecka 26/30, 02-528 Warszawa
sekretariat tel. 22 572 69 13, fax 22 572 63 30

W styczniu tego roku Narodowy Fundusz Zdrowia zaprosił studentów na praktyki w celu pomocy przy obsłudze infolinii dotyczącej szczepień przeciw COVID-19. Z grona studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zgłosiły się 64 osoby. Potwierdzeniem udzielonej przez nich znaczącej pomocy są podziękowania NFZ dla zaangażowanych osób przesłane rektorowi. „Narodowy Fundusz Zdrowia dziękuję za wsparcie Infolinii Narodowego Programu Szczepień Przeciw Covid-19. Aktywne i pełne zaangażowania wsparcie Państwa studentów i studentek przyczyniło się do realizacji działań zmierzających do zwalczania pandemii. Sprawne przeprowadzenie akcji szczepień to obecnie kluczowe wyzwanie dla całego społeczeństwa” – czytamy.

„W trudnej sytuacji epidemicznej naszego kraju, studentki i studenci Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wzorowo zaangażowali się w wyznaczone zadania. Ich wsparcie w działalność Infolinii Narodowego Programu Szczepień Przeciw Covid-19 zaowocowało sprawniejszą realizacją zapisów obywateli na szczepienia. Cieszę się, że współpraca między naszymi instytucjami kształtuje godne naśladowania postawy obywatelskie wśród młodego pokolenia” – napisał w piśmie przewodnim p.o. prezesa NFZ Filip Nowak.

Rozpoznawalność UPP

w środowisku afrykańskim



Wywiad z pełnomocnikiem
rektora ds. współpracy
z uczelniami krajów afrykańskich,
prof. dr. hab. Jeanem Bernardem Diatta

Panie Profesorze, pochodzi Pan z Senegalu, więc jak to się stało, że trafił Pan do Polski? A konkretnie na Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu?

Przyjechałem do Polski we wrześniu 1985 r., a decyzja o wyjeździe z Senegalu nie była przypadkowa. Po maturze z biologii i chemii studiowałem wprawdzie na wydziale matematyczno-przyrodniczym w swoim rodzinnym kraju, ale to nie było to. Czułem, że swój potencjał, ukształtowany jeszcze w szkole podstawowej, a potem średniej, powinienem spożytkować w innej dziedzinie.

Wielką szansą i nadzieją rozwoju stała się - nie tylko dla mnie - możliwość studiowania w Europie, podzielonej wówczas na dwa bloki: kapitalistyczny i wschodni - socjalistyczny. Ci, którzy mieli tzw. plecy w ministerstwie, wyjeżdżali na studia do Belgii, Francji czy Niemiec. Dla mnie najważniejsza jednak była sposobność wyjazdu i podjęcia studiów w Europie. Przynależność ustrojowa danego państwa do jednego z dwóch bloków była w mojej opinii kwestią drugorzędą. W tym czasie Polska prowadziła połowy na wodach terytorialnych Senegalu za pośrednictwem swej dalekomorskiej floty. Działo się to na podstawie swego rodzaju umów barterowych - w zamian za zgodę na połów produktów morskich na Oceanie Atlantyckim rząd polski przyznawał stypendia dla senegalskich studentów na podlegających mu krajowych uczelniach, przy dofinansowaniu ze strony władz Senegalu.



Obecnie w murach Naszego Uniwersytetu studiuje ponad 320 cudzoziemców z około 30 krajów. Najliczniej reprezentowana jest grupa studentów pochodzących z Afryki. Z czego wynika taka popularność Naszego Uniwersytetu wśród studentów afrykańskich?

Splot zdarzeń sprawił, że trafiłem właśnie na Uniwersytet Przyrodniczy (wtedy Akademię Rolniczą) w 1986 r. Moim wymarzonym kierunkiem studiów była medycyna – bardzo chciałem zostać lekarzem. W Senegalu nie udało mi się jednak dostać na wydział medyczny, a studia przyrodniczo-matematyczne nie dawały mi możliwości samorealizacji. Podjąłem wówczas decyzję o studiach w Europie. Wypełniając formularz zgłoszeniowy w polskiej ambasadzie w Senegalu jako preferowany kierunek studiów podałem: ogrodnictwo-sadownictwo. Po przyjeździe do Polski – konkretnie do Łodzi, gdzie przez rok uczestniczyłem w kursie przygotowawczym z języka polskiego – obserwowałem cztery porach roku. Zrozumiałem, że ze względu na spore różnice klimatyczne jabłoni,

grusz czy śliw raczej nie da się przenieść do Senegalu. Wybrany kierunek byłby więc wyłącznie teoretyczny – bez możliwości wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce po powrocie do Senegalu. Dlatego jeszcze w Łodzi zmieniłem kierunek przyszłych studiów na rolnictwo, obejmujące tematykę o szerszym zasięgu geograficznym. Wybór docelowego miasta studiów był przypadkowy. Przekonała mnie do tego w pierwszym okresie pobytu w Polsce starsza kobieta, jedna z pacjentek szpitala, do którego trafiłem na dwa miesiące z rozpoznaniem choroby wrzodowej dwunastnicy. Uwielbialiśmy spacerować razem i prowadzić rozmowy po francusku. Skutecznie odradziła mi wówczas Warszawę na rzecz Poznania.

Dzięki wielu osobistym doświadczeniom byłem odpowiednio przygotowany, aby od 2017 r. jako pełnomocnik ówczesnego Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, prof. dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza pracować na rzecz przyciągnięcia studentów z Afryki. Wypracowałem własną metodę nawiązywania kontaktu ze środowiskiem afrykańskim, wykorzystu-

jąc między innymi mechanizm socjopsychologiczny: „mamy tam swojego”. Uwieńczeniem tych działań było uruchomienie na dwuletni okres próbnego programu Tuition Free (2018–2020). Dla wielu anglojęzycznych kierunków studiów było to „wisienką na torcie” dynamicznej atrakcyjności kształceniowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Dodatkowym magnesem, który przyciąga studentów z Afryki na UPP, jest aktywny pakiet integracyjny „Culture Your Study”. Obejmuje on ciekawe wydarzenia, takie jak: Culinary Day, Sport Competition Day czy Art-Music Day. W 2019 r. był on lansowany z dużym sukcesem i do Klubu 9stóp (przy domach studenckich UPP) zjeżdżali studenci ze wszystkich poznańskich uczelni. Niestety pandemia całkowicie zahamowała te działania.

Chcąc zapobiec zapaści społecznej, szybko wszedłem w tryb organizowania webinarów, aby afrykańscy studenci – zarówno przebywający już w Polsce, jak i ci przyjeźdzący, ale jeszcze pozostający zagranicą – poczuli, że UPP jest przy nich. Śmiem twierdzić, że osiągnięcie obecne-



go stanu liczebnego na UPP oznacza „PULS-Patent”.

Rozpoznawalność UPP w środowisku afrykańskim nie jest nowym zjawiskiem. Kontynuujemy tradycję, jako że obecna młodzież to już drugie pokolenie. W latach 80. i 90. na ówczesnej Akademii Rolniczej Afrykę reprezentowali głównie studenci z Senegalu, Algierii, Mali i Konga, a pojedyncze osoby przyjechały tu z Mozambiku i Wybrzeża Kości Słoniowej. Czyli tzw. Afryka frankofońska. Pojedynczy doktoranci pochodzili z Libii i Egiptu. Warto podkreślić, że funkcję pełnomocnika rektora ds. studentów obcokrajowców pełnił wtedy obecny rektor, prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz.

DLaczego warto podejmować współpracę badawczo-dydaktyczną z uczelniami krajów afrykańskich?

Kontynenty afrykański i europejski są sobie bliskie historycznie i geograficznie, co sprzyja współpracy badawczo-dydaktycznej. Do tej pory jednak bardziej aktywna była pod tym względem Europa Zachodnia niż Centralno-Wschodnia, łącznie z Polską. Kraje afrykańskie stoją przed dużym wyzwaniem presji demograficznej. Już w 2009 r. Afrykę zamieszkiwało ok. 1 mld mieszkańców, a według prognoz do roku 2050 populacja ta powiększy się co najmniej do ok. 2,0-2,4 mld. Niektóre przewidywania wskazują nawet na 3,5-4,1 mld! Jedno dziecko na 3 poniżej 18 lat urodzi się w Afryce. Piramida wieku pokazuje, że ok. 45% populacji, czyli ok. 650 mln, to osoby w wieku 15-40 lat. To ogromny potencjał do podejmowania współpracy badawczo-dydaktycznej!

Edukacja podstawowa w Afryce cierpi na niedobór infrastruktury szkolnej. Mimo trudnych i wysoce selektywnych warunków kształceniowych duży odsetek absolwentów dostaje się na studia wyższe, gdzie również jest zapaść pod względem liczby obiektów dla studentów, którzy traktują naukę i zdobywanie wiedzy jako sposób na zagwarantowanie lepszego statusu życiowego. To stwarza ogromną szansę na współpracę, szczególnie dydaktyczną.

Na początku tego roku dotarła do nas wiadomość o złym potraktowaniu afrykańskiej rodziny w jednym z po-

znańskich szpitali. Małżeństwo obcokrajowców – rodzice noworodka – to nasi studenci, a Pan był bardzo zaangażowany w wyjaśnienie przykrego incydentu. Jak często zdarzają się takie sytuacje? Czy postawy ksenofobiczne się nasilają? Jak możemy temu przeciwdziałać?

Dotychczasowe doświadczenia przygotowały mnie na różne „niespodzianki”. Jednak zdarzenie, które miało miejsce w tym roku, było wyjątkowo przykre, tym bardziej że stoi za tym instytucja publiczna, w której takie zachowanie to – zdaje się – „normalność”.

Zachęcając studentów zagranicznych do studiowania na UPP, stajemy się automatycznie obrońcami ich praw. Uczelnia jest dla nich jedyną ostoją i w takich sytuacjach nie może być pasywna. Władze Uczelni, na czele z Jego Magnificencją prof. dr hab. Krzysztofem Szoszkiewiczem niezwłocznie podjęły odpowiednie kroki administracyjne w celu wyjaśnienia zaistniałego zdarzenia. W działaniach tych wspierały nas lokalne media. To jasny sygnał dla studentów, że ich bezpieczeństwo jest naszym priorytetem. Dzięki temu studenci w pełni identyfikują się z Uniwersytetem.

Postawy czy incydenty natury ksenofobicznej traktuję jako zaprzepaszczone osiągnięcie, choć niewiele społeczeństw się z nimi identyfikuje. Ich podłoże jest różne, dlatego nie ma gotowej recepty postępowania i każda społeczność wypracowuje własne rozwiązania. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu ciągle wzbogaca swoje doświadczenie w tym zakresie, aby skutecznie działać w nieprzewidywanych sytuacjach, szczególnie tak skrajnych jak ta, o której mówimy.

Oprócz osobistego wsparcia udzielanego studentom na co dzień podejmuje Pan różne działania – razem z władzami Uczelni i Poznania – na rzecz integracji studentów i doktorantów z Afryki z naszym miastem. Służą one skutecznemu zapobieganiu możliwym problemom i rozwiązywaniu tych już istniejących. Co do tej pory udało się zrealizować i jakie są plany na przyszłość?

Wychodzę z założenia, że ciągłość relacji – począwszy od zachęcania młodzieży z innych krajów do podjęcia studiów w Polsce aż po codzienne

wsparcie w murach UPP – ma w tym przypadku kluczowe znaczenie. Studenci obcojęzyczni muszą sprostać wielu wyzwaniom, związanym np. z procedurami wizowymi czy barierą językową. Nie wystarczy korzystać z translatorów, to nie wypełnia istniejącej luki społecznej. Konieczne jest zapewnienie im wielu różnych form wsparcia.

Poznań jako ważny ośrodek akademicki ma odpowiedni potencjał, aby wyjść naprzeciw tym potrzebom. To wyzwanie wspólne dla wszystkich wyższych uczelni. Wystąpiłem z inicjatywą programu „Culture Your Study”, aby zapewnić platformę wymiany informacji między studentami, stworzoną przez i dla studentów, oczywiście przy wsparciu Naszej Uczelni oraz władz miasta. Idea ta wyraźnie doszła do głosu w 2019 r., gdy w Collegium Rungego zorganizowałem sesję pt. „Uczelnie wyższe i miasto Poznania – ku studentom i doktorantom z Afryki”. Uczestniczyły w niej nie tylko najważniejsze poznańskie szkoły wyższe, ale i przedstawiciele przedsiębiorców. Osobą szczególnie zaangażowaną w te działania był i jest prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz, wcześniej jako Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, a obecnie jako rektor Naszego Uniwersytetu. To właśnie nasz projekt stawia środowisko akademickie Poznania na pozycji pionierskiej w Polsce, czyniąc z UPP uczelnię referencyjną.

Na zakończenie chciałam jeszcze zapytać o Pana dalsze plany działania.

Obecnie mamy na UPP Afrykę tzw. anglofońską. Marzy mi się u nas Afryka „frankofońska”, ale potrzeba na to około 3-5 lat. Warto sięgać po te ogromne zasoby edukacyjne i naukowe. Francja ani Belgia nie są w stanie ich spożytkować, a Szwajcaria jest zbyt selektywna, podobnie jak Kanada (prowincja Quebec). Innym pomysłem jest autopromocja Naszej Uczelni przez wszystkich studentów obcokrajowców. To swego rodzaju ambasadorski prezent, który może zadziałać na nasadzie efektu domina. Poza tym jest jeszcze wiele innych przedsięwzięć, jednak nie czas teraz o nich mówić.

ROZMAWIAŁA
Iwona Cieślík

Z dalekiego i bliższego Wschodu na UPP

...i z powrotem



Wywiad z pełnomocnikiem rektora
ds. współpracy z uczelniami
Republiki Kazachstanu
oraz Chińskiej Republiki Ludowej,
prof. dr. hab. Romanem Hołubowiczem

W jaki sposób rozpoczęła się Pana przygoda z Azją? Kiedy i jak nauczył się Pan mówić po chińsku?

Moje kontakty z Azją rozpoczęły się jeszcze w szkole podstawowej. Zapisalem się wtedy do sekcji judo w klubie sportowym AZS Poznań. Sport ten trenowałem przez całą szkołę średnią i jeszcze kilka lat na studiach, uzyskując najwyższy stopień uczniowski 1 *kyu* (słowo to po japońsku znaczy „poziom” i uprawnia do noszenia brązowego pasa). W czasie treningów odwiedził nas kilka razy ówczesny trener kadry narodowej – Japończyk Hiromi Tomita. Miał wówczas 5 stopień mistrzowski *dan*, uprawniający do noszenia czarnego pasa. Wspólnie z nami trenował i odbywał *randori* (walki kontrolne). Wszyscy bardzo uważnie obserwowaliśmy go, jak trenował, poprawiał swoją kondycję fizyczną i widzieliśmy, z jaką łatwością (techniką, a nie siłą) pokonywał przed czasem o wiele większych i cięższych od siebie przeciwników. To wtedy zetknąłem się z takim, nowym wtedy dla mnie podejściem do pracy. Dopiero wiele lat później, już w Japonii, dowiedziałem się, że jest to *monozukuri* (japoński etos pracy).

Języka chińskiego zacząłem uczyć się sam po mojej pierwszej wizycie w kilku ogrodach botanicznych w Chinach w roku 1991. Dziś porozumiewam się, czytam i piszę po chińsku, jednak sam język nie jest dla mnie celem, tylko narzędziem, które (podobnie jak np. komputer) zwiększa efekty mojej pracy naukowej w ogrodnictwie i rolnictwie. Zawsze powtarzam, że można znać 10 języków i nie mieć nic do powiedzenia.



Podpisanie umowy dwustronnej o współpracy z Uniwersytetem w Pietropawłowsku w północnym Kazachstanie

Dlaczego warto podejmować współpracę badawczo-dydaktyczną z uczelniami Republiki Kazachstanu oraz Chin? Jakie działania są realizowane w ramach tej współpracy?

W roku 1996 pierwsi studenci z Chin ukończyli studia drugiego stopnia (magisterskie) z hodowli roślin i nasiennictwa na ówczesnym Wydziale Ogrodniczym Naszej Uczelni. Było to możliwe dzięki poparciu mojego wieloletniego szefa – prof. Karola Duczmala oraz ówczesnego rektora – prof. Jerzego Pudełki. W ciągu kilku kolejnych lat nasi chińscy absolwenci – po powrocie do Chin i podjęciu pracy w rolnictwie i ogrodnictwie – zaproponowali nam wspólne badania dotyczące szeroko rozumianego ogrodnictwa. Badaliśmy między innymi nowe w Chinach gatunki traw, możliwość poprawy jakości nasion, nowe w Polsce technologie szkółkarskie w produkcji orzecha włoskiego i leszczyny, zmiany na rynku nasion oraz niektóre mało znane w Polsce warzywa pochodzenia chińskiego. Dziś twierdzę, że takie tematy pochodzące z praktyki są najcenniejsze, bo mają największe szanse na szybkie wdrożenie w firmach ogrodniczych. W najbliższych latach wspólne badania obejmą też inne dziedziny badań rolniczych na Naszej Uczelni. Na początek nauki o zwierzętach, technologię żywności i ochronę środowiska. W tej ostatniej dyscyplinie zainteresowanie naukowców z Chin potwierdziły wyniki majowej wideokonferencji, w której uczestni-

czyli przedstawiciele jednej z uczelni chińskich w Yangling (prowincja Shaanxi).

Od roku 2017 ten sam scenariusz próbuję zrealizować w Kazachstanie. Spośród pięciu wytypowanych uczelni rolniczych z dwiema mamy już podpisane dwustronne umowy o współpracy. Czekamy na pierwszych kazachskich studentów, bo to oni po powrocie do kraju i podjęciu pracy w rodzimych firmach, instytucjach naukowych i urzędach wskażą nam najważniejsze obszary do współpracy naukowej i praktycznej. W roku 2019 wygłosiłem 30 godzin wykładów z nasiennictwa na Uniwersytecie Rolniczo-Technicznym im. Zhangir Khana w Uralsku, w Zachodnim Kazachstanie. Byłem mile zaskoczony zainteresowaniem tymi wykładami. Do egzaminu końcowego przystąpiło ponad 100 studentów i nauczycieli akademickich. W grudniu zeszłego roku, po wideokonferencji z rektorem i pracownikami tej właśnie uczelni, rozpocząłem pierwsze wspólne badania z Kazachami nad nowymi warzywami.

Czy studenci z Azji chętnie podejmują u nas studia?

Na to pytanie mogę odpowiedzieć tylko w odniesieniu do Chin, które znam najlepiej ze wszystkich państw azjatyckich. Duże i szybkie zmiany ekonomiczne po roku 2000 spowodowały powstanie na rynku popytu wewnętrznego oraz wykształcenie nieistniejącej tam wcześniej kla-

sy średniej. Ci ludzie chcieliby, aby ich dzieci studiowały poza Chinami. I tu widzę szansę dla polskich uczelni, w tym także naszej. Faktem jest jednak, że w roku 2019 dla dwóch trzecich spośród ponad 700 tysięcy Chińczyków studiujących za granicą krajem docelowym były USA, Wielka Brytania, Australia albo Kanada. W samych Chinach działa dziś ponad 2700 różnych uczelni wyższych, a siedem z nich w roku 2019 było w pierwszej setce najlepszych uczelni na świecie.

Jak zachęcić Chińczyków do studiowania w Polsce?

Naszą szansą może być czesne za naukę – mniejsze niż w tych czterech wymienionych krajach przy takim samym lub nawet wyższym poziomie kształcenia, możliwość wspólnego z nami publikowania w dobrych czasopismach wyników wykonanych prac magisterskich oraz okazja do podróży po całej Unii Europejskiej z polską wizą. Od kilku lat mamy też doktorantów z Chin na naszych angielskojęzycznych studiach doktoranckich.

Dwukrotnie wykladałem na chińskiej uczelni rolniczej w Chinach: jeden kurs dotyczył produkcji nasion roślin pastewnych, a drugi fizjologii nasion (razem było to 60 godzin wykładów). Przez ten czas dobrze poznałem moich studentów. Ich największym problemem jest brak umiejętności samodzielnego myślenia. Wielu z nich nie potrafi analizować publikacji naukowych, tworzyć syntez czy przeglądów przeczytanych prac i samodzielnie stawiać hipotez naukowych. Prawdopodobnie nikt wcześniej ich tego nie uczył. Dla budowania pozytywnego obrazu naszej uczelni wśród kandydatów ważne jest też stałe obcowanie studentów z przyrodą, na przykład podczas wspólnych wyjazdów do parków narodowych czy marszów po lasach.

Czy znając uwarunkowania kulturowe w Polsce i krajach pochodzenia, studenci i absolwenci Naszej Uczelni pochodzący z państw azjatyckich mogą pośredniczyć między polskimi przedsiębiorstwami, instytucjami państwowymi czy organizacjami zarządzowymi a ich odpowiednikami w krajach Dalekiego Wschodu? Czy są szanse na pogłębienie w ten sposób kiefkujących relacji pomiędzy za-



Profesorowie: Anna i Jan Kryszakowie, Andrzej Wojciechowski oraz autor w czasie wyjazdu na step z prof. Xu Zhu – wicedyrektorem Instytutu Użytków Zielonych Chińskiej Akademii Nauk w Huhehaote w prowincji Mongolia Wewnętrzna

interesowanymi stronami? Może zna Pan przykłady takiej współpracy?

Możliwości takich działań wśród studentów z Chin (bo tylko o nich mam informacje) są ograniczone. Ich głównym celem jest przecież studiowanie, a nie praca. Podejmowane przez nich działania w większości przypadków ograniczają się do wyszukiwania potrzebnych informacji w chińskim Internecie, ewentualnie do rozmów telefonicznych z instytucjami w Chinach czy tłumaczenia listów handlowych. Większość z nich dotyczy importu to-

warów z Chin. Od wielu już lat wartość importu towarów z Chin wielokrotnie przewyższa wartość tych eksportowanych z Polski do Kraju Środka. Wielu naszych absolwentów pochodzących z Chin pracuje w Polsce w oddziałach różnych chińskich firm, w większości handlowych.

W kontaktach naukowych od wielu lat korzystam z pomocy studentów i naszych absolwentów z Chin. Dotyczą one praktycznie wszystkich aspektów badań i dydaktyki w szeroko rozumianym rolnictwie i ogrod-

nictwie: od wymiany materiałów hodowlanych, wspólnych publikacji, staży naukowych, wygłoszenia pojedynczych wykładów, aż po prowadzenie kursów akademickich, seminariów, przygotowywanie konferencji naukowych, a ostatnio także udziału w chińskim projekcie oraz zorganizowania wideokonferencji.

ROZMAWIAŁA
Iwona Cieślík

X-lecie

STUDIÓW ANGLOJĘZYZYCH NA WYDZIALE NAUK O ŻYWNOCÍ I ŻYWIENIU

Wywiad z prof. dr. hab.
Jackiem Nowakiem,
koordynatorem magisterskich
studiów anglojęzycznych
na Wydziale Nauk
o Żywności i Żywieniu UPP





Wizyta w jednym z laboratoriów w Wuhan (kwiecień 2019)

Jak wyglądały początki tworzenia studiów anglojęzycznych na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu?

W tym roku przypada 10. rocznica rozpoczęcia magisterskich studiów anglojęzycznych na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu. 1 października 2011 r. rozpoczęliśmy pracę z grupą, która liczyła 7 studentów (6 z Chin i 1 z Iranu). Powstał wówczas program studiów 1,5-letnich o nazwie Food for Health, zmienionej później na Food Technology and Nutrition. Program ten obejmował 19 przedmiotów i 805 godzin (375 godzin wykładów i 430 godzin ćwiczeń).

Początki tych studiów wiążą się z działaniami dziekana Wydziału, prof. dr. hab. Jana Michniewicza (wyjazd studyjny do Chin) i prodziekana, prof. dr. hab. Piotra Koniecznego. Dziekan jeszcze w 2010 powołał mnie na koordynatora magisterskich studiów anglojęzycznych na Wydziale. Podjąłem działania związane z tworzeniem programu studiów i szukałem pracowników, którzy podjęliby się trudu kierowania poszczególnymi przedmiotami. Zaproponowany przeze mnie program studiów został przyjęty przez Senat. Chcę podkreślić wielkie zaangażowanie i życzliwość

ze strony prof. dr. hab. Romana Hołubowicza, który pomagał nam w poszukiwaniu kandydatów i naborze. Pierwszy wyjazd do Chin, który zorganizował prof. Hołubowicz w grudniu 2010 r., zaowocował rozpoczęciem pierwszego kursu studiów magisterskich anglojęzycznych w zakresie technologii żywności żywienia człowieka, przez długi czas jedynych takich studiów w Polsce.

Jakie działania były i są realizowane w związku z prowadzeniem tych studiów?

Na początku wszystkie sprawy związane z realizacją programu, poszukiwaniem kandydatów, prowadzeniem procesu naboru na studia oraz z pomocą studentom po przyjeździe do Polski prowadzone były przeze mnie z pomocą dr. Małgorzaty Laski (obecnie dr. hab.). Później dołączył do nas dr. Maciej Kuligowski, który od kilku lat przejął na siebie gros obowiązków związanych z organizacją tych studiów i rozwiązywaniem problemów studentów anglojęzycznych.

Oprócz opracowania systemu naboru oraz nawiązywania i podtrzymywania kontaktów mailowych główną aktywnością były wyjazdy, podczas któ-

rych prezentowałem program studiów i Wydział oraz zbierałem dane kandydatów na studia. Na początku (2010, 2012 i 2013) były to wyjazdy tylko do Chin (organizowane przez prof. Hołubowicza), a później również do Indonezji, Malezji, Meksyku, Portugalii czy Irlandii. Rezultaty były widoczne już w drugim roku prowadzenia naboru, bo oprócz kandydatów z Chin mieliśmy już aplikacje z Nigerii, Bangladeszu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Iranu.

Osobną kwestią był dobór programu nauczania i dostosowanie go do możliwości studentów, początkowo nieco zagubionych w obcym kraju i zupełnie innym klimacie. Dostosowanie programu nauczania, ze stopniowym zwiększaniem intensywności, i zajęcia służące wyrównaniu poziomu wiedzy w pierwszym semestrze były naszym kluczem do sukcesu. Następnym ważnym krokiem była pomoc w czynnościach administracyjnych typu ubezpieczenie zdrowotne NFZ, aplikacje o przedłużenie wizy i kartę pobytu przez administrację uczelni, głównie Dział Studiów i Spraw Studenckich. Dzięki temu pracownicy naukowo-dydaktyczni mogli skupić się na zagadnieniach dydaktycznych, a nie na czynnościach biurokratycznych.

Z jakich krajów pochodzą osoby zainteresowane tymi studiami? Czy to się zmienia w czasie?

Pierwsze lata to dominacja studentów z Chin (było ich w sumie 47), później nastąpiło duże umiędzynarodowienie naszych studiów magisterskich. W ciągu tych 10 lat mieliśmy studentów z 28 krajów, w tym z: Indii, Indonezji, Bangladeszu, Brazylii, Ghany, Gwatemali, Grecji, Etiopii, Hiszpanii, Nigerii, Iraku, Iranu, Irlandii, Japonii, USA, Meksyku, Pakistanu, Portugalii, Rwandy, Turcji, Ukrainy czy Zimbabwe. Tytuł magistra uzyskało około 100 absolwentów. Trendy wpływające na zmianę pochodzenia aplikujących studentów często są związane z geopolityką. Chińczycy zdołali się wzbogacić, a dane o sytuacji demograficznej i ekonomicznej Państwa Środka wskazują, że można się spodziewać zmniejszenia liczby studentów z tego kraju. Obecnie obserwujemy duże zainteresowanie kandydatów z Afryki. Nadzwyczajna sytuacja związana ze światową pandemią wydaje się jednak zaburzać stałe trendy.



Ze studentami na corocznym spotkaniu – prezentacji typowych potraw krajów ich pochodzenia (jesień 2019, w 2020 spotkanie się nie odbyło)

Co przyciąga obcokrajowców na studia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu?

Bardziej precyzyjnie można by odpowiedzieć na pytanie, dlaczego chcą studiować na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu. Jak już wspomniałem, regularnych studiów z naszej dziedziny w języku angielskim praktycznie w Polsce nie ma. Zatrudnienie etatowych pracowników do obsługi studentów zagranicznych zdecydowanie usprawniło kontakt z kandydatami i aplikowanie na nasz Uniwersytet, a nam ułatwiło pracę. Bezpośrednia prezentacja naszych studiów w czasie wyjazdów zagranicznych też miała, szczególnie na początku, duże znaczenie. Pozycja naszego Wydziału (dyscypliny) w rankingach międzynarodowych systematycznie rosła, obecnie po raz pierwszy jesteśmy w rankingu szanghajskim na pozycji 100-150, co na pewno odgrywa znaczącą rolę w „przyciąganiu” studentów na nasz Wydział. Zaangażowanie pracowników realizujących zajęcia dydaktyczne wraz z dużą wrażliwością na różnicowanie kulturowe na pewno przyczynia się do popularyzacji dobrej opinii o naszych studiach. Bardzo po-

zytywnie postrzegane są przez studentów zagranicznych praktyki objazdowe, które dają im możliwość poznania przemysłu spożywczego w Polsce. Odbyły się one nawet w czasie pandemii w bieżącym roku. W ostatnim czasie przyjęliśmy prawie 150 aplikacji, z których ponad 100 zostało pozytywnie zweryfikowanych przez wydziałową komisję rekrutacyjną. Ilu studentów rzeczywiście rozpocznie studia? To zależy od sytuacji epidemiologicznej i nastawienia polskich służb dyplomatycznych (wizy).

Dlaczego warto, aby obcokrajowcy studiowali na Naszej Uczelni?

Nasza Uczelnia w ostatnich latach umożliwiła stworzenie wielu programów studiów magisterskich w różnych dyscyplinach i kilka z nich cieszy się coraz większą popularnością. Mamy więc doświadczenie w prowadzeniu takich studiów i pewną renomę (liczba absolwentów, wymiar międzynarodowy, coraz wyższe pozycje w rankingach międzynarodowych). Poza tym studia w Polsce nie są tak drogie jak w krajach „starej” Unii Europejskiej. Pomoc stypendialna dostępna w ramach programów

takich jak NAWA ułatwia studia najlepszym studentom z Afryki i Azji. Jak wynika z naszych doświadczeń, są to naprawdę bardzo dobrzy studenci i cieszymy się, że wybierają nasz Uniwersytet. Część absolwentów studiów anglojęzycznych realizuje studia doktoranckie na UPP, a ich promotorzy wyrażają się bardzo pozytywnie o ich pracy. Wielu z nich po studiach podejmuje pracę w międzynarodowych firmach z branży spożywczej w całej Europie. Studenci z innych stron świata wnoszą interesujące idee i niekonwencjonalne podejście do wielu zadań, co sprzyja podnoszeniu umiejętności dydaktycznych nauczycieli akademickich. Potrafią w bardzo interesujący sposób zachwiać zakorzenionymi schematami myślenia, skłaniając do pogłębionej refleksji.

ROZMAWIAŁA
Iwona Cieślak

INTERNACJONALIZACJA

Naszej Uczelni jest bardzo ważna



**Prof. dr hab.
Krzysztof Szoszkiewicz,
Rektor UPP**

Wzrost umiędzynarodowienia uniwersytetów jest powszechnym trendem zarówno w kraju, jak i za granicą. Zjawisko to jest uznawane za bardzo korzystne dla procesu dydaktycznego i dla poziomu prowadzonych badań. Obecnie stopień umiędzynarodowienia postrzegany jest jako jeden z najważniejszych wyznaczników prestiżu uczelni. Uważa się, że studiowanie w międzynarodowym i wielokulturowym środowisku jest warunkiem właściwego kształtowania młodych ludzi i przygotowania ich do podejmowania wyzwań w zglobalizowanym świecie. Rozwój nauki wymaga z kolei otwartości na wiedzę i opinie z zewnątrz, a ich napływ związany jest ze stopniem mobilności pracowników. Należy zwrócić uwagę, że ważna jest nie tylko mobilność wyjazdowa, ale i przyjazdowa, gdyż poziom prowadzonych badań wiodących uczelni wydatnie podnoszą talenty napływające z zagranicy. Możliwość, a często i konieczność codziennego kontaktowania się w języku angielskim na uczelniach zagranicznych sprawia, że lektory i kursy językowe tracą swoje dotychczasowe znaczenie.

Proces umiędzynarodowienia uczelni zawsze przebiega stopniowo. Otwierające się na świat ośrodki naukowe w pierwszym etapie wchodzi w fazę mobilności wyjazdowej, w której pionierzy internacjonalizacji zdobywają doświadczenie w zagranicznych ośrodkach i przywożą nowe pomysły do macierzystych jednostek. Na Naszej Uczelni faza ta przypadała szczególnie intensywnie na lata 1970-1995, gdy rozwinięto współpracę z wiodącymi uczelniami z USA i Europy Zachodniej. Działania te wymagały ogromnego zaangażowania, inwencji, a nawet poświęceń

naszej kadry, która realizowała wyjazdy roczne i dłuższe, bazując na samodzielnie zorganizowanym wsparciu finansowym. W tych trudnych warunkach długoterminowe staże stypendialne na największą skalę realizowali pracownicy Katedry Biochemii, wykorzystując w szczególności kontakty nawiązane w USA przez prof. Andrzeja Legockiego, oraz kadra dzisiejszej Katedry Agronomii, która współpracowała z North Dakota State University w Fargo oraz University of Florida w Gainesville. Pionierami tej bardzo szerokiej współpracy byli profesorowie: Jerzy Pudełko, Grzegorz Skrzypczak i Zenon Woźnica. Dla pracowników ówczesnego Wydziału Technologii Żywności przełomowym momentem było podjęcie współpracy z USA w latach 70. w obszarach kierowanych przez profesorów Edwarda Kamińskiego oraz Adama Niewiarowicza, a w latach późniejszych przez Waldemara Uchmana, Erwina Wąsowicza oraz Jana Zabielskiego. Dla kilkunastu pracowników ówczesnego Wydziału Zootechnicznego bardzo cenny okazał się kontakt z prestiżowym Federalnym Szwajcarskim Instytutem Technologicznym (ETH) w Zurychu nawiązany przez prof. Marka Świtońskiego. Ważnym impulsem zwiększającym aktywność wyjazdową były międzynarodowe programy stypendialne, w tym najbardziej prestiżowy Program Fulbrighta, którego pierwszym beneficjentem na Naszej Uczelni był prof. Jan Pikul. W latach 90. istotne było również wsparcie wyjazdów zagranicznych w ramach europejskiego programu Tempus, a obecnie ważne są programy stażowe w ramach programów POWER i Regionalne Inicjatywy Doskonałości.

Rozwój mobilności przyjazdowej jest bardziej zaawansowaną formą internacjonalizacji, która początkowo opie-

ra się głównie na kształceniu studentów, a po zdobyciu bardziej znaczącej renomy międzynarodowej powoduje przyciąganie doktorantów, stażystów i młodych naukowców na stanowiska post-doc. Organizacja studiów międzynarodowych wymaga wspólnego wysiłku dużej grupy pracowników, którzy prowadzą zajęcia dydaktyczne w formie spójnych wielopremiotowych kursów. Dodatkową trudnością jest zapewnienie pobytu studentów zagranicznych. Nasza międzynarodowa oferta dydaktyczna jest rozwijana od 25 lat, głównie dzięki zaangażowaniu pracowników, którzy zdobyli uprzednio doświadczenie za granicą. Bardzo istotne były działania moich poprzedników na stanowisku rektora oraz grona prorektorów, którzy od wielu kadencji wyróżniali się ogromnym doświadczeniem zdobytym na długoterminowych stażach w wiodących ośrodkach naukowych w USA i Europie Zachodniej. Ich wiedza, otwartość na świat i znajomość języków obcych umożliwiły wsparcie różnych inicjatyw międzynarodowych. Szczególne znaczenie dla Uczelni miały działania podjęte na przełomie wieków, kiedy uruchomiono studia anglojęzyczne z ogrodnictwa (z inicjatywy prof. Romana Hołubowicza), a następnie technologii żywności (prof. Jacek Nowak). Dydaktyka anglojęzyczna nabrała międzynarodowego wymiaru po wprowadzeniu systemu ECTS dzięki szczególnemu zaangażowaniu prof. Moniki Kozłowskiej. Przez wiele lat studia w językach obcych na Uczelni rozwijały się dzięki programowi Socrates Erasmus (obecnie Erasmus+). Ogromna w tym zasługa kolejnych koordynatorów uczelnianych: prof. Cezarego Mądrzaka i prof. Włodzimierza Nowaka oraz grona koordynatorów wydziałowych i pracowniczek ówczesnego Działu Współpracy z Zagranicą. Kształcenie doktorantów jako PULS PhD Studies uruchomione zostało dzięki szczególnemu zaangażowaniu prof. Piotra Golińskiego i prof. Zbigniewa Brody. Znaczące rozszerzenie oferty dydaktycznej w ostatnich latach było możliwe dzięki pozyskaniu w 2018 r. środków ze Zintegrowanego Programu Rozwoju *Najlepsi z natury!* – zarówno dla studentów, jak i wykładowców z zagranicy. Promocja naszej oferty została wsparta środkami pozyskanymi z agencji NAWA. Wydatny wzrost liczby zrekrutowanych studentów podczas obecnej kadencji rektorskiej wynika w dużej mierze z inicjatyw prof. Jeana Diatty i nadzwyczajnej determinacji pracowników Działu Studiów i Spraw Studenckich oraz różnorodnych działań podjętych na wydziałach. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy przysłużyli się rozwojowi studiów międzynarodowych – to wspólny sukces wielu osób.

Internacjonalizacja kształcenia jest bardzo ważna nie tylko ze względów naukowych i prestiżowych, ale przy obecnych zasadach finansowania szkolnictwa wyższego ma także duże znaczenie ekonomiczne. W przypadku Naszej Uczelni wpływy z czesnego i zewnętrznych funduszy promujących umiędzynarodowienie stają się coraz ważniejszym elementem budżetów wydziałowych. Należy też pamiętać, że zwiększanie liczby studiujących obco-krajowców korzystnie wpływa na wysokość przyznawanej corocznie subwencji. W sytuacji, gdy od blisko dekady na kierunkach polskojęzycznych liczba studentów maleje – mimo intensywnych działań promocyjnych i rozwoju oferty dydaktycznej – niebagatelną rolę odgrywa pozyski-

wanie dobrych kandydatów z zagranicy. W tym kontekście można docenić sukces tegorocznej rekrutacji, bo pomimo skomplikowanej sytuacji pandemicznej przyjęto rekordową liczbę studentów zagranicznych oraz uruchomiono wszystkie oferowane kierunki studiów anglojęzycznych.

Należy podkreślić, że zjawisko umiędzynarodowienia jest bardzo korzystne nie tylko dla Naszego Uniwersytetu, lecz także dla studentów. Edukacja uczestników studiów anglojęzycznych jest finansowana z czesnego lub z programów stypendialnych. Spośród cudzoziemców tylko 21 osób kształci się na studiach polskojęzycznych. Pozytywnym aspektem jest też bardzo duże zróżnicowanie społeczności Uczelni, reprezentującej aż 35 państw. Osoby te studiuje na kierunkach prowadzonych na wszystkich wydziałach, co umożliwia szerokie wykorzystanie potencjału kadrowego i zaplecza dydaktycznego. Umiędzynarodowienie na Naszej Uczelni opiera się więc na bardzo solidnych fundamentach.

Rozwój studiów międzynarodowych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu można postrzegać jako duży sukces, ale nie można zapominać również o licznych wyzwaniach. Rekrutujemy studentów, którzy znaleźli się w obcym kulturowo środowisku. Muszą się z tym zmierzyć zarówno nauczyciele akademicki, jak i pracownicy administracji i obsługi na terenie Uczelni oraz akademików. Konieczne musimy pamiętać o szerszych aspektach przyjmowania studentów zagranicznych niż dodatkowe przychody finansowe oraz remedium na mniejsze zainteresowanie ofertą polskojęzyczną. Inaczej mówiąc, proces umiędzynarodowienia powinien być realizowany odpowiedzialnie, czyli z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych stron.

Rozwój mobilności wyjazdowej, jak i przyjazdowej, to istotne dla Uczelni elementy internacjonalizacji, ale o pozycji Uniwersytetu decyduje przede wszystkim udział w wiodących na świecie międzynarodowych programach badawczych. Sukces w najbardziej prestiżowych programach UE, jakimi są Horyzont 2020 oraz uruchamiany Horyzont Europa, i pełnienie w nich ważnej roli, najlepiej lidera, wymaga wieloletniej partnerskiej współpracy z wiodącymi ośrodkami naukowymi na świecie. W tym zakresie niestety nie mamy jeszcze satysfakcjonujących osiągnięć, ale z pewnością duży potencjał i aspiracje. Niedostatecznie wykorzystujemy też możliwości organizacji najbardziej prestiżowych konferencji międzynarodowych, które są ważne dla rozwoju naukowego kadry i mają znaczenie promocyjne dla Uczelni. Przed nami są też bardziej zaawansowane formy współpracy edukacyjnej polegające na wydawaniu podwójnych dyplomów, pozyskiwanie międzynarodowych akredytacji dla realizowanych u nas studiów czy stworzenie regularnej oferty w trybie e-learningu. Należy również wykorzystać potencjał w zakresie współpracy z coraz liczniejszymi absolwentami, którzy rozwijają kariery na całym świecie. Podejmowanym działaniom organizacyjnym musi towarzyszyć ciągłe wzmocnianie bazy dydaktycznej i unowocześnianie naszej infrastruktury, w tym rozwój anglojęzycznej części strony internetowej. Podjęcie tych wyzwań jest koniecznym warunkiem podtrzymania pozytywnych procesów zachodzących na Naszym Uniwersytecie.



UMIĘDZYNARODOWIENIE UPP

w nauce
i w badaniach



Prof. dr hab. Piotr Goliński,
Prorektor ds. nauki
i współpracy międzynarodowej

Umiędzynarodowienie jest ważnym elementem działalności naukowej. Podejmowanie badań i realizacja projektów w ramach międzynarodowych zespołów badawczych, publikowanie wyników badań w czasopismach uznanych w międzynarodowym obiegu informacji naukowej, współpraca międzynarodowa na różnych płaszczyznach komunikacji stanowią istotę nowoczesnego sposobu uprawiania nauki. Obecność i aktywność pracowników UPP w europejskiej i światowej przestrzeni badawczej są korzystne nie tylko dla kreowania indywidualnej ścieżki rozwoju naukowców, lecz także wnoszą wkład w zwiększanie widoczności Uczelni na arenie międzynarodowej, wpływają na jej prestiż oraz znajdują odzwierciedlenie w różnych rankingach. Ponadto, z punktu widzenia miejsca UPP w nauce krajowej, są warunkiem uzyskania dobrego wyniku w ewaluacji działalności naukowej.

Analizując stopień umiędzynarodowienia nauki i badań na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, należy stwierdzić, że nie jest on w pełni satysfakcjonujący. W 2020 r. realizowaliśmy na Uczelni osiem projektów międzynarodowych, w tym dwa w ramach programu Komisji Europejskiej Horyzont 2020, dwa w ramach programów koordynowanych przez NCN – Biodiversa i Sugi, a także pro-

jekt koordynowany przez NCBR w ramach sieci ERA, dwa projekty w ramach Polsko-Norweskiej Współpracy Badawczej POLNOR oraz projekt w ramach Interreg Baltic Sea Region. Łączny wykonany budżet tych projektów w 2020 r. wyniósł 884 tys. zł, co w porównaniu do 11 mln zł stanowiących budżet pozostałych projektów obsługiwanych przez Dział Projektów oraz w odniesieniu do ponad 11 mln zł budżetu grantów przyznanych przez NCN jest na UPP poziomem niezadowalającym. Współpraca z podmiotami zagranicznymi – polegająca na realizacji prac zleconych – była w ubiegłym roku marginalna. W skali całej Uczelni wykonano tylko trzy usługi badawcze dla kontrahentów z Rumunii i Luksemburga. Zdecydowanie lepiej wygląda sytuacja w realizacji projektów z zakresu mobilności edukacyjnej w ramach programu ERASMUS+ oraz NAWA. W tym obszarze w 2020 r. w ramach ośmiu projektów wykonano mobilności edukacyjne studentów, doktorantów i pracowników na kwotę ponad 550 tys. zł.

W celu zwiększenia aktywności w ubieganiu się o finansowanie badań w ramach programów międzynarodowych w nowej kadencji władz rektorskich utworzono w strukturze organizacyjnej UPP Dział Projektów. Celem funkcjonowania tego działu jest lepsza obsługa realizowanych aktualnie projektów oraz wsparcie w aplikowaniu

Umiejdzynarodowienie

jest ważnym elementem rankingów uczelni akademickich. W najbardziej prestiżowym w naszym kraju rankingu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy umiejdzynarodowienie uwzględnione jest w kilku aspektach klasyfikacji. Bezpośrednio – jako kryterium – odnosi się do umiejdzynarodowienia studiów. Waga tego kryterium w metodologii rankingu 2021 wyniosła **15%**.

W sferze nauki i badań odniesienie do umiejdzynarodowienia nie jest bezpośrednie. Stanowi m.in. element kryterium „Efektywność naukowa”, którego waga w rankingu 2021 wyniosła **28%**, najczęściej spośród uwzględnionych w badaniu. W kryterium tym doceniono widoczność publikacyjną kadry uczelni uwzględnioną w bazie SCOPUS w latach 2016–2020 z uwzględnieniem następujących wskaźników: „Publikacje” (**3%** wagi), „Cytowania” (**3%**), „FWCI (Field-Weighted Citation Impact)” (**3%**), „FWVI (Field-Weighted View Impact)” (**3%**) oraz „Top 10 (Publications in Top 10 Journal Percentiles)” (**3%**). Umiejdzynarodowienie jest również elementem kryterium „Innowacyjność” o wadze **8%**, w ramach którego docenia się „Patenty i prawa ochronne za granicą” (**3%**). W ujęciu ogólnym jest obecne także w kryterium „Prestiż” (**12%** wagi). W ramach tego kryterium uwzględniono „Uznanie międzynarodowe” (**2%**) – wskaźnik mierzony pozycją uczelni w globalnych rankingach akademickich 2020. Uwzględnione są w nim takie rankingi, jak: ARWU, THE, QS, USNews, Leiden, MosIUR, Financial Times oraz Webometrics. W tym kryterium równoważną rolę odgrywa zarówno umiejdzynarodowienie nauki i badań, jak i studiów. **Niestety, Nasza Uczelnia w rankingu Perspektyw 2021 w kategorii „Umiejdzynarodowienie” wypadła niezadowolająco, gdyż zajęła odległe 45 miejsce wśród wszystkich uczelni akademickich w Polsce.**

o granty, zwłaszcza badawczo-rozwojowe i międzynarodowe. Efekty już są widoczne, ponieważ w ostatnich miesiącach zespoły badawcze UPP (WWZ) uzyskały finansowanie w dwóch grantach w ramach programu Horyzont 2020. Na pozytywną ocenę zasługuje również aktywność pracowników UPP, przy istotnym wsparciu Działu Projektów w składaniu wniosków o realizację badań w ramach programów międzynarodowych, m.in. Green Deal, a nawet prestiżowego ERC. W ubieganiu się o granty międzynarodowe naukowców wspiera także Dział Nauki. W ostatnim czasie złożono bowiem kilka wniosków o realizację badań w programach za pośrednictwem NCN, m.in. BiodivERsA, Sheng, Ceus-Unisono, Daina 2, OPUS LAP i ForestValue. W aplikowanie o środki unijne na projekty wdrożeniowe włączyło się także Centrum Innowacji i Transferu Technologii czego przykładem jest wniosek w ramach Programu Komisji Europejskiej Cyfrowa Europa na lata 2021-2027 uzyskując pozytywną kwalifikację na poziomie krajowym. Środki na finansowanie badań ze źródeł zagranicznych są motorem napędowym rozbudowy infrastruktury badawczej, rozwoju kadrowego zespołów badawczych, współpracy międzynarodowej, aktywności publikacyjnej oraz liczby patentów i wynalazków.

Publikowanie wyników badań w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym jest także formą „wyjścia w świat” z efektami pracy naukowej. Z punktu widzenia umiędzynarodowienia nauki bardzo ważne są wspólne publikacje naukowe autorów afiliowanych w UPP oraz w zagranicznych ośrodkach naukowych jako efekt realizacji projektów badawczych, działania sieci akademickich czy też współpracy w ramach kontaktów dwustronnych z partnerami z zagranicy. Niemniej ważne jest również publikowanie rezultatów prac badawczych w międzynarodowym obiegu informacji naukowej, uzyskanych w ramach projektów krajowych i badań własnych. W tym zakresie liczy się ranga czasopisma mierzona różnymi wskaźnikami oceny, m.in. pozycją w dyscyplinie naukowej czy wskaźnikiem IF. Publikowanie w dobrych, sprawdzonych wydawnictwach stwarza potencjalnie szanse na cytowanie i gwarantuje upowszechnianie wyników badań. W tym zakresie na Naszym Uniwersytecie obserwujemy w ostatnich latach dużą poprawę. W porównaniu do 2019 r. w kolejnym odnotowano – średnio w przeliczeniu na 1 pracownika badawczo-dydaktycznego i badawczego – wzrost liczby publikacji o 30,4% oraz zwiększenie ich wartości punktowej o 38,9%. Szczególnie ten drugi parametr wskazuje, że prace zostały opublikowane w wyżej punktowanych czasopiśmie, co wiąże się z ich międzynarodowym zasięgiem. Istotnym wsparciem dla publikowania prac w prestiżowych czasopiśmie naukowych, szczególnie z kategorii 100, 140 i 200 pkt. na liście MEN, są środki z projektu RID (Wielkopolska Regionalna Inicjatywna Doskonałości w obszarze nauk o życiu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu), które umożliwiają ponoszenie kosztów opłat wydawniczych w ramach otwartego dostępu (open access). W skali UPP w 2020 r. budżet RID wyniósł ponad 2,95 mln zł, z czego przeważającą część przeznaczono na opłacenie kosztów publikowania w czasopiśmie naukowych lub w materiałach konferencyjnych, ujętych w wiodących, indeksowanych, międzynarodowych bazach o największym zasięgu.

W ramach umiędzynarodowienia Uczelni w nauce i w badaniach – oprócz realizacji wspólnych projektów naukowych i aplikacyjnych oraz mobilności nauczycieli akademickich związanych z odbywaniem staży długociągłych i krótkoterminowych w uznanych ośrodkach akademickich i instytucjach naukowych – ważnym elementem jest organizacja międzynarodowych konferencji i sympozjów naukowych. Stwarzają one okazję do inicjowania wspólnych badań i projektów naukowych, a także zawiązywania formalnych konsorcjów naukowych oraz nieformalnych kontaktów między naukowcami. Ta forma współpracy międzynarodowej w ostatnim czasie została ograniczona z powodu pandemii Covid-19. Mimo to jednostki organizacyjne UPP w 2020 r. zorganizowały cztery międzynarodowe konferencje naukowe w formie zdalnej.

Sformalizowaniem współpracy międzynarodowej Uczelni z ośrodkami zagranicznymi są umowy o współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej. W 2020 r. UPP miał 47 takich umów. Ich ranga jest zróżnicowana, w zależności od partnera i kraju jego pochodzenia. W przypadku niektórych krajów (np. Chin) stanowi podstawę do zainicjowania wszelkich kontaktów naukowych. Często jest też warunkiem realizacji współpracy dwustronnej, koordynowanej i częściowo finansowanej przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz przez inne instytucje krajowe. Natomiast w przypadku ośrodków europejskich umowy o współpracy mają często charakter kurtuazyjny.

Interesującą formą umiędzynarodowienia w nauce i w badaniach są sieci akademickie – o różnych formach organizacyjnych, bardziej lub mniej sformalizowanych. Ich charakterystyczną cechą jest deklaracja o współpracy, dotycząca realizacji badań w zespołach międzynarodowych, udostępniania infrastruktury badawczej uczelni, udziału w szkoleniach i wymianie osobowej kadry akademickiej czy też wspólnego realizowania programów kształcenia dla studentów. W odróżnieniu od projektów badawczych czy edukacyjnych, sieci akademickie nie mają wspólnego budżetu. Finansowanie aktywności w ramach sieci opiera się o środki własne partnerów. Zawiązywanie sieci polega najczęściej na podpisaniu deklaracji o przystąpieniu lub listu intencyjnego. Na Naszej Uczelni w ubiegłym roku działało 10 sieci akademickich, które formalnie zostały zgłoszone do Zespołu ds. Europejskich Sieci Uniwersyteckich KRASP.

Jak dowodzi przeprowadzona analiza umiędzynarodowienia UPP w nauce i w badaniach, mimo wieloaspektowej poprawy w ostatnim czasie – w tym poziomie publikacji, mobilności pracowników naukowych, organizowania konferencji i wydarzeń międzynarodowych – wiele wyzwań nadal oczekuje realizacji. Są nimi m.in. aplikowanie o prestiżowe granty i uzyskanie finansowania badań w ramach międzynarodowych konsorcjów naukowych zarówno w roli partnera, jak i koordynatora, wydawanie czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym czy też akredytacje międzynarodowe. Nie ulega wątpliwości, że poprawa prestiżu UPP w kraju oraz widoczności Naszej Uczelni w świecie wiedzy przez podejmowanie działań opartych na współpracy międzynarodowej w sferze naukowo-badawczej oraz aktywności w sferze umiędzynarodowienia kształcenia i studiów.

Ambasadorzy

Naszej Uczelni



Prof. dr hab. Piotr Ślósarz
Prorektor ds. studiów

Umiędzynarodowienie polskich uczelni to modne i nośne hasło. Podejmowanych jest wiele działań – na poziomie krajowym, regionalnym i na poszczególnych uczelniach – wspierających wymianę międzynarodową w zakresie badań naukowych i edukacji. Trzeba pamiętać, że wszelkie ograniczenia i niedoskonałości w tym zakresie są spuścizną minionej epoki politycznej, skutkującej izolacją naszego kraju na arenie międzynarodowej i świadectwem zapóźnienia naszych uczelni. Istotą uniwersytetów jest przecież otwarcie na świat, na swobodną wymianę myśli, poglądów i wiedzy. Umiędzynarodowienie jest konieczne, by na równych prawach uczestniczyć we wspólnym globalizowanym świecie.

Liczba studentów zagranicznych w naszym kraju systematycznie rośnie, przekraczając w ostatnim czasie wskaźnik 6,5%, wobec niespełna 1% zaledwie kilkanaście lat temu. Mimo tego postępu odsetek obcokrajowców na uczelniach w Polsce wciąż należy do najniższych wśród krajów OECD. Trend wzrostowy obserwujemy również na Naszej Uczelni, jednak wskaźnik umiędzynarodowienia jest u nas wyraźnie niższy od średniej krajowej. W latach 2009–2018 systematycznie wzrastał z poziomu ok. 0,2% do ok. 1%. Wyraźny skokowy wzrost udziału studentów zagranicznych przy-

pada na ostatnie dwa lata: w roku 2019 – 1,85%, a w 2020 – 4,5%. W tegorocznej rekrutacji przyjęto rekordową liczbę 426 studentów (spośród ponad 1800 zarejestrowanych) i chociaż zapewne nie wszyscy podejmą studia (np. ze względu na problemy wizowe), wskaźnik umiędzynarodowienia znów wzrośnie. Coraz większy odsetek obcokrajowców na Naszej Uczelni to z jednej strony efekt ich liczebności (wzrost z poziomu ok. 30–40 osób na początku ostatniej dekady do 350 osób w 2020), a z drugiej – systematycznie zmniejszającej się liczby studentów krajowych (od ok. 11 500 osób w 2010 do 7348 w 2020). Studenci zagraniczni w istotnym, choć nadal niewystarczającym stopniu niwelują powstałą lukę i stabilizują funkcjonowanie Uczelni. Warto dodać, że są oni na preferencyjnych zasadach wliczani do ministerialnego algorytmu podziału subwencji, a ponadto znaczna grupa płaci za studia na UPP.

Rozszerzanie oferty studiów dla cudzoziemców to efekt wielu lat starań władz Uczelni i poszczególnych wydziałów, a także działań pracowników zaangażowanych w rozwój Uniwersytetu. Ważnym sukcesem było pozyskanie środków w ramach projektu POWR.03.05.00-00-Z228/17 (2018), co pozwoliło m.in. na utworzenie nowych kierunków studiów II stopnia: Agronomy; Biotechnology; Lesnoje Chozjajstwo; Wood Science; Horticulture; Seed Science



and Technology; Geoinformation Science, Earth Observation and Spatial Management; Environmental Engineering and Protection; Agri-Food Economics and Trade. W 2021 r. utworzono anglojęzyczne studia II stopnia na kierunku Forestry. W połączeniu z uruchomionymi wcześniej studiami anglojęzycznymi (Animal Production Management oraz Technologia żywności i żywienie człowieka) pozwoliło to na stworzenie kompleksowej oferty studiów II stopnia na każdym z wydziałów Uczelni. W bieżącym roku przeprowadzono rekrutację na 10 anglojęzycznych kierunków studiów stacjonarnych II stopnia, w tym – w związku z kontynuowaniem wspomnianego wyżej projektu POWER – studia na trzech kierunkach będą finansowane ze środków projektu, tj.: Horticulture: Seed Science and Technology, Geoinformation Science, Earth Observation and Spatial Management, Wood Science. Jego realizacja pozwala też na zapraszanie wykładowców z zagranicy (dotychczas 37 osób), którzy rozszerzają nasze możliwości edukacyjne, a ponadto przynoszą profity zgodnie ze wspomnianym wyżej algorytmem podziału subwencji ministerialnej.

Bezpośrednie korzyści finansowe z procesu umiędzynarodowienia to tylko jeden z elementów. Nie do przecenienia jest też: wzrost prestiżu Uczelni i jej rozpoznawalności na całym świecie, otwarcie się na inne kultury oraz kształtowanie otwartości w myśleniu i działaniu. To realizacja misji Uniwersytetu i sens jego funkcjonowania. Pamiętajmy, że jako kraj, który w przeszłości często korzystał z pomocy międzynarodowej, mamy dzisiaj obowiązek wspierania innych. Wymiana międzynarodowa – studenci i wykładowcy z zagranicy – stawia przed nami wiele nowych wyzwań, których pokonywanie powinno być oczywistym celem działania każdego z członków naszej wspólnoty. Dużego zaangażowania wymagają obsługa i wsparcie

cudzoziemców w każdym obszarze ich codziennego funkcjonowania – w studiowaniu i sprawach bytowych. Konieczne jest przełamywanie bariery językowej, porozumienie międzykulturowe i religijne, zrozumienie odmienności procedur, nawyków i potrzeb, słowem bardzo rozwinięta empatia. Troska o każdego studenta, w tym studenta obco krajowca jest najlepszą formą promocji. To przyciąga kolejnych studentów i sprawia, że absolwenci stają się ambasadorami Naszego Uniwersytetu.

Dostosowanie Naszej Uczelni do potrzeb cudzoziemców, a więc jej faktyczne umiędzynarodowienie, wymaga wielu dalszych działań organizacyjnych i inwestycyjnych. Potrzebujemy zrozumiałego i nowoczesnego oznakowania budynków i pomieszczeń, wspieranego przez rozwiązania elektroniczne; nowoczesnych stron internetowych i efektywnej komunikacji elektronicznej; systemów zarządzania zasobami; zintegrowanej obsługi domów studenckich itd. Rozwiązania wielu problemów są obecnie w fazie przygotowań, przy wsparciu finansowym z kolejnych projektów strukturalnych, a ich efekty będą służyć nie tylko obco krajowcom, ale też osobom dotkniętym różnego rodzaju niepełnosprawnościami – nam wszystkim. Potrzebny jest dalszy rozwój oferty studiów obcojęzycznych, szczególnie I stopnia, oraz tworzenie programów wspólnie z podmiotami z zagranicy – takie działania są już podejmowane. Konieczna jest integracja i współpraca studentów krajowych i zagranicznych oraz włączenie cudzoziemców w funkcjonowanie samorządu studenckiego. Potrzebujemy również atrakcyjnej oferty sportowej i kulturalnej. Za każdym z takich działań stoją konkretni ludzie, dlatego dbajmy o zaangażowanie i współdziałanie całej wspólnoty Uniwersytetu, pracowników, doktorantów i studentów we wspieraniu naszych gości z zagranicy.

Stopień umiędzynarodowienia wśród doktorantów UPP



Utworzone w 2013 r. Anglojęzyczne Studia Doktoranckie UPP (wtedy pod nazwą Interdyscyplinarne Anglojęzyczne Studia Doktoranckie w zakresie nauk rolniczych i leśnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) były efektem działań władz Uczelni zmierzających do sformalizowania kwestii realizacji doktoratów przez cudzoziemców. Studia obejmowały dziedziny rolnicze, leśne i biologiczne, a realizowane były na siedmiu wydziałach (z wyłączeniem ówczesnego Wydziału Ekonomiczno-Społecznego). Były to studia stacjonarne, odpłatne i z założenia trwały cztery lata. W 2013 r. studia podjęło 19 cudzoziemców (z Chin, Indii, Egiptu, Brazylii, Algierii, Włoch, Angoli, Azerbejdżanu i USA). Doktorat uzyskały dwie osoby, sześciu doktorantów nie zakończyło kształcenia, a pozostali są w trakcie procedur doktorskich. Po wprowadzeniu reformy szkolnictwa wyższego w roku akademickim 2018/2019 przyjęto ostatnich kandydatów na PULS PhD Studies.

Od roku akademickiego 2019/2020 kształcenie doktorantów odbywa się w utworzonej zgodnie z Ustawą 2.0 Szkole Doktorskiej UPP. Od początku funkcjonowania założeniem władz było jej umiędzynarodowienie, dlatego jest otwarta na cudzoziemców. Co istotne, kształcenie prowadzone jest tu stacjonarnie, trwa osiem semestrów i jest bezpłatne, a ponadto każdy doktorant otrzymuje stypendium. Pierwszy przyjęty przez Senat regulamin Szkoły zakładał kształcenie obywateli polskich w języku polskim a cudzoziemców w języku angielskim oraz dodatkowo, dla każdej z tych grup, obowiązek udziału w wybranych zajęciach, prowadzonych odpowiednio w języku angielskim i polskim. Jednak w sytuacji, gdy na pierwszy rok przyjęto 19 osób, a wśród nich trzy cudzoziemki, podjęto decyzję, że zajęcia ogólnouczelniane prowadzone będą razem dla wszystkich doktorantów, a językiem wykładowym bę-

dzie angielski. Okazało się to bardzo dobrą metodą na integrację grupy i w kolejnym regulaminie założono już możliwość prowadzenia zajęć ogólnouczelnianych tylko w języku angielskim, a zajęć w ramach poszczególnych dyscyplin w zależności od składu grup oraz decyzji osób prowadzących. Ponieważ kształcenie w Szkole cieszy się dużym zainteresowaniem osób zarówno z Polski, jak i z zagranicy, co roku w wyniku rekrutacji, która odbywa się na zasadach jednego konkursu dla wszystkich kandydatów, przyjmowani są również cudzoziemcy. W ten sposób obecnie Szkoła liczy 65 doktorantów, w tym 13 cudzoziemców. We wrześniu odbędzie się rekrutacja uzupełniająca i dodatkowa, więc te liczby jeszcze nieco się zwiększą. Reasumując, w roku akademickim 2021/2022 w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu będzie się kształcić 16 doktorantów trzeciego roku, w tym trzy cudzoziemki (z Bangladeszu, Rwandy i Turcji), 32 doktorantów drugiego roku, w tym pięcioro cudzoziemców (z Indonezji, Kosowa, Nigerii, Słowacji i Pakistanu) oraz 17 doktorantów pierwszego roku, w tym pięcioro cudzoziemców (z Indonezji, Iranu, Nigerii i Turcji) – stan przed rekrutacją wrześniową.

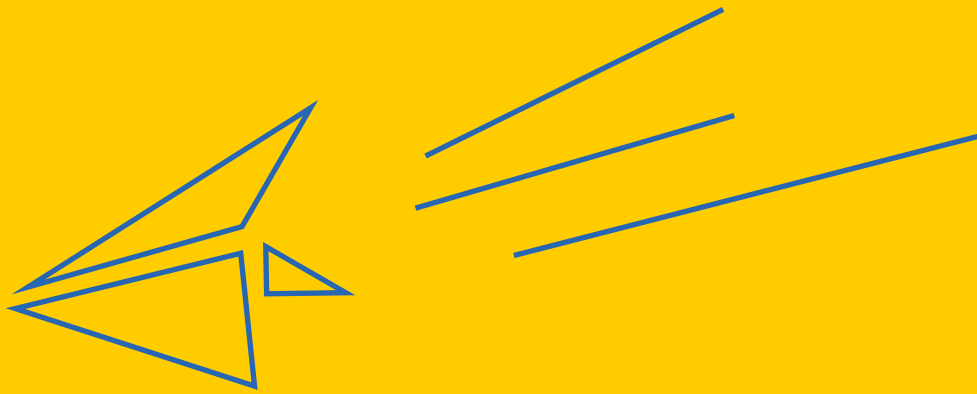
Nie ma wątpliwości, że ta tendencja będzie się utrzymywać, a już teraz można powiedzieć, że na umiędzynarodowieniu tego środowiska korzysta cała wspólnota Uniwersytetu.

Joanna Cybulska

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Erasmus+



O MOBILNOŚCI W RAMACH PROGRAMU ERASMUS

Erasmus+ to program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. Stanowi kontynuację europejskich programów edukacyjnych realizowanych od 1998 r. (m.in. Socrates-Erasmus oraz LLP Erasmus). Nazwa programu nawiązuje do imienia wybitnego holenderskiego filozofa, teologa i humanisty – Erazma z Rotterdamu (1466–1536). Podobnie jak inni wybitni ludzie renesansu kształcił się on w wielu ośrodkach akademickich w różnych krajach Europy, a jego poglądy na edukację przesycone były głębokim humanizmem.

Celem nowej edycji programu Erasmus+ jest wspieranie uczniów, studentów, nauczycieli, wykładowców i wolontariuszy w prowadzeniu międzynarodowych projektów służących podnoszeniu kompetencji. Do udziału w programie uprawnione są również instytucje, organizacje publiczne i prywatne wspierające edukację formalną oraz uczenie się nieformalne osób w każdym wieku. Europejski budżet programu na lata 2021–2027 wynosi 26,2 mld euro. Wraz z nową perspektywą finansową poszerzono założenia Erasmus+, który ma być innowacyjny i inkluzywny, a także – pośrednio, przez jego digitalizację – przyjazny dla środowiska naturalnego. Erasmus+ będzie miał też kluczowe znaczenie dla planowanego do 2025 r. utworzenia Europejskiego Obszaru Edukacji, dzięki któremu Unia Europejska zamierza m.in. zapewnić dostęp do edukacji i szkoleń na najwyższym poziomie. Kolejnym ważnym celem jest zwiększenie kompatybilności bardzo zróżnicowanych systemów edukacji w różnych krajach, co powinno ułatwić absolwentowi znalezienie zatrudnienia w całej Europie. Narodowa Agencja Programu Erasmus+ przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji koordynuje jego realizację w Polsce. Erasmus+ jest coraz bardziej multidyscyplinarny, ponieważ obejmuje: edukację szkolną, kształcenie i szkolenia zawodowe, szkolnictwo wyższe, edukację dorosłych, młodzież i sport.

W sektorze szkolnictwo wyższe mogą uczestniczyć szkoły wyższe, ich studenci i pracownicy, a w niektórych działaniach również inne organizacje współpracujące z uczelniami. Uczelnie mogą prowadzić wymianę studentów i pracowników oraz koordynować międzynarodowe projekty lub brać w nich udział jako partnerzy. Warunkiem udziału uczelni w programie jest posiadanie Karty Erasmusa dla szkolnictwa wyższego (Erasmus Charter for Higher Education, ECHE). Warto dodać, że ostatni wniosek UPP o Kartę ECHE złożony w 2020 r. został bardzo wysoko oceniony przez komisję UE i uzyskał maksymalną liczbę punktów (100/100 możliwych).

Dzięki programowi studenci mają możliwość wyjazdów za granicę na część studiów i na praktyki. Nauczyciele akademicki mogą prowadzić zajęcia dydaktyczne dla studentów na zagranicznych uczelniach. Pracownicy z różnych jednostek mogą korzystać z wyjazdów szkoleniowych. Ponadto studenci i pracownicy UPP mogą uczestniczyć w projektach międzynarodowych, w które zaangażowana jest Nasza Uczelnia.

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu bierze udział w Erasmusie od początku jego istnienia w Polsce, czyli od roku akademickiego 1998/1999. Do tej pory beneficjentami programu zostało ponad 2 tysiące studentów i pracowników UPP. Wymiana studentów i nauczycieli odbywa się na podstawie umów bilateralnych z wybranymi uczelniami o podobnym profilu, przede wszystkim z tzw. krajów programu (państwa Unii Europejskiej oraz EFTA/EOG oraz kandydujących do UE), ale również z tzw. krajów partnerskich (pozostałe kraje świata, na wyjazd do których wymagany był odrębny wniosek). Średnio w każdym roku akademickim z UPP wyjeżdża około 30–40 studentów na studia, 25–35 studentów i absolwentów oraz doktorantów na praktykę oraz około 30–40 nauczycieli akademickich z wykładami, a także 3–5 pracowników na wyjazdy szkoleniowe.

WYJAZDY	2018/2019	2019/2020	2020/2021
Studenci na studia	23	49	33
Studenci/absolwenci na praktyki	47	16	53
Nauczyciele z wykładami	37	9	6
Pracownicy na szkolenia	8	1	0

Erasmus+ to nie tylko wyjazdy polskich studentów i pracowników. Nasza Uczelnia też cieszy się coraz większym zainteresowaniem studentów zagranicznych, szczególnie z Turcji, Włoch, Hiszpanii oraz Francji. Tu nieoceniona staje się pomoc naszych studentów, zrzeszonych w International Students Club, czyli polskich opiekunów, będących niejako przewodnikami po UPP i Poznaniu dla studentów zagranicznych. Najczęściej opiekunami zostają studenci, którzy byli wcześniej na Erasmusie i doskonale wiedzą, jak istotna dla cudzoziemca jest pomoc lokalnego studenta, szczególnie w pierwszych tygodniach pobytu.

W 2020 r. pandemia koronawirusa miała znaczny wpływ na mobilność programu Erasmus+. Ograniczenia w przekraczaniu granic i niepewność co do rozwoju sytuacji spowodowały masowe rezygnacje z zaplanowanych wyjazdów, zarówno studentów, jak i pracowników. Brak możliwości kontaktu osobistego i zdalne realizowanie zajęć zmieniło także sposób prowadzenia rekrutacji na kolejny rok akademicki – po raz pierwszy spotkania informacyjne oraz egzaminy przeprowadzono tylko w formie online. Dzięki temu programem Erasmus+ zainteresowała się spora grupa anglojęzycznych studentów zagranicznych, którzy do tej pory sporadycznie wyjeżdżali (w tej grupie za-

kwalifikowało się aż 99 osób na praktyki i 25 osób na studia zagraniczne).

Rok 2021 to w programie Erasmus+ czas przełomowy. Poszerza się formuła programu: oprócz tradycyjnych kilkumiesięcznych wyjazdów na studia czy praktyki pojawiają się nowe rodzaje mobilności, tzw. mieszane (blended), czyli krótkoterminowe wyjazdy na studia/praktykę, gdzie mobilność fizyczna (minimum 5 dni) połączona jest z obowiązkową częścią wirtualną. Możliwe będzie także realizowanie wymiany na uczelniach z tzw. krajów partnerskich bez odrębnego wnioskowania.

Nowy Erasmus+ to także stawianie na dbałość o środowisko naturalne – ograniczenie lub rezygnacja z dokumentów papierowych i zastąpienie ich cyfrowymi (Erasmus Without Paper) oraz finansowe premiowanie wyboru niskoemisyjnych środków transportu (green travel).

Wkrótce zaprosimy wszystkich chętnych do udziału w nowym Erasmus+ 2021-2027. Program ten daje niezwykle duże możliwości rozwoju osobistego i zawodowego, dlatego już dziś zachęcamy do zgłaszania udziału.

Joanna Pietrzak
Dział Projektów

PRZYJAZDY	2018/2019	2019/2020	2020/2021
Studenci na studia	53	64	33
Studenci/absolwenci na praktyki	14	6	16
Nauczyciele z wykładami	10	3	0
Pracownicy na szkolenia	4	4	0

CO DAŁ NAM ERASMUS?

Dlaczego warto wyjechać?



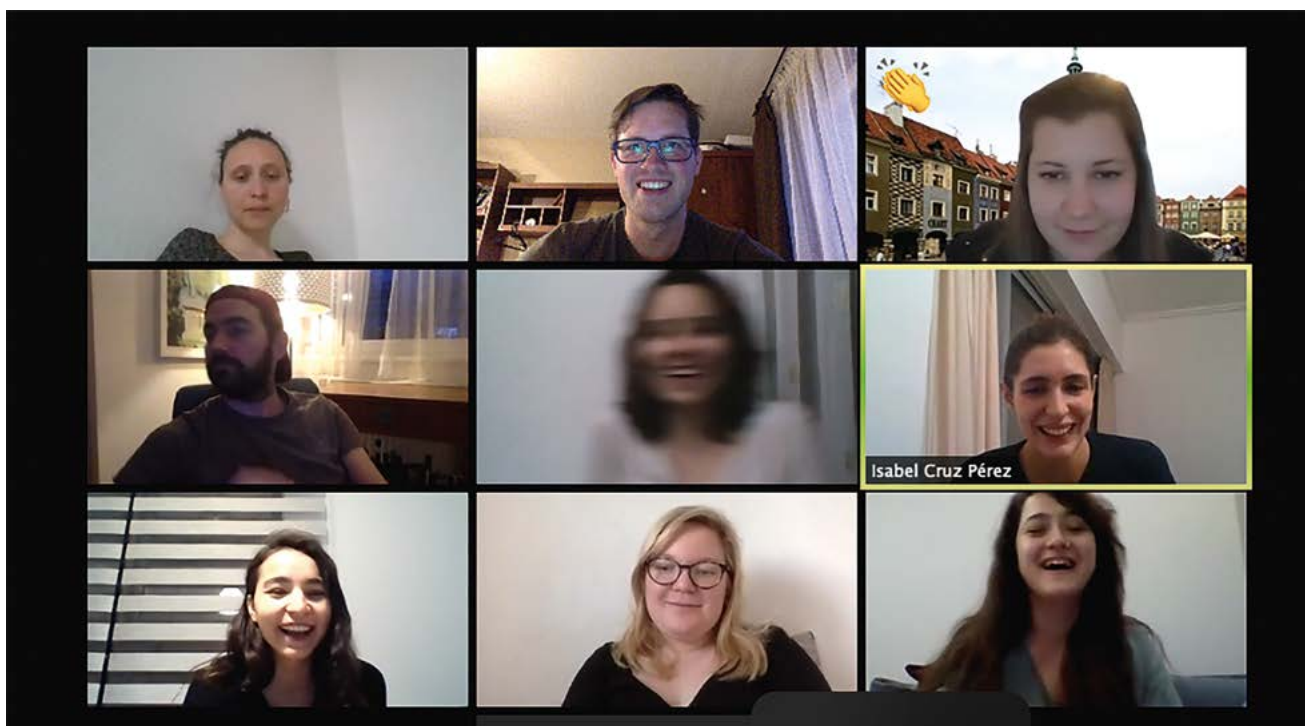
MGR INŻ.
JAKUB BRÓZDOWSKI
Wydział Leśny
i Technologii Drewna

O wyjeździe w ramach programu Erasmus zdecydowałem przed wybraniem kierunku studiów. Moje uczestnictwo w wymianach międzynarodowych zaczęło się jeszcze w gimnazjum. W szkole w Jeżewie, gdzie chodziłem do podstawówki i gimnazjum, mieliśmy wymiany w ramach programu Socrates Comenius oraz autorską wymianę z Ukrainą. Moja pierwsza wymiana zagraniczna to był wyjazd w ramach programu Socrates Comenius do Portugalii, potem była wymiana z Ukrainą. Gdy dostałem się na Technologię Drewna, od razu sprawdziłem warunki i możliwości wyjazdów. Przed wyjazdem trafiłem do grona studentów, którzy przyjechali do Poznania – ten czas nazywam swoim pierwszym Erasmusem. Mieszkaliśmy razem w akademiku. Były to nasze pierwsze dni, w których razem odkrywaliśmy miasto. Pierwszy semestr w Poznaniu minął niezwykle szybko, ale mój kontakt z nimi się nie zerwał. W mniejszym lub większym gronie spotykamy się co najmniej raz w roku, za każdym razem w innym miejscu. Największy zjazd odbył się dwa lata temu w Stambule, gdzie w kilkanaście osób spotkał się na ślubie koleżanki.

Gdy pierwszy raz zakwalifikowałem się do programu wymiany na UPP,

wybrałem uniwersytet w Sopronie na Węgrzech. Trafiłem do trochę szalonego laboratorium, w którym miałem okazję pracować ze znajomymi z Tajlandii, Niemiec, Turcji czy Hiszpanii. Po rozpoczęciu doktoratu postanowiłem znowu wyjechać, tym razem na praktyki. Mentora wybrałem na podstawie artykułów, które dotyczyły interesujących mnie badań. Tak trafiłem na Wydział Biotechnologii Uniwersytetu w Lublanie. Słowenia jest świetnym krajem na Erasmusa – Alpy, Adriatyk, świetny uniwersytet z kadrą bardzo otwartą na realizację pomysłów stażysty. Wyjazd był udany nie tylko krajoznawczo, ale przede wszystkim naukowo. Dwa artykuły z realizowanych tam przeze mnie badań już się ukazały, kolejne teksty i wspólny projekt są na etapie tworzenia. Po roku zdecydowałem się na kolejny staż. Podobnie jak poprzednia, ta wymiana również była bardzo udana.

Wyjazdy z Erasmusa okazały się istotne zarówno z perspektywy zawodowej, naukowej, jak i towarzyskiej. Mam dzięki temu wielu znajomych w całej Europie i innych częściach świata. Wspólne przebywanie w nowym miejscu bardzo łączy.



MARCELLUS ARNOLD
Wydział Nauk o Żywności
i Żywieniu

Miałem szczęście, że udało mi się odbyć praktykę w ramach Erasmus+ podczas pandemii. Pamiętam, że obokrajowcy mogli wjeżdżać do Czech tylko z ważnych powodów, łącznie ze studiami. Dzięki temu od 2 marca do 16 maja 2021 r. odbywałem praktykę naukową w Laboratory of Ethnobotany and Ethnopharmacology, Faculty of Tropical AgriSciences, Czech University of Life Sciences Prague (CZU). W tym laboratorium miałem okazję ekstrahować wyciągi z roślin zebranych w lesie w okolicy Pragi, korzystając z kilku metod. Jedną z nich była ekstrakcja cieczą w stanie nadkrytycz-

nym, którą dotychczas znałem tylko z wykładów. Potem analizowałem aktywność przeciwutleniaczy i aktywność antimikrobiologiczną tych ekstraktów. Otrzymywałem wsparcie od mojego opiekuna oraz innych doktorantów. Mimo pandemii czułem się bezpiecznie, ponieważ wszyscy byli regularnie poddawani testom antygenowym i pracowaliśmy zgodnie z harmonogramem, przestrzegając ograniczeń dotyczących liczby osób (maks. 2 osoby na laboratorium). Dzięki programowi praktyk Erasmus+ mogłem zdobyć cenne doświadczenie.



**YOLANDA VICTORIA
RAJAGUKGUK**
Wydział Nauk o Żywności
i Żywieniu

Jestem wdzięczna za możliwość wyjazdu w ramach programu praktyk Erasmus+ w czasie pandemii. Przed wyjazdem większość zajęć laboratoryjnych było prowadzonych zdalnie z powodu obowiązujących ograniczeń. Jako studentka studiów magisterskich chciałam zdobyć doświadczenie w pracy laboratoryjnej i nauczyć się obsługiwać nowoczesny sprzęt naukowy, dlatego ubiegałam się o udział w programie. Jako uczestnik

praktyk w Ethnobotany and Ethnopharmacology Laboratory, Faculty of Tropical AgriSciences zyskałam cenne umiejętności prowadzenia prac laboratoryjnych. Profesor czeskiej uczelni bardzo opiekował się praktykantami, uczył i umożliwił udział w pracy nad projektem jednego z doktorantów. W wolnym czasie cieszyłam się Pragą bez tłumów ludzi wokół. To jedyne w swoim rodzaju doświadczenie, możliwe tylko w okresie pandemii.



Siedziba CNARES (K. Rutkowski)

WSPÓŁPRACA MIĘDZYKRAJOWA Z CNARES (Korea Południowa)

Wrzesień 2016 r. zapisał się w historii Naszej Uczelni wizytą naukowców z Korei Południowej i podpisaniem międzynarodowej umowy o współpracy pomiędzy UPP i CNARES (Chungcheongnam-do Agricultural Research and Extension Services). W czasie swojego pobytu delegacja koreańska mogła poznać wybrane aspekty związane z ogrodnictwem. Zapoczątkowane w ten sposób kontakty zaowocowały podpisaniem (2017) i realizacją projektu naukowego między dawnym Wydziałem Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu a CNARES (Chungcheongnam-do Agricultural Research and Extension Services) Rural Development Administration (RDA) Republiki Korei. Projekt prowadzono w latach 2017-2019.

Stronę polską reprezentowali: prof. dr hab. Iwona Morkunas (Katedra Fizjologii Roślin), prof. UPP dr hab. Sławomir Świerczyński, dr hab. Zofia Zydlik, dr Krzysztof Rutkowski (wszystkie te osoby z ówczesnej Katedry Dendrologii, Sadownictwa i Szkółkarstwa) i prof. UPP dr hab. Tomasz Kleiber (kierownik projektu, Katedra Żywności Roślin). Ze strony CNARES w projek-



Pobyt w Korei Płd. (Z. Zydlik) 2018

cie uczestniczyli: dr Hong-ki, Yoon (kierownik projektu), dr Taeg-Yong Choi, dr Jong-Hack Seo, dr Kyeong-Jin Kang. Tematem wspólnych badań było porównanie warunków klimatycznych dla jabłoni między Koreą a Polską w celu zbadania mechanizmu odporności na niskie temperatury.

W poszczególnych latach realizacji projektu organizowano wyjazdy naukowe. W 2017 r., z okazji jubileuszu XV-lecia współpracy województwa wielkopolskiego z koreańskim Chungcheongnam-do, Tomasz Kleiber towarzyszył oficjalnej delegacji do Korei Południowej pod przewodnictwem wicemarszałka województwa, Wojciecha Jankowika. W czasie swojego pobytu w CNARES brał udział w polsko-koreańskim seminarium, gdzie wygłosił wykład na temat praktycznych aspektów żywienia roślin oraz zmian w polskim ogrodnictwie w ostatnich latach. Rok później pozostali członkowie polskiego zespołu naukowego odwiedzili Koreę Południową, gdzie również uczestniczyli w seminarium i prowadzili wykłady/dyskusje. W czasie swojego pobytu naukowcy z UPP mieli możliwość zapoznania się z aktualnym stanem upraw w tym kraju, zarówno sadowniczych, jak i pod osłonami. We wzajemnych rozmowach były liczne okazje do wymiany opinii i poglądów na temat stanu badań oraz perspektyw rozwoju ogrodnictwa. Podsumowaniem projektu była syntetyczna prezentacja wyników badań w 2019 r. przez prof. dr hab. Iwonę Morkunas.

Realizowany projekt międzynarodowy zaowocował też wizytami gości z CNARES w Polsce. Prowadzili oni wykłady i uczestniczyli w licznych dyskusjach o aktualnym stanie sadownictwa w ich kraju. Dzięki studium porównawczemu między naszymi krajami możliwy jest dalszy rozwój tego sektora w Korei. W czasie swoich pobytów goście z Korei mieli okazję spotkać się między innymi z dyrektorem Biura Współpracy Międzynarodowej w Urzędzie

Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, Anną Markiewicz oraz z władzami Naszego Uniwersytetu, między innymi z ówczesnym Prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr. hab. Krzysztofem Szoszkiewiczem. Goście z CNARES zwiedzali też obiekty produkcyjne oraz sady. Odwiedzili ważne historyczne miejsca zarówno w Poznaniu, jak i w Wielkopolsce.

Badania będące przedmiotem realizowanego projektu prowadzono na różnych odmianach jabłoni (Gala Schniga, Fuji Benishogun, Ligoł). Poszczególne lata realizacji cechowały się zróżnicowanymi warunkami pogodowymi, dzięki czemu określono ich modyfikujący wpływ na wybrane aspekty plonowania tych roślin zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Przeprowadzone liczne analizy obejmowały między innymi stan odżywienia roślin, ich plonowanie, masę owoców, zawartość Brix oraz ich kwasowość. Analizowano ponadto wycieki elektrolitów z różnych części roślin. Badania obejmowały ponadto zawartość cukrów (m.in. fruktozy, glukozy) w owocach i wiele innych aspektów biochemicznych. Przy realizacji projektu bardzo pomocni byli pracownicy techniczni, doktoranci i magistranci z katedr, które brały w nim udział. Uzyskane wyniki badań opublikowano między innymi w formie doniesień naukowych na konferencjach oraz prac zamieszczonych w czasopiśmie indeksowanych w wiodących bazach naukowych.

Możliwość poznania bazy doświadczalnej, realizowanych projektów oraz badań prowadzonych przez naukowców z Korei Południowej była niewątpliwie interesującym doświadczeniem dla zespołu naukowców z Naszej Uczelni.

Prof. UPP dr hab. Tomasz Kleiber,
Wydział Rolnictwa, Ogrodnictwa i Bioinżynierii

AKTYWNOŚĆ DYDAKTYCZNO- -NAUKOWA UNIwersytetu PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

na Kaukazie

POCZĄTKI WSPÓŁPRACY

Kontakty Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z Gruzją rozpoczęły się w 2009 r., po wojnie rosyjsko-gruzińskiej, gdy Urząd Miasta Poznania w ramach programu „Akademicki i Naukowy Poznań” zainicjował projekt przyznawania rocznych stypendiów studentom i absolwentom wyższych uczelni z Gruzji. W ciągu trzech lat w projekcie tym uczestniczyło ogółem trzynaście osób na różnych poznańskich uczelniach, z czego cztery (w pierwszym cyklu, w roku akademickim 2009/2010) zostały studentami ówczesnego Wydziału Leśnego i magistrantami Katedry Urządzania Lasu. Wszyscy uzyskali stopnie magistra inżyniera leśnictwa, będąc jedynymi uczestnikami całego projektu, którzy zakończyli swój pobyt w Polsce obroną prac dyplomowych. Do dzisiaj związani są z leśnictwem – trzech spośród nich pracuje obecnie w branży leśnej w Gruzji, w tym m.in. w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska, zaś jeden został w Poznaniu, kontynuując na naszej uczelni naukę na studiach doktoranckich (od roku akademickiego 2017/2018).

GRUZIŃSKO-POLSKIE KONFERENCJE

Kolejnym ważnym elementem współpracy były dwie międzynarodowe, gruzińsko-polskie konferencje pod hasłem „Współpraca w zakresie leśnictwa i ochrony przyrody”, zorganizowane najpierw w Polsce, a następnie w Gruzji. Jednym z głównych organizatorów obu konferencji był ówczesny Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Podstawowym celem konferencji było nawiązanie wzajemnych kontaktów instytucji i osób zajmujących się leśnictwem oraz ochroną przyrody, a także wymiana doświadczeń w tych dziedzinach zarówno w aspekcie praktycznym, jak i naukowo-dydaktycznym.

Delegację gruzińską uczestniczącą w obradach pierwszej konferencji (13–21 maja 2014) współtworzyli przedstawiciele reprezentujący Państwową Agencję Leśną, Państwową Agencję Obszarów Chronionych oraz Departament Kontroli Środowiskowej ówczesnego Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów



Uczestnicy II Międzynarodowej Gruzińsko-Polskiej Konferencji w 2018 r. z wizytą w Sagarejo – w domu rodzinnym ojca gruzińskiego leśnictwa Solomona Kurdiani (1867–1937). W tle widoczne są sosny posadzone własnoręcznie przez profesora Kurdiani kilka lat przed śmiercią

Naturalnych Gruzji, a także największą gruzińską uczelnię wyższą – Gruziański Uniwersytet Techniczny w Tbilisi. Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział przedstawiciele ówczesnego Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych oraz innych instytucji o zasięgu regionalnym i lokalnym związanych z leśnictwem i ochroną przyrody, a także kadra naukowa i dydaktyczna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jesienią 2018 roku odbyła się w Gruzji druga konferencja (26–29 października) poświęcona zagadnieniom współpracy w zakresie leśnictwa i ochrony przyrody, w której z kolei uczestniczyła 24-osobowa delegacja z Polski reprezentująca: Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych w Poznaniu i Wrocławiu, Nadleśnictwa: Antonin, Sarbia, Syców, Świeradów i Złotoryja), Bieszczadzki i Wielkopolski Park Narodowy, Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. W pierwszym dniu konferencji podczas sesji plenarnej na Wydziale Nauk Rolniczych i Inżynierii Biosystemów Gruziańskiego Uniwersytetu Technicznego w Tbilisi wygłoszono cykle referatów, a najwyższe honorowe odznaczenie Lasów Państwowych – Kordelasa Leśnika Polskiego – jako pierwszy Gruzin w historii otrzymał prof. Giorgi Gagoshidze.

Obie konferencje były jednymi z największych oficjalnych bilateralnych spotkań w powojennej historii naszych krajów.

POROZUMIENIA O WSPÓŁPRACY

Wizyta w Gruzji delegacji z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (10–15 września 2014 r.) zaowocowała

podpisaniem porozumień o współpracy naukowo-dydaktycznej między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a Gruziańskim Uniwersytetem Technicznym w Tbilisi oraz Gruziańską Państwową Akademią Rolniczą w Kutaisi. Ich głównym celem było prowadzenie wspólnych badań naukowych oraz wymiana pracowników i studentów na wszystkich etapach nauczania. Doszło także do podpisania porozumienia o współpracy między ówczesnym Wydziałem Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu a trzema jednostkami ówczesnego Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Gruzji: Państwową Agencją Leśną, Państwową Agencją Ochrony Przyrody i Departamentem Kontroli Środowiska. Współpraca gruzińskich i polskich partnerów dotyczyła realizacji wspólnych przedsięwzięć w zakresie leśnictwa oraz ochrony przyrody i środowiska.

WSPÓŁPRACA W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+

Jednym z pierwszych efektów podpisanych wówczas porozumień o współpracy było uzyskanie wsparcia finansowego w ramach programu Erasmus+ na wymianę studentów, nauczycieli i innych pracowników między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a Gruziańskim Uniwersytetem Technicznym w Tbilisi oraz Azerbejdżańskim Państwowym Uniwersytetem Rolniczym w Gandzy. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był ówczesny Wydział Leśny. Dotychczas zrealizowano dwa cykle projektu, w latach akademickich 2016/2017–2017/2018 oraz 2018/2019–2020/2021. Projekty objęły ogółem 47 osób (12 studentów, 22 nauczycieli oraz 13 innych pracowników). Do drugiego cyklu projektu włączony został także Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego



Ostatnie publiczne wystąpienie prof. Zakira Ibrahimova (zm. 2021) w ramach współpracy między Azerbejdżańskim Państwowym Uniwersytetem Rolniczym w Gandży a Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, w trakcie seminarium zorganizowanego w związku z przyjazdem polskiej delegacji, 4 grudnia 2019 r. Profesor Ibrahimov był gorącym orędownikiem współpracy polsko-azerbejdżańskiej, nauczycielem i wychowawcą kilku pokoleń leśników. Cześć Jego Pamięci!

w Poznaniu. Jak dotąd były to jedne z największych projektów wymiany kadr i studentów w ramach całego programu Erasmus+ między europejskimi krajami programu a Gruzją i Azerbejdżanem jako krajami partnerskimi.

INNE FORMY WSPÓŁPRACY

Efektom podpisanych porozumień było uczestnictwo pracowników naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w corocznych prestiżowych, międzynarodowych konferencjach organizowanych przez Gruzjińską Państwową Akademię Nauk Rolniczych. Przedstawiciele



Podpisanie porozumienia o współpracy przez prof. Romana Gornowicza – ówczesnego dziekana Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z szefami trzech jednostek ówczesnego Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Gruzji: Państwową Agencją Leśną, Państwową Agencją Ochrony Przyrody i Departamentem Kontroli Środowiska (wrzesień 2014)

Naszej Uczelni byli jedynymi uczestnikami reprezentującymi Polskę i kraje Unii Europejskiej na tych konferencjach.

Ważnym efektem współpracy były organizowane przy współudziale pracowników ówczesnego Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu kursy tematyczne, praktyki i seminaria dla pracowników: Ministerstwa Rolnictwa i Ochrony Środowiska Gruzji, Urzędu Miasta Tbilisi oraz Gruzjińskiego Uniwersytetu Technicznego w Tbilisi.

W latach 2017–2021 r. zorganizowano, przy współudziale pracowników Katedry Entomologii Leśnej, trzy ekspedycje naukowo-badawcze do Gruzji, a w lipcu 2018 r. troje studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu uczestniczyło w pierwszej edycji międzynarodowej letniej szkoły, zorganizowanej przez Azerbejdżański Państwowy Uniwersytet Rolniczy w Gandży.

Obecnie na terenie Gruzji i Azerbejdżanu prowadzone są badania naukowe pracowników Wydziału Leśnego i Technologii Drewna UPP, w zakresie: parazytologii, akarologii, entomologii, dendrochronologii i dendroklimatologii oraz – we współpracy z Instytutem Dendrologii PAN w Kórniku – genetyki drzew.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w rozwój naukowej i dydaktycznej współpracy polsko-gruzjińsko-azerbejdżańskiej.

Dr inż. Grzegorz Rączka

Katedra Urządzania Lasu

(były pełnomocnik dziekana Wydziału Leśnego do spraw kontaktów z krajami Kaukazu)

WSPÓŁPRACA NAUKOWA

z uniwersytetami z USA

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu jest beneficjentem wielu umów bilateralnych z uczelniami w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Umożliwia to pracownikom Naszej Uczelni prowadzenie prac naukowych na światowym poziomie, poznawanie nowoczesnego warsztatu badawczego i korzystanie z niego, a także rozwój i awans naukowy.

Na szczególną uwagę zasługują dwa przykłady współpracy z uniwersytetami w USA, istotne zwłaszcza dla rozwoju nauk rolniczych w zakresie agronomii. Pierwszy to współpraca z North Dakota State University w Fargo, która rozpoczęła się pod koniec lat 60. po nawiązaniu współpracy przez profesora Szczepana Pieniążka (1913-2008) z ówczesnego Instytutu Sadownictwa, Warzywnictwa i Kwaciarnictwa w Skierniewicach z organizacją Church of the Brethren. Stronę amerykańską reprezentował wtedy profesor John D. Nalewaja (1930-2014). Przez ponad 30 lat ośrodek uniwersytecki w Fargo wizytowało kilkunastu pracowników UPP, odbywających staże naukowe w różnych departamentach tej uczelni, natomiast 10 pracowników naukowych było zaproszonych bezpośrednio przez profesora Nalewaję (w tym piszący te słowa – pobyt 20-miesięczny). Były to staże długoterminowe od roku do dwóch lat, a niektórzy pracownicy bywali w Fargo kilkakrotnie. Na kanwie tych działań naukowych powstawały również polsko-amerykańskie projekty badawcze, finansowane między innymi przez Fundację im. Marii Skłodowskiej-Curie. Należy podkreślić, że współpraca z Uniwersytetem Stanowym w Fargo, a w szczególności z profesorem Nalewają przyczyniła się do rozwoju osobistego pracowników naukowych, a wspólne badania i publikacje naukowe pozwoliły na rozwój ochrony roślin na poziomie światowym w zakresie biologii i zwalczania chwastów,

czyli nauki nazywanej herbologią. Wyniki wspólnych badań zaowocowały wieloma patentami oraz opracowaniem nowoczesnych adiuwantów (wspomagaczy) do aplikacji ze środkami ochrony roślin, dzięki którym można stosować mniej preparatów, a w efekcie zmniejszać niekorzystny wpływ na środowisko oraz uzyskiwać istotną poprawę opłacalności ich stosowania.

Drugim uniwersytetem amerykańskim, z którym Nasza Uczelnia prowadzi wymianę naukową pracowników i nadal realizuje bilateralną umowę o współpracy (ostatnia podpisana na kolejne 5 lat datuje się na 2021-2025 r.), jest University of Florida w Gainesville. Geneza tej owocnej współpracy sięga roku 1986, gdy w ramach grantu wizyty w naszej uczelni złożyli profesorowie David L. Wright i Kuell Hinson (1924-1996). Goście zaproponowali wówczas rozpoczęcie wymiany naukowej obejmującej pobyty co najmniej 6-miesięczne, „by – jak to ujęli – dzielić się wiedzą z zakresu rolnictwa oraz poznawać warunki i zasady funkcjonowania społeczeństw w obu krajach”. W wywiadach prasowych profesor Wright wyjaśniał: „taki grant służy nie tylko wymianie naukowej i doświadczeń w zakresie badań rolniczych, lecz, co może ważniejsze, to nawiązywanie kontaktów międzyludzkich i lepsze zrozumienie relacji między społecznościami obu krajów”. Jaka uniwersalność myśli i działań, tak nam dzisiaj potrzebna zarówno w relacjach społecznych na różnych poziomach, jak i w pracy akademickiej.

Wspomniana wizyta zaowocowała podpisaniem umowy na wymianę naukową pracowników z obecnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Uniwersytetu Florydy oraz na realizację staży naukowych i prowadzenie wspólnych badań. Należy podkreślić, że w zależności od zakresu zainteresowania oraz charakteru danego stażu wielu pracowników zdobywało doświadczenie naukowe,



Uroczystość wręczenia dyplomu Doktora Honoris Causa UPP prof. Davidowi Lee Wrightowi, 21 listopada 2018 r. Kolegium Rungego UPP

wiedzę praktyczną oraz wzbogacało swoje umiejętności dydaktyczne. Miałem sposobność i jednocześnie zaszczyt rozpocząć tę wymianę i ze wszystkich tych możliwości skorzystać. Była to organizacja warsztatu badawczego (konstrukcja nowych urządzeń do ochrony roślin), praca przy doświadczeniach z nowymi gatunkami roślin (orzeszki ziemne, bawełna, trzcina cukrowa, trawy pastewne), kontakt z farmerami (szkolenia, pokazy) czy udział w konferencjach – wszystko to w odmiennych warunkach klimatu i przyrody na Florydzie. Zapoczątkowana wówczas wymiana naukowa była kontynuowana przez 15 kolejnych osób, przy czym niektóre wyjeżdżały dwu- lub trzykrotnie. Trzeba wspomnieć o ogromnym wysiłku i zaangażowaniu profesora Wrighta w organizację tej wymiany, w czym wspierali go inni pracownicy Uniwersytetu Florydy, zapraszając naszych pracowników do różnych katedr i departamentów. Umożliwiło to uczestnictwo w interdyscyplinarnych badaniach o znaczeniu globalnym dotyczących zmian i ochrony siedlisk rolniczych oraz postępu biologicznego, a także zorientowanych na zagadnienia ekonomiczne i efekty gospodarcze. Dzięki temu można było zdobyć doświadczenie naukowe i umiejętności organizacji warsztatu badawczego, a także poznawać inne ośrodki naukowe oraz instytucje odpowiedzialne za funkcjonowanie sfery rolniczej (Yale University – forum i seminaria ekonomiczne, amerykańskie ministerstwo rolnictwa – USDA, przeprowadzające globalne analizy rynków rolnych – bezpośredni udział).

Wizytacje w różnych ośrodkach akademickich oraz praca w ich strukturach pozwoliły niektórym osobom nabyć nowe umiejętności w zakresie organizacji badań oraz kompetencje do kierowania zespołami pracowników

na szczeblu katedralnym, wydziałowym, a nawet uczelnianym. Pracownicy ci wprowadzali nowoczesne i oparte na otwartym nauczaniu metody dydaktyczne (np. pierwsze case study, samodzielne prowadzenie obserwacji i badań czy organizacja badań polowych i demonstracyjnych). Wszystko to pozwalało na swobodną wymianę myśli naukowej i czynne uczestnictwo w życiu naukowym na arenie międzynarodowej.

Profesorowie obu wymienionych uniwersytetów – w uznaniu wybitnych zasług w reprezentowanych dziedzinach oraz dyscyplinach naukowych w naszym kraju i na Naszej Uczelni, w tym ustanowienia nagrody dla wybitnych studentów rolnictwa UPP (John i Donna Nalewajowie) – decyzją Senatu naszej Alma Mater otrzymali tytuły doktora honoris causa. Profesor Nalewaja otrzymał ten zaszczytny tytuł 25 maja 1991 r., a profesor Wright 21 listopada 2019 r. Radość z przyznania najwyższych godności akademickich uhonorowani profesorowie dzielili z uczniami i współpracownikami.

Zachęcam wszystkich młodych adeptów pracy naukowej i dydaktycznej, aby skorzystali z możliwości wyjazdów, które stwarzają umowy bilateralne z różnymi uniwersytetami na całym świecie. Powinno to pozwolić młodszym koleżankom i kolegom szerzej spojrzeć na piękno nauk rolniczych oraz zyskać nowe doświadczenie dydaktyczne przydatne w pracy ze studentami.

Prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

rektor UPP w latach 2008–2016, Katedra Agronomii Wydziału Rolnictwa, Ogrodnictwa i Bioinżynierii

SKROMNY PROGRAM

z wielkim celem



**O Programie Fulbrighta
opowiada prof. dr hab. Jan Pikul,
pierwszy stypendysta programu z Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu**

W przyszłym roku minie dokładnie 40 lat od dnia, gdy został Pan zakwalifikowany do Programu Fulbrighta jako pierwszy naukowiec z ówczesnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Czy może Pan przypomnieć początki tego programu?

Pełna nazwa to Program Wzajemnej Wymiany Edukacyjnej. Jego pomysłodawcą i inicjatorem był senator J. William Fulbright, który powiedział, że jest to „skromny program z nieskończonym wielkim celem”. Program ten został ustanowiony przez Kongres USA 1 sierpnia 1946 r., aby „umożliwić narodowi amerykańskiemu zwiększenie wzajemnego zrozumienia pomiędzy mieszkańcami Stanów Zjednoczonych a mieszkańcami różnych innych krajów i w ten sposób pomagać w rozwoju wzajemnych przyjacielskich, życzliwych i pokojowych relacji pomiędzy USA i innymi krajami świata”. Aktualnie program ten obejmuje ponad 160 różnych krajów. Uroczyste obchody 50-lecia Programu Fulbrighta, które odbyły się w 1996 roku, były czasem świętowania, podsumowania dotychczasowych osiągnięć i realizacji jego fundamentalnych zasad oraz oczekiwań na przyszłość.

Kiedy Polacy po raz pierwszy mogli skorzystać z Programu Fulbrighta?

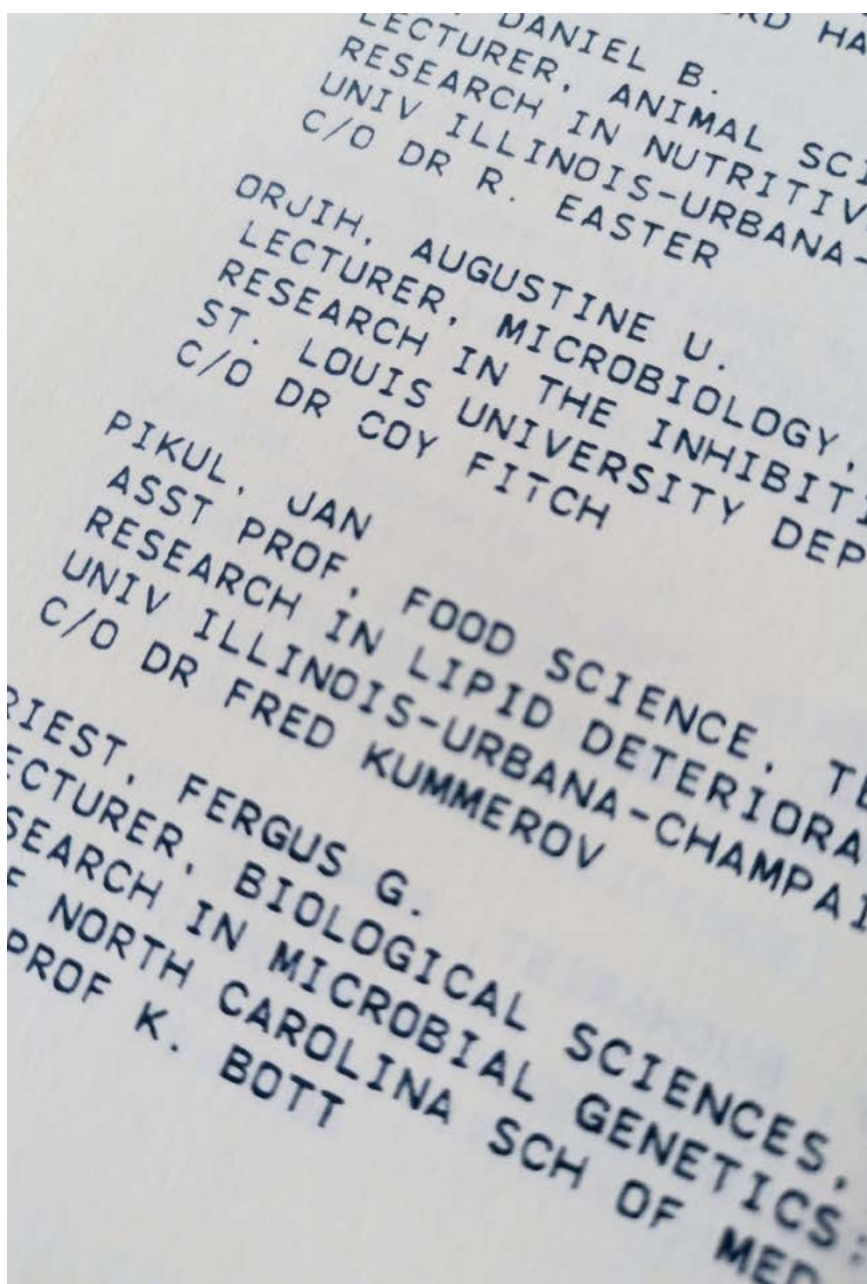
Polska została włączona do programu Fulbrighta w 1959 r. Wiązało się to z ówczesnym otwarciem Polski na świat, oczywiście na tyle, na ile było to możliwe w tamtych warunkach politycznych.

W marcu 1990 r. rządy Polski i Stanów Zjednoczonych podpisały umowę bilateralną o utworzeniu Biura Polsko-Amerykańskiej Wymiany Naukowej, pierwszego takiego biura w Europie. W 1992 r. została podpisana umowa o wymianie naukowej między narodami Polski i Stanów Zjednoczonych.

Przez pięć dekad USA odwiedziło ponad 1900 polskich stypendystów reprezentujących wiele dziedzin nauki i kultury, również pracowników Naszej Uczelni. W ramach programu uczestnicy prowadzili badania naukowe i korzystali z zasobów laboratoriów i bibliotek najlepszych amerykańskich uniwersytetów i innych instytucji naukowych. Jednocześnie poznawali zasady i funkcjonowanie demokracji w Stanach Zjednoczonych. Z kolei w Polsce w ramach Programu Fulbrighta przebywało prawie 2000 amerykańskich stypendystów. Nie można przecenić ich roli w kształtowaniu właściwego wizerunku Polski w Stanach Zjednoczonych.

Co Pana skłoniło do aplikowania? Jakie warunki należało spełnić, żeby uzyskać stypendium w Programie Fulbrighta?

W tamtym okresie bardzo trudno było wyjechać na zagraniczny staż naukowy, a wprowadzenie stanu wojennego dodatkowo utrudniało sytuację. W 1981 r. do Programu Fulbrighta w Polsce aplikowało kilkaset osób na zaledwie kilkanaście przyznanych stypendiów. Mimo że w tych okolicznościach sukces w aplikowaniu wydawał się mało realny, postanowiłem spróbować. Składany wniosek wymagał rekomendacji trzech profesorów oraz wskazania (z uzasadnieniem) trzech uczelni docelowych w USA, z uwzględnieniem kierownika zespołu, pod kierunkiem którego realizowany będzie przedstawiony program naukowy. Trzeba było zdać egzamin pisemny z języka angielskiego, organizowany na Uniwersytecie Warszawskim. Osoby z najlepszymi wynikami zapraszano następnie na indywidualne



rozмовy do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Później trzeba było już tylko czekać na ostateczną decyzję. Dla mnie była ona pozytywna. To, co wydawało się niemożliwe, niespodziewanie stało się realne. Uzyskałem 10-miesięczne stypendium w Programie Fulbrighta (senior postdoctoral scholars) w dyscyplinie Biological Sciences na University of Illinois, Urbana-Champaign, Department of Food Sciences, Urbana.

Jak w tamtych czasach przebiegały przygotowania do wyjazdu?

To był bardzo trudny okres, w którym należało uregulować i uporządkować wiele spraw zawodowych i osobistych – przekazać realizację za-

jęć dydaktycznych w liczbie znacznie przekraczającej pensum dydaktyczne, zakończyć pewien etap badań naukowych, zapewnić warunki do życia żonie i dwójce małych dzieci na czas mojej nieobecności. A poza tym szlifować amerykańską odmianę języka angielskiego.

W okresie stanu wojennego podróże zagraniczne były znacznie utrudnione, w tym szczególnie do Stanów Zjednoczonych. Jak zatem przebiegała Pana podróż i pierwsze dni na stypendium?

Była to moja pierwsza podróż za ocean. Ze względu na stan wojenny samoloty z Polski nie mogły lądować na terenie USA. Najpierw trze-

ba było lecieć z Wrocławia do Montrealu, a stamtąd z innego lotniska był lot do Waszyngtonu, gdzie znajduje się biuro Programu Fulbrighta. Po dopełnieniu formalności poleciałem do Chicago, a stamtąd małym samolotem do miejscowości docelowej Urbana-Champaign. Z lotniska odebrał mnie mój opiekun, prof. F. A. Kummerow, światowej sławy specjalista i autorytet naukowy w zakresie badań nad zmianami lipidów i ich wpływem na występowanie chorób układu krążenia. Pamiętam drogę samochodem z lotniska do miejsca zamieszkania – wokół tylko kukurydza i soja.

Profesor, znany mi dotychczas tylko ze zdjęć i z publikacji, okazał mi wiele życzliwości, pomocy i zrozumienia. Miał już doświadczenie w relacjach z cudzoziemcami, bo każdego roku przyjmował do swojego laboratorium osoby z różnych stron świata, znał ich problemy i wiedział, jak im zaradzić. Przywiązywał dużą wagę do pracy zespołowej, relacji między członkami zespołu i merytorycznej dyskusji nad wynikami prowadzonych badań.

Jak Pan odebrał tę nową rzeczywistość i warunki do pracy?

To był zupełnie inny świat. Tak jakby porównać warunki życia w stanie wojennym w Polsce z dniem dzisiejszym, a przecież to były Stany Zjednoczone 40 lat temu. Inna kultura, inne zachowania ludzi, inna organizacja dnia pracy. Sporo musiałem się nauczyć, obserwując zachowania innych, wiele rzeczy zaakceptować, a do innych po prostu się przyzwyczaić. Najbardziej brakowało kontaktu z rodziną – był on głównie listowny. Wiadomości docierały z dużym opóźnieniem (albo wcale) i zawsze były cenzurowane. Kontakt telefoniczny był utrudniony i bardzo sporadyczny. Niedogodności te rekompensowały bardzo dobrze wyposażone laboratorium z najnowszą aparaturą, sprzęt, szkło i odczynniki do badań dostępne na co dzień. Aparatura była stale wykorzystywana przez wszystkich członków zespołu, a zużyte urządzenia natychmiast zastępowano nowymi. Liczne biblioteki na terenie kampusu (w laboratoriach, na wydziałach i biblioteka główna) zapewniały nieograniczony dostęp do literatury światowej z możliwością korzystania na miejscu, wy-

pożyczania i kserowania niezbędnych publikacji. Biblioteki – otwarte do późnych godzin wieczornych, a w czasie sesji egzaminacyjnych przez całą dobę – były licznie odwiedzane przez pracowników i studentów. Podczas lunchu często odbywały się spotkania w laboratorium, na których omawiano sprawy związane z prowadzonymi badaniami, wymieniano poglądy i doświadczenia. Pracowałem z badaczami pochodzącymi nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, lecz także z Korei, Chin, Japonii i Egiptu.

Jak Pan wykorzystał te warunki do własnego rozwoju?

Nie zważając na różne przeciwności i niedogodności, maksymalnie wykorzystywałem tę szansę realizacji doświadczeń i przygotowania materiałów do publikacji we współpracy z innymi członkami zespołu. Pierwsze efekty pracy badawczej zaprezentowałem już w 1983 r. na „72-nd Annual Meeting of the Poultry Science Association” na University of Maryland w Baltimore. Abstrakty tych prezentacji ukazały się także w czasopiśmie „Poultry Science”. Później, w latach 1984–1986, ukazało się kilka publikacji w prestiżowych czasopismach amerykańskich. Moja praca w zespole została doceniona i na wniosek prof. Kummerowa uzyskałem przedłużenie stypendium Fulbrighta o kolejne 2 miesiące. Dalszy pobyt (następne 4 miesiące) był już opłacany z funduszy University of Illinois. Pogłębiająca się współpraca i wymiana naukowa z tym uniwersytem zaowocowała dalszymi publikacjami i przygotowaniem przeze mnie pracy habilitacyjnej oraz kolejnym zaproszeniem przez prof. Kummerowa do pracy w jego laboratorium na stanowisku visiting profesor w latach 1988–1989.

Jakie korzyści daje Program Fulbrighta? Dlaczego warto ubiegać się o to stypendium?

Program Fulbrighta oferuje uczestnikom ogromne szanse rozwoju naukowego. Przyczynia się do budowania trwałych podstaw międzynarodowej współpracy oraz wymiany naukowej, wspiera konkretne działania na polu nauki, oświaty i kultury. Umożliwia nawiązanie bezpośrednich kontaktów między polskimi i amerykańskimi uczelniami oraz

instytucjami naukowymi. Dzięki wewnętrznej finansowaniu stwarza możliwości realizacji badań z zakresu zainteresowań stypendystów w zespołach najlepszych specjalistów w danej dziedzinie. Uczy korzystania z dorobku naukowego różnych szkół naukowych, nowego spojrzenia na rozwiązywanie problemów metodologii i organizacji doświadczeń na zwierzętach. Uczy też kompleksowego podejścia do rozwiązywania problemów badawczych. Umożliwia promocję kraju dzięki kształtowaniu przyjaznych stosunków między społeczeństwami Stanów Zjednoczonych i Polski.

Na zakończenie zapytam jeszcze o Pana wrażenia z pobytu na stypendium...

Udział w Programie Fulbrighta to szkoła życia i przeżycia, dająca nieograniczone możliwości samorealizacji w naukowym warsztacie metodycznym dzięki korzystaniu z doświadczenia najlepszych specjalistów w danej dyscyplinie naukowej. Stwarza okazję do zapoznania się z innymi projektami badawczymi realizowanymi przez zespół, do nauki pracy w nowym zespole, wymiany myśli i merytorycznej dyskusji. Oprócz korzyści zawodowych istotne jest poznawanie innego kraju, ludzi, ich kultury i zachowań. W moim przypadku były to wspólne piątkowe spotkania zespołu po zakończeniu pracy, spotkania w domu i ogrodzie profesora, rozmowy, gry i zabawy oraz delektowanie się potrawami przygotowanymi przez uczestników spotkania, charakterystycznymi i typowymi dla danego kraju. Była też możliwość korzystania z kompleksu wodnego z basenem na terenie kampusu. Udział w licznych imprezach i spotkaniach, w tym w konsulacie polskim w Chicago. Doświadczenia zebrane w czasie pobytu na stypendium Fulbrighta pozwoliły mi na zweryfikowanie własnych poglądów dotyczących stosunków międzynarodowych oraz sytuacji politycznej i społecznej na świecie.

ROZMAWIAŁA
Iwona Cieślak

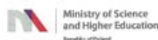


Polish-U.S. Fulbright Commission and its Board of Directors
award this certificate of recognition to

Zbigniew Krejpcio

for increasing mutual understanding between the people of Poland
and the United States of America through academic cooperation
as a Fulbright Grantee to the United States in the academic year 2018-2019

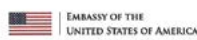
Jarosław Gowin
Jarosław Gowin
Minister of Science
and Higher Education



Justyna Janiszewska
Justyna Janiszewska
Executive Director
Polish-U.S. Fulbright Commission



Georgette Mosbacher
Georgette Mosbacher
U.S. Ambassador
to the Republic of Poland



Warsaw, September 6th, 2019

Wspomnienia z pobytu na stypendium Fulbright Senior Award

Prof. dr hab. Zbigniew Krejpcio,
Katedra Żywnienia Człowieka i Dietetyki
Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu

Jako stypendysta Fulbright Senior Award w roku akademickim 2018-2019 spędziłem dziewięć miesięcy na University of Alabama w Tuscaloosa, Department of Chemistry and Biochemistry. Celem tego pobytu było prowadzenie badań naukowych (własny projekt badawczy) i zajęć dydaktycznych, doskonalenie umiejętności językowych oraz ogólnie pojęta wymiana międzykulturowa.

Moje osobiste doświadczenia na Stypendium Fulbrighta są bardzo pozytywne. Miałem m.in. okazję prowadzenia badań w renomowanym ośrodku naukowym pod kierunkiem prof. dr. Johna B. Vincenta, znanego z badań nad biologiczną rolą chromu. Mój projekt naukowy (Determining the molecular basis of Cr(VI) mutagenicity) dotyczył badań nad mechanizmami molekularnymi mutagennego działania związków chromu(IV). W ramach jego realizacji stosowałem zaawansowane metody instrumentalne, prowadziłem wykłady i seminaria dla studentów oraz odbyłem kilka podróży w USA, również z wykładami do innych uczelni (m.in. Florida International University w Miami czy Madison Area Technical College). W czasie wolnym podróżowałem po USA i Kanadzie, uczestniczyłem w wydarzeniach kulturalnych, nawiązałem wiele osobistych kontaktów.

Chciałbym gorąco zachęcić pracowników, doktorantów i studentów Naszej Uczelni do aplikowania o stypendia w Programie Fulbrighta, który dla polskich obywateli oferuje kilka opcji – Fulbright Graduate Student Award, Fulbright Junior Research Award, Fulbright Senior Award, Fulbright Slavic Award, Fulbright STEM Impact Award, Fulbright Scholar-in-Residence Award.

STYPENDYŚCI PROGRAMU FULBRIGHTA Z UPP

prof. dr hab. Jan Pikul
(1982–1983, University of Illinois,
Urbana)

prof. dr hab. Piotr Goliński
(1987–1988, Department of
Agriculture in Peoria, Illinois)

prof. dr hab. Jacek Nowak
(1987–1988, Cornell University)

prof. dr hab. Antoni Ryniecki
(1994–1995, University of Florida)

dr Tomasz Radomyski
(1994–1995, University of Florida)

prof. dr hab. Andrzej Guranowski
(1995–1996, University of Texas)

prof. dr hab. Zbigniew Krejpcio
(2018–2019, University of Alabama
w Tuscaloosa)

dr hab. Magdalena Broda
(2021–2022, Forest Products
Laboratory)

**Gościliśmy też jedną stypendystkę
z USA, prof. Marię Janowską
z University of Idaho (2004–2005)**

NOMINACJE PROFESORSKIE



PROF. UPP DR HAB. PAWEŁ CYPLIK

z Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności otrzymał tytuł profesora nauk inżynierjno-technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka. Nominacja została przyznana 17 czerwca 2021 r. Od początku pracy naukowej główne zainteresowania badawcze prof. dr. hab. Pawła Cyplika skupiały się wokół zagadnień związanych z analizą czynników wpływających na usuwanie wybranych zanieczyszczeń środowiskowych, takich jak azotany, węglowodory i ciecze jonowe. Najważniejsze osiągnięcia badawcze dotyczą analizy taksonomicznej i funkcjonalnej mikrobiomu wody i gleby umożliwiającej ocenę potencjału biodegradacyjnego środowiska do samoczyszczenia oraz monitorowanie efektywności usuwania wybranych ksenobiotyków.



PROF. UPP DR HAB. TOMASZ STRABEL

otrzymał tytuł naukowy profesora nauk rolniczych w dyscyplinie zootechnika i rybactwo. Nominacja została przyznana 21 lipca 2021 r. Zawodowo związany z Katedrą Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt już od piątego roku studiów zajmuje się problematyką genetycznego doskonalenia zwierząt gospodarskich, w szczególności oceną wartości hodowlanej bydła mlecznego. Jego zainteresowania badawcze nakierowane są zarówno na rozwój metod i narzędzi hodowlanych umożliwiających poprawę konkurencyjności gospodarstw mlecznych, jak i na wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym dotyczącym hodowli zwierząt przez polepszenie dobrostanu krów czy ograniczenie emisji metanu. Udokumentowaniem jego działalności są nie tylko liczne publikacje naukowe, ale i wdrożenia, co jest wynikiem szerokiej współpracy międzynarodowej. Prof. Tomasz Strabel aktywnie działa na rzecz popularyzacji nauki, organizował i współorganizował wiele konferencji naukowych, warsztatów, spotkań z praktyką, był kierownikiem studium podyplomowego. Jest członkiem szeregu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych.

OGRÓD BOTANICZNY HANTAEEK

w Korei Południowej

Koreańczycy znani są z zamiłowania do przyrody, zieleni i drzew. W kraju liczącym ok. 52 miliony mieszkańców jest ponad 60 ogrodów botanicznych i arboretów. Dla porównania w Chinach – zamieszkałych przez blisko 1,4 mld ludzi – jest ich zaledwie ok. 140. Prawie połowa ogrodów botanicznych w Korei Południowej (zwanej dalej Koreą) jest prywatna. Najbardziej znane są: Cheju Fantasy Garde, Yeomiji Botanical Garden, Chollipo Arboretum oraz Kwangnung Arboretum. Spośród wszystkich istniejących dziś ogrodów w Korei jeden uważa się za wyjątkowy, a nawet zadziwiający. Jest to ogród botaniczny Hantaek Botanical Garden założony w 1979 r. przez Lee Taek Joo – z wykształcenia inżyniera, nie dendrologa, natomiast z zamiłowania – pomologa i przyrodnika.

Pięćdziesiąt lat historii Hantaek to jak na ogród botaniczny niedużo. Dla porównania najbardziej znany ogród botaniczny na świecie – Kew Gardens w Wielkiej Brytanii – ma ponad 200 lat, ale istnieją również dużo starsze ogrody, np. w Bolonii założony w 1568 r. Wprost trudno uwierzyć, że jeden człowiek – Lee Taek Joo był w stanie zgromadzić w tak krótkim czasie ponad 10 tys. gatunków i odmian roślin, tworząc 36 ogrodów tematycznych. Od samego początku przyświecała mu myśl, którą najlepiej oddaje zdanie: „Ogród botaniczny nie jest własnością jednostki, lecz służy ogółowi, a przede wszystkim tym, którzy kochają rośliny”. Oczywiście jego dzieło tworzyli także inni oddani ogrodnicy i dendrolodzy, wśród których wyróżnia się dyrektor odpowiedzialna za zarządzanie i produkcję szkółkarską, Kang Jung Hwa. Ogród służy przede wszystkim Koreańczykom, którzy właśnie tutaj lepiej poznają bogactwo przyrody swojego kraju. Liczba gatunków roślin w Korei przekracza 6 tys. Dla porówna-

↑ Jesień w ogrodzie Hantaek –
fot. Hantaek Botanical Garden (HBG)



↑ Ogród ekologiczny w Hantaek – fot. HBG

→ Klon trójkwiatowy (*Acer triflorum* Kom.) – fot. Hantaek Botanical Garden (HBG)

↓ Drzewo kołczanowe (*Aloe dichotoma* Masson.) w oranżerii z roślinami z Afryki – fot. Z. Karolewski



nia w całej Europie jest ich ok. 12 tys., a w Polsce ok. 2200. Według pani dyrektor Hwa jest pięć gatunków roślin koreańskich powszechnie znanych na świecie: jodła koreańska (*Abies koreana* E.H. Wilson), różanecznik Schlippenbacha (*Rhododendron schlippenbachii* Maxim.), leszczynowiec koreański (*Corylopsis coreana* Uyeki), klon trójkwiatowy (*Acer triflorum* Kom.) i dereń kousa (*Cornus kousa* F. Buerger ex Miquel.). W sumie ogród Hantaek ma ponad 2400 gatunków roślin koreańskich (w tym ponad 700 gatunków drzew). Położony jest ok. 140 km na południowy wschód od Seulu w niewysokich górach (do 300 m n.p.m.). Na obszarze 66 ha znajduje się ponad 1 mln roślin. Połowa powierzchni ogrodu przeznaczona jest na produkcję komercyjną, gdyż jest on zarządzany przez fundację i samodzielnie pozyskuje środki na zatrudnienie 20 pracowników oraz na badania i zachowanie gatunków. Ogród znany jest m.in. z imponującej kolekcji dereni (*Cornus* ssp.) liczącej ponad 300 gatunków i odmian, z dużej kolekcji odmian chińskiej róży (*Hibiscus* ssp.), czyli narodowego kwiatu Korei, i wyjątkowych odmian peonii. Większość roślin w kolekcjach pozyskuje się drogą bezpośredniej wymiany z innymi ogro-





Główne wejście do ogrodu botanicznego Hantaek. Autorzy artykułu, w środku dyrektor administracyjny Kang Jung Hwa – fot. Z. Karolewski

dami botanicznymi na świecie. Wśród nich najważniejsze to te z Chin, USA i Królestwa Niderlandów.

Ogród spełnia cztery podstawowe funkcje: edukacyjną, naukową, promocyjną i rekreacyjną. Jednocześnie, z powodu trudnego dojazdu i położenia w górach, nigdy nie był i nie jest obiektem masowej turystyki. Intencją założyciela nie było stworzenie ogrodu dla szerokiej publiczności, lecz przeciwnie – miejsca wyjątkowego, gdzie koneser i miłośnik przyrody mogą obcować z roślinami w ich naturalnych stanowiskach i ekosystemach. W czasie naszej wizyty w ogrodzie widzieliśmy, że rośliny uznawane za ważne są dobrze i szeroko opisane. Składa się na to ich systematyka, pochodzenie i wykorzystanie. W jednym z ogrodów – ekologicznym, zwanym też sercem ogrodu – można podziwiać ponad 100 gatunków roślin dzikich. Jako zasadę w ogrodzie przyjęto niestosowanie chemicznych środków ochrony roślin, natomiast zastępuje się je metodami naturalnymi. Jedną z nich jest zawieszanie na pniach drzew sło-

mianych opasek nasączonych klejem, które spełniają rolę pułapek na owady. Słoma służy za przynętę, gdyż to tam zbierają się owady na zimowanie; następnie opaski zbiera się i pali. W okresie zimowym, gdy sam ogród jest mniej ciekawy, można zwiedzać cztery wysokie szklarnie. Są tam rośliny egzotyczne z różnych kontynentów – Australii, Afryki, Ameryki Środkowej i Południowej. Wielką zaletą ogrodu Hantaek jest przemyślny dobór roślin oraz jego położenie w kotlinie górskiej. Dzięki temu można obcować nie z pojedynczą rośliną, ale z całym ekosystemem.

Prof. UPP dr hab. Zbigniew Karolewski

Prof. dr hab. Roman Hołubowicz

Katedra Fitopatologii i Nasiennictwa

Wydziału Rolnictwa, Ogrodnictwa i Bioinżynierii

GADY

W OGRODZIE DENDROLOGICZNYM UPP

Wielkopolska to obszar od wieków przekształcany ręką człowieka. Wylesienia i postępujący rozwój rolnictwa, a w ostatnim stuleciu intensywna urbanizacja to czynniki silnie wpływające na populacje dzikich zwierząt. Gady, z natury związane z ciepłymi i słonecznymi stanowiskami, bardzo często korzystały z tych przekształceń, tworząc liczne populacje na ekstensywnie użytkowanych gruntach rolnych, w przydomowych ogródkach czy na leśnych polanach. Niestety z czasem w wielu miejscach ich lokalne populacje poddawane silnej antropopresji zaczęły tracić na liczebności i wymierały. Obecnie żółw błotny *Emys orbicularis* to najrzadszy gad w regionie, którego reliktywne populacje spotkać można w okolicach Leszna czy Międzychodu. Gatunek ten padł ofiarą przekształceń siedlisk podmokłych, a dodatkowo przez wieki był poddany nadmiernej eksploatacji dla celów kulinarnych, dlatego jego populacje zostały w większości zniszczone. Podobnie zmiąją zygzakowata *Vipera berus* nie miała łatwo w sąsiedztwie człowieka (i nadal nie ma mimo formalnej ochrony prawnej). Gatunek ten był przez dziesięciolecia aktywnie łupiony jako zwierzę „niebezpieczne”. Obecnie na dużych obszarach Wielkopolski już nie występuje, choć przy odrobinie szczęścia można ją spotkać w okolicach Obornik czy Nekli. Co gorsza, wraz ze zmijami bezsensownie ginęły również mylone z nią inne gatunki, takie jak gniewosz plamisty *Coronella austriaca*, zaskroniec zwyczajny *Natrix natrix* i padalec zwyczajny *Anguis fragilis*.

Na obszarze Poznania dwa ostatnie gatunki beznogich gadów nadal tworzą populacje, przy czym wygląda na to, że padalec zwyczajny nie radzi sobie z narastającą antropopresją. Ta beznoga jaszczurka zasiedla tereny zalesione z bogatą i wilgotną ściółką leśną, żywiąc się m.in. gąsienicami motyli czy ślimakami. Niestety, padalec jest mało mobilny, dlatego rozwój infrastruktury i fragmentacja obszarów leśnych prowadzi do izolacji przestrzennej jego populacji. Ze względu na stosunkowo niewielką mobilność, gdy populacja tego gatunku wymrze na danym terenie, trudno jest ponownie zasiedlić ten fragment środowiska, nawet jeśli zapewnia stabilne warunki do życia. Obecnie w całej dolinie Bogdanki gatunek ten zanika. Spotkania z nim na terenie Lasu Golęcińskiego z roku na rok są coraz rzadsze, a w Ogrodzie Dendrologicznym już chyba niemożliwe.



Padalec portret - fot. A. Kubicka

Znacznie lepiej na tym terenie radzą sobie zaskrońce. Te duże jak na warunki krajowe węże - największe samice w regionie osiągają długość ponad 120 cm - żywią się głównie płazami, i to nawet tymi toksycznymi (jak ropuchy szare *Bufo bufo*), niejadalnymi dla wielu drapieżników. I chociaż w warunkach miejskich gatunek ten traci wyraźny dymorfizm płciowy i samce osiągają rozmiary niewiele przekraczające rozmiar samców, to jednak spotkanie z 80 cm wężem nadal budzi emocje i głęboko zakorzenione w podświadomości lęki - pozostałość z czasów, gdy rodzaj *Homo* zasiedlał tylko Afrykę. Warto jednak uspokoić czytelników i przypomnieć, że zaskrońce są zupełnie niegroźne

dla człowieka, choć wystraszone często głośno syczą, defekują cuchnącą wydzieliną lub wymiotują. W skrajnych przypadkach zaniepokojony zaskrońiec przyjmuje jeszcze inną strategię - zapada w stan tanatozy (gr. *thánatos* - śmierć): zastyga w bezruchu, a jego ciało staje się bezwładne, wysuwa język i udaje nieżywego. Wspomniana już dolina rzeki Bogdanki to dla tych dużych i mobilnych gadów naturalny korytarz migracyjny, pozwalający populacjom pozamiejskim przemieszczać się do wnętrza miasta. Dodatkowo dla tego „żabojada” podmokłe tereny są świetnym żerowiskiem, pełnym wszędożylnych żab zielonych z rodzaju *Pelophylax* sp., na które na tym terenie chętnie polują. Dlatego ich obecność w pobliżu Rusałki, Stawu Golecińskiego czy w samym Ogrodzie Dendrologicznym to nic nadzwyczajnego. Jednak w okresie swojej aktywności, tj. od kwietnia do września, szczególnie młode zaskrońce w poszukiwaniu ropuch szarych regularnie przemierzają parkingi i tereny zielone przed Kolegium Cieszkowskich aż po ulicę Wojska Polskiego, a te, którym uda się pokonać przepust pod ulicą Niestachowską, widywane są nawet na obszarze stawów sołeckich.

Poza zaskrońcami podczas wiosennych spacerów w Ogrodzie Dendrologicznym spotkać możemy jaszczurki żyworodne *Zootoca vivipara* (dość rzadko, choć częściej niż padalce) oraz jaszczurki zwinki *Lacerta agilis* (znacznie częściej). Oba gatunki żywią się drobnymi bezkręgowcami, przy czym ten pierwszy zajmuje obszary wilgotne i chłodniejsze pod okapem drzew - często brzegi zbiorników wodnych, natomiast drugi jest ściśle związany z ob-

Jaszczurka zwinka - samiec w szacie godowej - fot. A. Kubicka





Zaskroniec udający martwego - fot. M. Kaczmarcki

szarami ciepłymi i słonecznymi, w tym łąkami czy strefami ekotonu. Obecność jaszczurek w środowisku stanowi dużą korzyść, choć niewiele osób o tym wie – jaszczurki są żywicielami kleszczy, a przy tym słabymi rezerwuarami chorób odkleszczowych. Pojedynczy osobnik może mieć ich nawet kilkadziesiąt. Jakiś czas temu wśród badaczy pojawiła się idea, że obecność jaszczurek może wywoływać efekt rozcieńczenia (ang. *dilution effect*) i tym samym ograniczać rozprzestrzenianie się chorób odkleszczowych w środowisku pomiędzy ssakami. Niestety, jak dotąd nie udało potwierdzić się tej hipotezy. Jaszczurki zwinki padają też ofiarą wielu drapieżników, a w sprzyjających okolicznościach mogą być ważnym pokarmem dla pustulki zwyczajnej *Falco tinnunculus*, niewielkiego gatunku ptaka drapieżnego, który gniazduje m.in. w specjalnie dedykowanej dla nich budce na budynku Rektoratu.

Jednak bez względu na zakres usług ekosystemowych realizowanych przez jaszczurki czy inne gady ich obecność jest wartością samą w sobie i dlatego warto zatroszczyć się o odpowiednie warunki, by miały szanse przetrwać na obszarach silnie przekształconych, w tym w mieście i na naszym kampusie. Na obszarach zurbanizowanych dużym problemem jest antropopresja, w tym postępująca zabudowa siedlisk i ich niszczenie/degradacja w wyniku nadmiernej pielęgnacji (w tym niczym nieuzasadnione wielokrotne koszenie użytków zielonych w ciągu roku), nadmierne doświetlanie czy postępująca „betonoza”. Istotny jest też efekt zmian klimatu, w tym szczególnie długotrwałe susze, które pogarszają warunki życia gadów, zubażają ich bazę pokarmową (obserwowane globalne zanikanie płazów czy owadów), powodują zmiany przyczyniające się



Żółw czerwonolicy, przykład gatunku obcego - fot. M. Kaczmarcki

do dalszej degradacji ich siedlisk, w tym zanikania mokradeł oraz wody z krajobrazu – czyli środowiska, z którym są związane. Bagatelizowanym problemem jest także obecność gatunków obcych naszej faunie, szczególnie tych uznawanych za inwazyjne. Z tej perspektywy globalny problem stanowią dziczyże/bezdomne koty lub te, które wychodzą z domów i polują na dzikie gatunki. Chociaż problem ten dotyczy w dużej mierze ptaków, to gady, a w szczególności jaszczurki, bardzo źle znoszą obecność tych drapieżników – polujących z nudoń lub dla treningu umiejętności łowieckich. Dane empiryczne o negatywnym wpływie kotów zebrano i opublikowano również w warunkach krajowych. Niestety, problem walęsających się i często jednocześnie dokarmianych kotów dotyczy również kampusu i to w jego najbardziej cennych przyrodniczo obszarach. Drugą grupą gatunków nierodzimych, o których nie sposób nie wspomnieć w tekście o gadach, są pojawiające się na terenie Ogrodu Dendrologicznego obce gatunki żółwi ozdobnych. Skąd się biorą? To zwierzęta domowe. Przez wiele lat były szeroko dostępne na rynku zoologicznym i bardzo tanie, a obecnie, gdy stają się zbyt dużym „ciężarem” dla właścicieli, są porzucane w wielu miejscach. Tylko w 2020 r. z oczka wodnego w uczelnianym ogrodzie wyłowiono dwa dorosłe osobniki żółwi z rodzaju *Trachemys*. Niestety, jak wskazują badania, żółwie te przenoszą m.in. obce szczepy bakterii z rodzaju *Salmonella*, a tym samym stanowią zagrożenie dla rodzimej fauny i potencjalnie dla ludzi. Dodatkowo przekształcają one ekosystemy, wyjadając makrofitę, a polując na bezkręgowce wodne, ryby i płazy, zagrażają ich populacjom. Ze względu na rzadkość rodzimych żółwi błotnych w Wielkopolsce, o których wspominałem na wstępie, wszelkie obserwacje żółwi najlepiej dokumentować i zgłaszać herpetologom lub w miarę możliwości spotkane okazy odławiać i po dopełnieniu formalności przekazywać do adopcji.

Mikołaj Kaczmarcki

herpetolog, asystent w Katedrze Zoologii,
od lat zaangażowany w ochronę płazów w Poznaniu



O TYM, CO BRZĘCZY I LATA, SKACZE I FRUWA

owady na kampusie UPP



Osa klecanka
rdzaworożna



Grzebyczak żółtawy - łąkowa definicja żółtego koloru

Co brzęczy i lata, skacze i fruwa na UPP? Jest tu mnóstwo różnych zwierząt, w tym ptaki, płazy, gryzonie, nietoperze i wiele innych kręgowców. Najwięcej jest jednak bezkręgowców, wśród których najliczniejsze są oczywiście owady – w Polsce żyje ich około 30 tys. gatunków. Na kampusie UPP z pewnością żyją liczne zastępy *Insecta*. Być może po gruntownych badaniach okazałoby się, że ich liczba sięga tysięcy gatunków. Tereny te obfitują bowiem w rozmaite typy siedlisk i sąsiadują z różnorodnymi biologicznie klinami zieleni. Mamy tu fragmenty lasów, łąki, murawy, środowiska wodne, czasem martwe drewno, zwykłe zakrzewienia, trawniki i wiele innych. Jest też bogactwo roślin, choćby w naszym Ogrodzie Dendrologicznym. Gdyby jednak ktoś zapytał mnie o owady spotykane na UPP, to miałbym nie lada problem. Pod tym względem teren ten jest słabo i mało systematycznie poznany, a informacje rozproszone. Może w dobie utraty różnorodności biologicznej warto by podkreślić wkład UPP w zachowanie tego bogactwa, wynikający z odpowiedniej gospodarki ukierunkowanej na różnorodność.

Zaczynając rozważania o owadach na UPP, postanowiłem przespacerować się po kampusie, by przyroda sama odpowiedziała mi temat. Może ten pierwszy artykuł o owadach na UPP skłoni innych naszych entomologów do podzielenia się swoimi obserwacjami i powstanie z tego ciekawy cykl popularnonaukowy?

Za cel wspomnianej krótkiej eksploracji obrałem łąkę kwiatną przy Biocentrum. Tę, która odwiedzana jest w ramach sąsiedzkich spacerów. To naprawdę wyjątkowe miejsce na mapie Poznania, które pokazuje, jak w łatwy sposób wspomagać bioróżnorodność w przestrzeni zurbanizowanej, przy okazji dbając o samych siebie. Na przełomie lipca i sierpnia (dwie wizyty) obraz łąki zdominowany był przez białe baldachy roślin z rodziny selerowatych. Morze baldachów przetykane innymi kwiatami, kwitającymi na żółto, fioletowo,



Muchówki z rodziny łowikowatych w sytuacji romantycznej

biało czy niebiesko to raj dla rozmaitych zapylaczy i jeszcze większej różnorodności innych owadów. Niestety, upał zdecydowanie utrudnił prowadzenie dokumentacji fotograficznej. Owady po prostu były za szybkie i zbyt czujne. Zaobserwowałem jednak kilka gatunków motyli dziennych: rusałkę pawik, rusałkę admirał, dostojkę latonię, bielinka kapustnika oraz liczne drobne, niebiesciutki modraszki. Łąka ze swoim bogactwem roślin zapewnia motylom „wikt i opierunek” przez całe życie owada lub jest tylko miejscem poboru nektaru przez owady dorosłe. Tak czy inaczej dla motyli ekstensywne i całkowicie naturalne łąki są ważnym elementem w krajobrazie. Dzięki nim mają szansę trwać w przestrzeni przez lata. Poza motylami udało się usłyszeć obecność prostoskrzydłych, brzęczenie licznych trzmieli, pszczoł i os. Te ostatnie też są ważnymi zapylaczami. W publikacji, która niedawno podsumowała znaczenie tych owadów dla człowieka, zwrócono uwagę na aspekty finansowe związane z działalnością os! Zapyłanie zapylaniem, ale trzeba uwzględnić również regulowanie liczebności innych owadów. Wartość usług świadczonych przez osy szacuje się na 417 mld dolarów (Brock R.E., Cini A., Sumner S., „Biological Reviews”, 2021). Z całą pewnością można powiedzieć, że osy dają nam znacznie wię-

cej niż zabierają, a w odniesieniu do ekosystemu są jego ważnym ogniwem (tu znika pojęcie szkodnika!).

Wśród zaobserwowanych na baldachach zapylaczy były też muchówki. I one są łase na słodycz kwiatów i biorą udział w zapyłaniu roślin. Na łące dominowały bzygowate, ale spotkałem też łowikowate. W przedstawionym na zdjęciu przypadku odniosłem nawet wrażenie, że fotografuję dramatyczną scenę drapieżcy i ofiary. Łowikowate słyną z tego, że potrafią nawet w locie schwytać innego owada i już w locie zaczynają konsumpcję, wysysając ofierze wnętrzności. Przeglądając fotografie, ze zdumieniem stwierdziłem, że są to dwa łowiki, a scena nie była dramatyczna, ale romantyczna. Łatwo się czasem pomylić...

Sceny miłości owadów zaobserwowałem także w przypadku chrząszczy z dwóch interesujących gatunków. Pierwszym z nich jest łanocha pobrzęcz - *Oxythyrea funesta* (Poda von Neuhaus, 1761) z rodziny poświętnikowatych (Scarabaeidae). Od paru lat przyglądam się temu gatunkowi, bo jeszcze niedawno był on wielką rzadkością w naszym kraju. Jako gatunek termofilny rozprzestrzeniony był na południu Europy, sięgał południa Polski, a poza tym występował w ciepłych rejonach Azji, na Kaukazie oraz w Północnej Afryce. Czyli duży areał, ale tam, gdzie

jest dość ciepło. Przez lata wątpiono w stanowiska na nizinach (Burakowski B. i in., 1983). U nas uznawany za relikw stepowy okresu polodowcowego. Co do biologii, pędrakowate larwy żyją w glebie i odżywiają się zapewne korzonkami wielu gatunków roślin. Dorosłe chrząszcze odwiedzają różne kwiaty drzew i roślin zielnych, ale preferują żółto kwitnące z rodziny astrowatych. Przez ostatnie dwie dekady granica występowania łąnochy mocno przesunęła się na północ i to nawet bliżej Bałtyku. Z gatunku rzadkiego stał się pospolitym. Na fragmencie łące koło Biocentrum zaobserwowałem około 100 osobników (!). Skąd taka nagła zmiana w rozmieszczeniu łąnochy? Odpowiedź większości zapewne nasunie się sama. Gatunek lubiący ciepło korzysta po prostu na niekorzystnych dla nas zmianach klimatu.

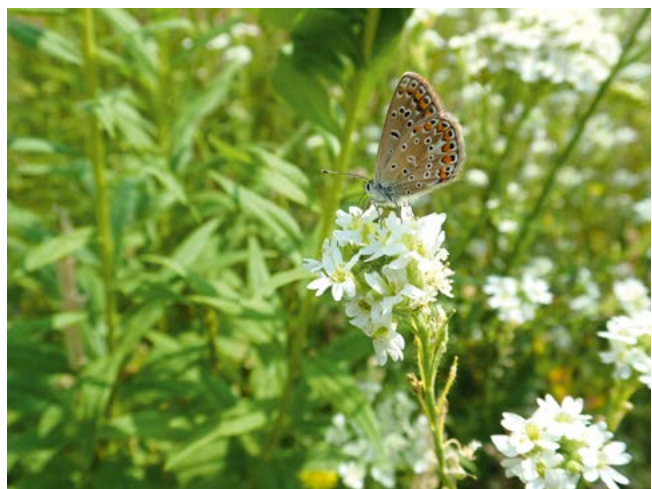
Z początkowego okresu mojej przygody z owadami (około 40 lat temu) pamiętam innego chrząszcza spotykanego w Poznaniu na baldach, który licznie występuje współcześnie na baldachach koło Biocentrum. To piękny,



Łąnocha pobrzęcz, niewielki chrząszcz o skłonności do ciepłego klimatu



Bzyg pospolity, muchówka z rodziny bzygowatych jako larwa jest drapieżna i zjada mszyce, jako owad dorosły bierze udział w zapylaniu



Modraszek ikar korzystający z dobrodziejstwa łąki

niesamowicie ubarwiony grzebyczak żółtawy - *Ctenio-pus sulphureus* (Linnaeus, 1758) z rodziny czarnuchowatych (Tenebrionidae). Tak, żółty z rodziny czarnuchowatych. Dawniej zaliczany był do innej rodziny chrząszczy, ale współczesne badania pokazały, że właśnie ta rodzina jest właściwa, choć owad jest w zasadzie cały intensywnie żółty. Grzebyczak to ogólnie nadal nieczęsto spotykany chrząszcz. W Poznaniu jednak jest liczny, ale głównie tam, gdzie nie „odnaturalniamy” łąk, pozwalając trwać bogactwu roślin zielnych, i gdzie dostępne są tereny o piaszczystym podłożu, w którym żyją jego larwy (Burakowski B. i in., 1987). Tak było kiedyś na Cytadeli, niestety dzisiaj jest go tam mniej niż w okresie mojego dzieciństwa. Wystarczy jednak zostawić trochę przestrzeni, a jego populacja szybko się odbudowuje.

Poza wymienionymi chrząszczami były też biedronka siedmiokropka, biedronka azjatycka (na szczęście tylko jedna sztuka), żmielek żółty, zielonozłoty drogoń piaskowy i wiele innych... Te odkrycia zostawię jednak na dalszą opowieść o owadach na naszym kampusie. Może zresztą ktoś mnie w tym ubiegnie. Widać, że już na niewielkim dobrze utrzymanym fragmencie kampusu można zaobserwować bogactwo owadów i powiązań ekologicznych między nimi

a otaczającą przyrodą. Mam też odrobinę nadziei, że zachęcę Koleżanki i Kolegów z UPP do obserwacji naszych małych przyjaciół, a może nawet do kolekcjonowania fotografii tych, które szczególnie ich zainteresują. To mogło by stać się impulsem do dalszych działań popularyzatorskich.

Prof. UPP dr hab. Paweł Sienkiewicz
Wydział Rolnictwa, Ogrodnictwa i Bioinżynierii



Jak dobrze publikować?

Zadając mi tytułowe pytanie, Pani Redaktor „Więści Akademickich” oczekiwała zapewne krótkiej, zwięzłej i bardzo praktycznej odpowiedzi. Trudno jednak spełnić takie oczekiwania. Po pierwsze dlatego, że istnieją na ten temat liczne książki, kursy i zasoby internetowe, do wykorzystywania których zresztą bardzo zachęcam. Po drugie z tej przyczyny, że nie chcę pełnić roli Wujka Dobra Rada, który wie wszystko najlepiej i chętnie dzieli się tą wiedzą zarówno z tymi, którzy tego potrzebują, jak i z tymi, którzy słysząc wujkowy tembr głosu, oddalają się do najdalejszego kąta. Skoro zgodziłem się zadanie wykonać, postaram się przekazać kilka rad wypływających z własnego doświadczenia publikacyjnego i pracy redaktora czasopism, a przede wszystkim recenzenta artykułów innych badaczy. Celowo mowa tu o artykułach, a nie o książkach czy esejach, bo właśnie artykuły uważam za najważniejszy sposób komunikacji naukowej, przynajmniej w naukach przyrodniczych i ścisłych.

Pocieszające jest to, że publikowanie wyników prac naukowych nie jest niczym szczególnym. Parają się tym miliony naukowców na całym świecie, przejawiając większy lub mniejszy talent. Jednak nie w talencie i szczęściu tkwi sekret, a w umiejętnościach, te zaś powinny być poparte treningiem, a nawet mozolną pracą. Bez pracy nie ma kołaczy, powiada stare przysłowie, które idealnie wręcz sprawdza się w procesie publikacyjnym. Wspomniane umiejętności powinny być opanowane znacznie wcześniej, bo często zapominamy o tym, że publikacja jest niczym wisienka na torcie – stanowi po prostu efekt procesu badawczego. Poprawnie przygotowanych obserwacji, eksperymentów, skonstruowanych hipotez i metodycznego podejścia do badanego zagadnienia. Oznacza to, że czasami warto połączyć siły i postarać się o współpracę z najlepszymi badaczami na świecie. Zaowocuje to znacznie lepszymi publikacjami, bo szerszymi i opartymi na obszerniejszym materiale. Podstawowym zadaniem osoby chcącej opublikować artykuł jest jednak przyswojenie naczelnej zasady: by samemu dobrze publikować, należy czytać i cytować prace innych. Konfrontować z nimi własne idee i pomysły, ale też dzięki nim dowiadywać się, co nowego dzieje się w interesującej nas branży. Wiedząc, gdzie opublikowali swoje prace inni, skuteczniej dobierzemy odpowiednie czasopismo, którego profil najlepiej pasuje do ogłoszenia światu naszych wyników.

Z samą publikacją nie powinno być problemu, bo wiem – napiszę nieco figlarnie – obecnie publikować łatwo jak nigdy wcześniej. Liczba czasopism jest wprost oszałamiająca i prawie każdy artykuł znajduje swoje

miejsce w bezkresie Internetu. Problemem pozostaje to, by ktoś naszą pracę zauważył i zacytował. To tutaj zaczynają się schody. Badacze są tylko ludźmi, a doba niemiennie ma 24 godziny i niemal wszystkim nam doskwiera brak czasu i przeciążenie pracą. Z własnymi wynikami należy przebić się zatem tak, by ich nieznanomość wywoływała u innych badaczy poczucie środowiskowego wstydu. W praktyce oznacza to tylko – albo aż – tyle, że nasza praca musi się ukazać w naprawdę prestiżowym czasopiśmie.

Nie mówię tutaj o mitycznych nieco „Science” czy „Nature”, ale w rozpoznawalnych czasopismach, powiedzmy umownie: tych z pierwszego kwartyłu w dziedzinie. Łatwo powiedzieć, a znacznie trudniej wykonać, ponieważ stopień odrzucania nadsyłanych manuskryptów w najlepszych czasopismach bywa horrendalnie wysoki. Komuś się jednak udaje. Zatem jak tego dokonać? Odpowiedź jest skomplikowana. Niezmienne pozostają jednak elementy podstawowe: sumiennie przeprowadzone badania oraz dobrze przygotowany – także pod względem stylistycznym i technicznym – tekst. Powinno wystarczyć, reszta to opakowanie

– bon moty, cytacje, nawiązania do szerszego kontekstu. I unikanie żargonu!

Rozpocząłem ten esej cytatem z Josepha Conrada, a zakończę cytatem – od razu wyjaśnię – wcale nie ulubionego polityka, choć lubił obserwować ptaki i motyle, i nie pogardziłby szklaneczką whisky – Winstona Churchila. Miał on powiedzieć, że „Sukces to przechodzenie od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu”. Wyrabiajmy w sobie hart ducha, nie poddając się i podnosząc po klęskach. Tak pewnie można nazwać – z przymrużeniem oka – odrzucenie wysłanej pracy przez redakcję czasopisma. Życzę, by tych odrzuczanych prac było jak najmniej, nawet jeśli na otarcie łez towarzyszą im pozytywne, lecz będące najczęściej gotowymi wzorcami komentarze wydawcy czasopisma.

Prof. dr hab. Piotr Tryjanowski*

Katedra Zoologii

* Prof. dr hab. Piotr Tryjanowski – opublikował ponad 300 artykułów naukowych w czasopismach z IF, w tym tych najbardziej prestiżowych, jak „Nature”, „Nature Communications”, „Ecology Letters”, „Biological Review”, „Ibis”. Jest redaktorem naczelnym „European Journal of Ecology” oraz członkiem rad redakcyjnych kilku tytułów. Zrecenzował setki prac innych badaczy. Należy do najczęściej cytowanych polskich naukowców. Prowadzi szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową.

Ciągle utrzymuj pan statek przeciw fali. ... Przeciw fali, ciągle przeciw fali to jedyny sposób przebicia się przez burzę.

Kapitan Mac Whirr w:
J. Conrad, 1957



Kij w mrowisko to cykl felietonów, w którym przedstawiać będziemy różnorodność Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Inspirować, intrygować i prowokować do dyskusji. Wyrażanych w tych tekstach poglądów nie należy traktować jako stanowiska władz ani większości członków wspólnoty akademickiej, choć nie wykluczamy, że tak może być...

PO CO W NAUCE FEMINATYWY?

A pani woli być rzecznikiem czy rzeczniczką? Redaktorem naczelnym „Więści Akademickich” czy redaktorką naczelną? – zapytałam z uśmiechem Iwonę Cieślik, gdy zaproponowałam mi napisanie felietonu o feminatywach w nauce. W odpowiedzi padło pytanie, czy sama wolę, gdy nazywa się mnie dziennikarzem czy jednak dziennikarką. Aż wreszcie, po chwili dyskusji, doszliśmy do wniosku, że obie jesteśmy w podobnym momencie – możemy się dostosować, pasuje nam każda forma, a feminatywy w określaniu naszych zawodów nie są konieczne.

Zwłaszcza że chwilami naprawdę nie jest to łatwe. Pedagożka czy dramaturżka (tak, nie żartuję) są jeszcze do udźwignięcia w piśmie, ale spróbujcie je, Drodzy Państwo, wypróbować w mowie. Zresztą język polski nie ułatwia sprawy, nie wymusza bowiem, jak choćby niemiecki, doprecyzowania rodzajnika. Mamy wszak w niemieckim polityka (der Politiker) i polityczkę (die Politikerin), nauczyciela (der Lehrer) i nauczycielkę (die Lehrerin). Przykłady można by mnożyć, chodzi jednak o regułę, w której do męskiego określenia zawodu czy stanowiska dodaje się końcówkę -in, by zmienić formę na żeńską. I jest to oczywiście już na pierwszy rzut oka czy ucha. W uporządkowanym niemieckim (i nie tylko) po prostu nie da się inaczej. W polskim zaś mamy chaos i brak reguł, jeśli chodzi o feminatywy, co nie znaczy, że problem można omijać. Sytuacja pozwala nam bowiem na kreatywne podejście do problemu.

TAKI MAM POGLĄD I JUŻ!

A skoro już wspomniałam o nauczycielkach, od razu przypomina mi się anegdota o mamie przyjaciółki, która przez lata była dyrektorką szkoły podstawowej. Bardzo nie lubiła, by zwracano się do niej „dyrektorko”. Uważała, że to w jakiś sposób podważa jej pozycję, zdecydowanie chciała być dyrektorem szkoły albo panią dyrektor. I już. I ja to szanuję. Widzę tu natomiast pewną prawidłowość, dotyczącą też świata akademickiego – o feminityw w nauce (i nie tylko) walczą dziś świadomie i zdecydowanie przedstawicielki młodszego pokolenia. Nie chcę, by zabrzmiało to jak ejdżyzm, ale wystarczy porozmawiać z naukowczyniami, by zauważyć, że tym starszym akademikom nie zawsze zależy na byciu doktorą czy profesora tak bardzo, jak młodym.

Zresztą tendencja związana z wiekiem nie dotyczy jedynie kobiet, lecz także mężczyzn. Gdy kilka lat temu polska pisarka Olga Tokarczuk dostała Literacką Nagrodę Nobla, językoznawca prof. Jerzy Bralczyk gratulował jej publicznie, podkreślając, że „jest wielkim polskim pisarzem”. I wyjaśniając, że celowo mówi „pisarzem, a nie pisarką”, bo to znacznie szersze i poważniejsze grono twórców. I tu znów starsi odbiorcy tej wypowiedzi mogli z uznaniem pokiwać głowami, że profesor tak znakomicie potrafi posługiwać się językiem; młodszy zaś raczej wypisywali w mediach społecznościowych niewybredne komentarze o dziaderstwie. Świat zmienia się dziś w takim tempie, że chwilami nie sposób za nim nadążyć, w porę zorientować się, co jeszcze jest na topie, a co już stało się *passé*.

Wreszcie mamy polską scenę polityczną, na którą zajęły tylko na chwilę, by nikomu z nas za bardzo nie podskoczyło ciśnienie. Nie sposób jednak nie zauważyć na niej tendencji do bycia ministrami czy posłankami kobiet o lewicowych i liberalnych poglądach oraz – dokładnie odwrotnie – zdecydowanego obrzydzenia feminitywami u polityczek prawicy.

Obie te tendencje – zarówno związana z wiekiem, jak i ze światopoglądem – zdają się pokazywać kierunek, w którym sprawa żeńskich dookreśleń będzie się rozwijać.

TO WAŻNE, BY BYĆ NAUKOWCZYNIĄ

Tak wygląda dziś świat wokół nas. Dziewczęta i młode kobiety są coraz bardziej świadome swoich praw, także tych związanych z płcią. Zaglądając, znów tylko na chwilę, do świata polityki – widzieliśmy, jak się sprawy mają podczas jesiennych manifestacji po decyzji Trybunału Konstytucyjnego dotyczącej zakazu aborcji.

A jak to wszystko wygląda w świecie nauki? Jakiego to ma znaczenie, czy ktoś jest akademikiem czy akademiką? Naukowcem czy naukowczynią? Odpowiem krótko: kolosalnie! Świat akademicki to wciąż jeden z tych (a jest ich w skali globalnej zdecydowanie więcej), w których na co dzień kobietom jest trudniej niż mężczyznom. I to zarówno funkcjonować, jak i się rozwijać. Złożoność tego zjawie-

ska pokazuje m.in. Caroline Criado Perez w znakomitej książce *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*. Nie będę już przytaczała fatalnego projektowania miast czy opowieści o środowisku pracy w ogóle. Skupmy się na tym, jak funkcjonuje i może – lub nie – rozwijać się kobieta naukowczyni.

Gdy skończy studia i chce pracować na uczelni, z punktu widzenia biologii żeńskiego organizmu jest to też najgorszy czas na macierzyństwo. W dodatku nie jest to czas nieskończony – nie trwa do końca życia, jak u mężczyzn. Z kolei dzieci to tak naprawdę dodatkowa praca, kolejny zawód na pełen etat, nie zawsze da się to pogodzić z karierą naukową. „W Niemczech laureatka Nagrody Nobla biologka Christiane Nüsslein-Volhard, kiedy zdała sobie sprawę, w jak niekorzystnym położeniu są jej doktorantki z dziećmi w porównaniu ze swoimi kolegami, założyła fundację” – pisze Criado Perez. Stypendystki dostają miesięczne wsparcie, które mogą wydać na „wszystko, co ulży w prowadzeniu domu”: czy będzie to zmywarka, czy opiekunka do dzieci na wieczór, by móc poczytać coś, co pomoże w rozwoju kariery naukowej.

Oczywiście w świecie akademickim są też kobiety, które nie mają dzieci. Nie myślcie jednak, Drodzy Państwo, że jest im łatwiej. Opieka nad starszymi osobami (a tych w skali globalnej jest coraz więcej, nie bez przyczyny badacze o starzeniu się społeczeństw mówią, że to „silver tsunami”) spada przede wszystkim na córki albo kobiety z najbliższego otoczenia seniorów. To nierzadko kolejny pełny etat, w dodatku emocjonalnie niełatwy do udźwignięcia i bardzo trudny do pogodzenia z karierą naukową.

Last but not least historia nauki pełna jest przykładów kobiet, które albo nie mogły zgłębiać wybranej dziedziny wiedzy, albo – jeśli już mogły, to często pracowały na konto męża czy innych mężczyzn, z którymi związały swój zawodowy rozwój, bo nie sposób było wówczas rozwijać się samodzielnie.

Wszystko to razem pokazuje, jak wielki w porównaniu z mężczyznami jest codzienny wysiłek naukowczyń, wykładowczyń, akademikzek. Jeśli więc chcą, by ich zawód czy stanowisko były już w nazwie dookreślone płciowo, to tak właśnie powinniśmy robić. Najwżywszy czas, by świat stał się pełen lekarzek, nauczycielek, architektek, prawniczek, przyrodniczek, leśniczek, rolniczek, ogrodniczek, dietetyczek, inżynierek czy technolożek.

Aleksandra Przybylska

Autorka jest dziennikarką i redaktorką „Gazety Wyborczej Poznań”

Profesorka, rektorka, naukowieczeni – czy żeńskie końcówki dobrze brzmia?



Prof. dr hab. Małgorzata Mańka, członek korespondent PAN, profesor, nauczyciel akademicki, fitopatolog – Katedra Fitopatologii Leśnej UPP

Żeńskie końcówki brzmią dla mnie NIEDOBRZE... Są niezgodne z duchem języka polskiego i wydają się udziwnieniem wynikającym z politycznej poprawności. Warto też zauważyć, że jakoś dziwnie nie towarzyszy ich usilnemu lansowaniu ani odrobina wysiłku, żeby zmaskulinizować żeńskie formy oznaczające męskie zawody, np. kierowca (może powinno być „kierowiec”, analogicznie do „krawiec”?). Czesław Miłosz ubolewał w jednym ze swych esejów nad psuciem języka polskiego polegającym – jak to określił – na utracie „wyważenia”. Mam wrażenie, że usilne lansowanie feminatywów stanowi element tego właśnie niekorzystnego procesu.

Warto zauważyć, że wyraz „profesorka” jest czasem używany potocznie, ale nie występuje w aktach prawnych dotyczących nauki, niedopuszczalne jest więc stosowanie go w oficjalnej tytułaturze, ponieważ nie znajduje się w ustawach ani rozporządzeniach odnoszących się do nauki.



Prof. dr hab. Anna Gramza-Michalowska, kierownik Katedry Technologii Gastronomicznej i Żywności Funkcjonalnej, Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu UPP

W życiu codziennym jestem zadeklarowaną zwolenniczką elastyczności zmian w nazewnictwie, jednak swoją postawę wobec tworzenia obligatoryjnych feminatywów nazwałabym raczej zachowawczą. Od wielu lat jesteśmy świadkami zmian językowych, będących często wynikiem równoległych zmian w społeczeństwie. Kobiety odzyskują należne im prawa, co niejako wymusza powrót do stosowanych dawniej nazw zawodów czy stopni naukowych w formie żeńskiej.

Dzisiaj w odniesieniu do kobiet nadal stosuje się formy męskie, które są powszechnie akceptowane zarówno przez panie, jak i panów, przez co mogą być postrzegane jako przejaw dyskryminacji. Mówi się wiele o równouprawnieniu kobiet i parytetach, ale czy zmiany w powszechnie stosowanych nazwach zawodów wykonywanych niezależnie od płci cokolwiek zmieniają? Rozmowy z innymi

kobietami utwierdzają mnie w przekonaniu, że zwykle nie identyfikujemy się z żeńskimi formami roli zawodowej, np. dyrektorka, prezeska, doktorka, kierowniczką, które nazbyt często wywołują negatywne konotacje lub wręcz mają na celu umniejszenie roli lub kompetencji kobiety na danym stanowisku. Badania wskazują, że żeńskie formy zawodów o wysokim statusie, jak np. prezeska czy profesorka, odbiera się jako mniej kompetentne i są one mniej lubiane. Choć nauczycielka, pielęgniarka czy księgowa są z nami od wielu lat, to jednak pilotka, literatka czy drukarka mają już zupełnie inne znaczenie. Uważam, że temat feminizacji języka jest delikatny i wymaga odpowiedniego podejścia społecznego, tak aby nie przyniósł skutku wręcz przeciwnego do zamierzonego. W odniesieniu do obecnych form nazewnictwa stosowanego powszechnie w środowisku akademickim ma to również niemałe znaczenie. Jeśli używamy zwrotu: „pani dziekan”, „pani doktor” w zastosowaniu powszechnym i codziennym, to zamiana na zwrot „pani dziekanko” czy „pani doktorko” wprowadza nazwę potoczną – w pierwszym przypadku używaną przez studentów do określenia urlopu dziekańskiego, a w drugim używaną w małych środowiskach, zarezerwowaną dla lekarza medycyny płci żeńskiej.

Warto również podkreślić, że powyższe zmiany są wynikiem dynamicznego przekazu mediów społecznościowych oraz nie zawsze udanych prób upraszczania rodzimego języka, nastawionych na konsekwentny zanik zwrotów grzecznościowych. Jako środowisko akademickie jesteśmy filarem kultury słowa, gdyż absolwent uczelni wynosi ze studiów nie tylko konkretną wiedzę zawodową i kompetencje. Rozpoczyna kolejny etap życia uzbrojony w rozszerzoną wiedzę ogólną oraz umiejętność stosowania form grzecznościowych w kontaktach z innymi ludźmi. Ważne jest, aby robił to w sposób rozsądny oraz nienarażający na śmieszność. Uważam, że konsekwentne używanie przedrostków grzecznościowych przed nazwą tytułu naukowego lub funkcji administracyjnej skutecznie kształtuje ich obraz oparty na szacunku, uwzględniając różnice płci. Osobiście pozostałabym przy formie tytularnej: „pani profesor, pan profesor” czy „pani kierownik, pan kierownik”.

Czy zatem jest potrzebna dyskusja na ten temat? Trudno mi się odnieść do poprawności językowej, więc tę kwestię pozostawię specjalistom, których wiedza i umiejętności nie są przypisane do płci deklarowanej w dowodzie osobistym. Niezależnie od stosowanej formy językowej warto, a nawet należy zastanowić się nad rzeczywistym wyrównywaniem szans i praw przynależnych każdej z płci.



PROF. UPP DR HAB. DARIUSZ PIĘNKOWSKI, pełnomocnik rektora ds. równego traktowania

Język to zestaw symboli, które powstają w procesie życia społecznego. Z tego punktu widzenia procesy poznawcze jednostki, a w konsekwencji relacje międzyludzkie, kształtowane są z perspektywy symboliki przyjętej w danej kulturze dla definiowania relacji społecznych. Odpowiedź na zadane pytanie nie jest więc jedynie kwestią gustów, o których się nie dyskutuje,

ale i oceny w kategoriach dobra i zła. W pierwszym przypadku odpowiedź zawiera się jedynie w deklaracji „tak” lub „nie” w zależności od osobistych upodobań i przyzwyczajeń wynikających z popularności stosowanych zwrotów. W tym przypadku odpowiedziałbym, że tylko ostatnie określenie naukowczyni brzmi dobrze, pozostałe – nieco dziwacznie, choć nie wiem, z jakiego powodu ☺. W drugim przypadku odpowiedź wiąże się z przyjętymi kryteriami oceny. I tutaj mogę odpowiedzieć z perspektywy praktyki i etyki. W wymiarze praktycznym wszystkie trzy formy (profesorka, rektorka, naukowczyni) brzmią dobrze za każdym razem, gdy chcę trafić nie tylko do rozumu, ale i serca wszystkich odbiorców w procesie komunikacji. Innymi słowy, za każdym razem, gdy takie są oczekiwania partnerów w procesie komunikacji. W wymiarze etycznym wszystkie trzy formy brzmią dobrze, gdyż zgodne są z postulatami zastępowania utartych, ale coraz mniej pożytecznych w wielu kulturach form szowinizmu językowego.



KONSTANCJA ASZENDORF, prezeska Koła Naukowego Leśników UPP

Dyskusja o formach żeńskich trwa od ponad stu lat. Zazwyczaj, gdy na jakiejś konferencji z ust moderatora pada zapowiedź: a teraz wystąpi „naukowczyni” czy „badaczka”, to już samo użycie tej formy sprawia, że na ustach słuchaczy pojawia się lekki uśmiech.

Przyzwyczajeni jesteśmy do nazw męskich, a na żeńskie reagujemy demonstracją. Te drugie traktujemy z dystansem, jako przejaw negatywnie ocenianego feminizmu. Tymczasem brak tych nazw w języku pokazuje fałszywy obraz świata. Czyni kobiety niewidzialnymi, choć ich aktywność społeczna i zawodowa jest faktem.

W języku czeskim wszystkie zawody mają formy męską i żeńską, a Czesi i Czeszki uznają to za oczywistość. Nasi czescy sąsiedzi i sąsiadki nie rozumieją, dlaczego w języku polskim odmieniamy tylko niektóre nazwy zawodów.

Język to nie tylko narzędzie komunikacji między ludźmi, ale także cały system znaczeń i symboli. Korzystając z języka, opowiadamy świat. Nie opisujemy go jako bierne obserwatorki. Nazywanie, określanie i definiowanie świata pozwala nam go kształtować. Dlatego właśnie profesor, redaktorka, naukowczyni, badaczka, lekarka czy doktorka to formy, których z wielką chęcią używam, a z jeszcze większą przyjemnością słucham ich brzmienia.



ALEKSANDRA REZLER, absolwentka Wydziału Ekonomii

Dawniej niektóre prace wykonywali tylko mężczyźni, a inne wyłącznie kobiety. Współcześnie kobiety w wyniku równouprawnienia pracują lub uzyskują tytuły zawodowe uważane niegdyś za męskie. To właśnie z nazewnictwem tych zawodów mamy problem. Przypuszczam, że niejednokrotnie każdy z nas podczas próby tworzenia żeńskich odpowiedników nazw

„Sporu o nazwy żeńskie nie rozstrzygnie ani odwołanie się do tradycji (różnorodnej pod tym względem), ani do reguł systemu. Dążenie do symetrii systemu rodzajowego ma podstawy społeczne; językoznawcy mogą je wyłącznie komentować. Prawo do stosowania nazw żeńskich należy zostawić mówiącym, pamiętając, że obok nagłaśnianych ostatnio w mediach wezwań do tworzenia feminatywów istnieje opór przed ich stosowaniem. Nie wszyscy będą mówić o kobiecie gościni czy profesorka, nawet jeśli ona sama wyartykułuje takie oczekiwanie”.

Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN

zawodów i stanowisk napotkał mnóstwo trudności. Głównym argumentem przemawiającym za niewprowadzaniem do języka polskiego feminatywów jest to, że nazwy te często brzmią zdrobniale, zgrubiale albo – co gorsza – dwuznacznie czy nawet śmiesznie. Przykładowo słysząc „pilotka”, myślimy o czapce, a nie o kobiecie za sterami samolotu, a „magisterka” jest powszechnie znana jako potoczne określenie pracy magisterskiej. „Profesorka” może wyrażać brak szacunku wobec kobiety, która dokonała wielu starań na drodze ubiegania się o stopień i tytuł profesora. Analogiczna sytuacja jest z „doktorką”. Spotkać się można również z formami żeńskimi, które ze względów fonetycznych są trudne do wymówienia, tj. „pediatrka”, „adiunktka” czy „chirurgzka”.

Co ciekawe, słyszy się, że problem ten występuje głównie w nazewnictwie zawodów o wyższej randze społecznej. Zawody uznawane za mniej atrakcyjne, takie jak na przykład „fryzjerka, sprzątaczką czy pielęgniarką” nikomu nie kojarzą się źle ani śmiesznie.

Niemniej jednak język pod względem słowotwórczym przyjmuje tego typu nazwy. Z uwagi na ciągłą ewolucję języka obserwuje się wciąż nowe formy. Zgadza się ze stanowiskiem Rady Języka Polskiego, że „w polszczyźnie potrzebna jest większa, możliwie pełna symetria nazw osobowych męskich i żeńskich w zasobie słownictwa”. Określenia żeńskich nazw zawodów stanowią nową odmianę języka, dlatego społeczeństwo nie jest przyzwyczajone do ich używania. Zgodzić się należy jednak z tym, że im więcej będziemy z nich korzystać, tym szybciej do nich przywykniemy.

Czy istnieje złoty środek? Uważam, że zawsze można określać żeńskie nazwy zawodów za pomocą rzeczownika „pani” poprzedzającego formę męską. W ten sposób nikogo nie urażę, a przy tym uniknę problemu z nazewnictwem.



Dom Absolwenta 2019 r.

Absolwenci są wspólnotą budującą tożsamość uczelni

Wminionym siedemdziesięcioleciu mury Uczelni, która przechodziła różne przekształcenia organizacyjno-prawne, opuściło kilkadziesiąt tysięcy absolwentów. Kończąc studia, odnaleźli się w nowej rzeczywistości, podejmując pracę w wyuczonym zawodzie lub wykorzystując nabytą wiedzę w innych sektorach gospodarki, polityki czy nauki. Z pewnością wynieśli oni z Uczelni nie tylko spory potencjał intelektualny, ale także chęć poznawania świata oraz postawę propaństwową i patriotyczną.

Winniśmy zdać sobie sprawę z faktu, że to właśnie absolwenci są wspólnotą budującą tożsamość Uczelni, wspierającą jej tradycję i rozwój oraz działającą

Budynek Katedry Hodowli Lasu –
przyszła siedziba Domu Absolwenta
i Muzeum UPP



na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej, m.in. na rzecz współczesnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jedno, co łączyło i dalej łączy absolwentów Naszej Uczelni, to silne poczucie wspólnoty akademickiej i zawodowej, niezależnie od czasu ukończenia studiów, miejsca pracy czy zajmowanego stanowiska. Wyrażało się to m.in. w podejmowaniu inicjatyw tworzenia zrzeszeń absolwentów. Absolwenci studiów leśnych swoje przywiązanie do Uczelni wyrazili przez zawiązanie 16 listopada 1924 r.

Związku Leśników Absolwentów UP. Jak czytamy w statucie związku, jego celem była praca na polu wiedzy leśnej, samopomoc koleżeńska oraz czuwanie nad utrzymaniem wysokiego poziomu etyki zawodowej wśród ogółu leśników. W celu osiągnięcia wytyczonych celów organizowano zebrania i zjazdy, na których dzielono się spostrzeżeniami z pracy i zapoznawano się z najnowszymi zdobyczami wiedzy teoretycznej i praktycznej. Absolwenci studiów rolnych także nie zapominali o swojej Uczelni i w lutym



Fragment nowej ekspozycji muzealnej



Zjazd Absolwentów Wydziału Leśnego

1929 r. zarejestrowali Statut Zrzeszenia Rolników Wychowanków Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Cele zrzeszenia opisane w statucie to „moralna i materialna samopomoc koleżeńska w najszerszym znaczeniu, szerzenie nauki rolniczej przede wszystkim wśród członków, współpraca z Wydziałem Rolniczo-Leśnym UP oraz najszersza współpraca z Kołem Rolników UP”. W tym celu zrzeszenie „organizuje życie koleżeńskie i pracę społeczno-rolniczą wśród członków, szerzy nauki rolnicze drogą wykładów, wydawnictw i wycieczek, współpracuje z Kołem Rolników i organizacjami rolniczymi, utrzymuje biura pośrednictwa pracy dla członków i udziela swym członkom pożyczek”.

Po drugiej wojnie uchwałą Walnego Zgromadzenia Koła Leśników UP z dnia 10 lutego 1948 r. powołano Sekcję Absolwentów Leśnictwa UP. Przyjęty wówczas regulamin sekcji zakładał, że zasadniczymi celami będą utrzymanie łączności między absolwentami i studentami leśnictwa UP dla dobra polskich lasów i ochrony przyrody, gromadzenie notatek i referatów oraz zbiorów i fotografii dotyczących leśnictwa, pomoc zawodowo-fachowa dla członków sekcji i koła, a także samopomoc dla wdów i sierot po absolwentach i studentach. Zarówno zrzeszenia studentów, jak i absolwentów działały krótko po wojnie, gdyż ówczesne władze komunistyczne nakazały je rozwiązać. Dopiero w 1960 r. zorganizowano zjazd absolwentów, na którym prof. Felicjan Dembiński wystąpił z inicjatywą powołania stowarzyszenia obejmującego absolwentów wszystkich kierunków studiów. W czerwcu 1963 r. wybrano zarząd, na czele którego stanął Jan Baier, kierujący nim aż do 2001 r.

Celem stowarzyszenia, które aktualnie przyjęło nazwę Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, jest promowanie absolwentów i utrzymanie więzi z macierzystą Uczelnią. Cele te są realizowane m.in. przez współpracę z władzami Uczelni w istotnych obszarach jej działalności, wyrażanie opinii i stanowisk absolwentów w ważnych dla funkcjonowania Uczelni przedsięwzięciach, współpracę z innymi organizacjami i stowarzyszeniami, współpracę z organizacjami studentami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, organizowanie sympozjów, konferencji i wycieczek dla zapoznawania

się z osiągnięciami nauki i praktyki, organizowanie życia koleżeńskie wśród członków stowarzyszenia, a także powoływanie fundacji lub innych przedsięwzięć związanych ze sferą działalności Uczelni.

We współpracy z władzami Uczelni stowarzyszenie aktywnie działało przy tworzeniu Muzeum UPP oraz Fundacji UPP. Bardzo ważnym momentem w dziejach stowarzyszenia stało się oddanie w 2019 r. do użytku Domu Absolwenta przy ul. Wojska Polskiego 69, w którym poza siedzibą stowarzyszenia znalazły swoje miejsca Rada Uczelni, Fundacja UPP oraz Muzeum w nowej odsłonie.

W wydanej przez stowarzyszenie w 2019 r. publikacji *Śladami absolwentów studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu* upamiętniono kilkudziesięciu wybitnych, wyróżniających się absolwentów. W tej grupie znalazły się m.in. osoby, które bardzo aktywnie działały społecznie i politycznie, kierowały dużymi jednostkami gospodarczymi rolniczymi i leśnymi, znane są z inicjatyw w zakresie postępu technicznego, a także wdrażały nowe kierunki produkcji żywności. Warto podkreślić czynne wspieranie przez wielu z nich ochrony obiektów historycznych, a także inicjowanie działań w zakresie ochrony przyrody. Absolwenci, którzy poświęcili się pracy naukowo-badawczej, swoją działalnością naukową i dydaktyczną pozostawili trwały dorobek, dzięki któremu rósł prestiż Uczelni. Powyższą publikacją stowarzyszenie kultywuje i upowszechnia osiągnięcia absolwentów Uczelni. Każdy sukces absolwentów zachęcał kolejne pokolenia młodych ludzi do podjęcia decyzji o studiowaniu na Naszym Uniwersytecie. Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pamięta o swoich koleżankach i kolegach, popularyzując ich osiągnięcia. Dbamy o to, aby wiele ważnych postaci nie odeszło w zapomnienie. Niech ich sylwetki będą przykładem dla następnych pokoleń opuszczających mury Uniwersytetu.

Piotr Grygier

prezes Stowarzyszenia Absolwentów UPP



MOJA UCZELNIA WE WSPOMNIENIACH Z ŁEZKĄ W OKU I NA WESOŁO 😊

Serdecznie zapraszamy do udziału w III etapie akcji „Moja uczelnia we wspomnieniach – z łezką w oku i na wesoło”, której organizatorem jest pełnomocniczka rektora ds. Społecznej Odpowiedzialności Uczelni przy współpracy Działu Marketingu i Komunikacji UPP.

Akcja ma na celu: utrwalenie wspomnień o Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, zwłaszcza o jego nauczycielach, pracownikach i studentach, popularyzację wiedzy o działalności Uczelni oraz jej społeczności w latach minionych i obecnie.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do przygotowania prac w formie opowiadania, żartu, fraszki, anegdoty, rymowanki, wiersza lub rysunku – w tym również satyrycznego. Mile widziane jest uzupełnienie prac do-

kumentacją fotograficzną i faktograficzną dotyczącą opisywanych osób, miejsc i wydarzeń.

Nadesłane prace będą sukcesywnie publikowane w materiałach informacyjno-promocyjnych Uniwersytetu, w Internecie, w środkach masowego przekazu, w innych materiałach wydawanych w formie drukowanej, elektronicznej i cyfrowej. Efektem końcowym Akcji będzie publikacja opracowania zbiorczego – książki.

Zgłoszenie do III etapu akcji należy przesłać drogą elektroniczną w terminie do 20 października 2021 r. do godz. 23:59 na adres:

- magdalena.kozera@up.poznan.pl
- lub.marketing@up.poznan.pl.

Dlaczego

warto wybrać studia w Polsce, w Poznaniu, na UPP?



ZAINAB MUSTAPHA

Jestem Nigeryjką, studentką studiów magisterskich na kierunku Geoinformation Science, Earth Observation and Spatial Management. Często ludzie zadają mi pytanie: Dlaczego Polska? Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że zawsze lubiałam odwiedzać duże europejskie miasta, w których ważną rolę pełni przyroda, i gdzie mogę w krótkim czasie wiele zobaczyć. Kocham przyrodę, jestem zapałą wolontariuszką i lubię nowe doświadczenia. Wiem, że Polska jest dużym krajem z ciekawą przyrodą i geografiami, pięknymi gotyckimi budowlami i wspaniałą kulturą. Wybrałam UPP, ponieważ jest to jeden z najlepszych uniwersytetów – pod względem badań naukowych i kierunków przyrodniczych – w Polsce. UPP ma też wspaniałych pracowników i wypracowane techniki osiągnięcia sukcesu na globalnym rynku. Dlatego z przyjemnością wybrałam Polskę i Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu jako kraj i uczelnię, gdzie będę studiować na studiach magisterskich, jednocześnie pracując, by osiągnąć cele związane z karierą. Przed wyjazdem byłam w kontakcie z doradcą studentów zagranicznych z Działu Studiów i Spraw Studenckich, panią Moniką Pennington, która ułatwiła mi przygotowanie się, służyła radą i wsparciem oraz przekonała mnie, że Polska będzie dla mnie doskonałym wyborem.

Jestem studentem studiów magisterskich z inżynierii i ochrony środowiska. Decyzja o wyborze Polski jako miejsca do studiowania zagranicą wynikała z tego, że jest to jeden z ważnych europejskich krajów, przyciągających studentów zagranicznych. Polska jest znana z wysokiej jakości programów akademickich zorientowanych na praktykę, a wszystko to przy niskim czesnym lub z możliwością studiowania za darmo.



CYPRAIN OKAFOR

Jestem studentem studiów magisterskich z inżynierii i ochrony środowiska. Decyzja o wyborze Polski jako miejsca do studiowania zagranicą wynikała z tego, że jest to jeden z ważnych europejskich krajów, przyciągających studentów zagranicznych. Polska jest znana z wysokiej jakości programów akademickich zorientowanych na praktykę, a wszystko to przy niskim czesnym lub z możliwością studiowania za darmo.

Polska jest niezwykłym krajem, z różnorodną kulturą, przyjaznym dla studentów zagranicznych. A Uniwersytet

Przyrodniczy w Poznaniu jest jedną z najważniejszych instytucji edukacyjnych w Polsce. Ma bardzo atrakcyjny program, duże możliwości praktyk, ciekawe propozycje dla absolwentów, a przy tym niewysokie koszty studiów oraz wyróżniającą się kadrę akademicką.

Moje obserwacje z Polski? Piesi są najważniejsi na drodze! Samochody czekają, aż przejdzie się przez ulicę. Dla mnie to zupełnie nowe doświadczenie.

Co bym zmienił? Chciałbym, aby Polacy mieli lepsze umiejętności językowe, bo wiele osób nie mówi po angielsku, co utrudnia porozumiewanie się ze studentami zagranicznymi. A dla mnie porozumiewanie się jest wszystkim!

OLUSEGUN FASANMI

Przyjechałem do Polski i do Poznania w lutym 2021 roku na studia magisterskie. Studiuję Agri-Food Economics and Trade na Wydziale Ekonomicznym UPP i jestem szczęśliwy, że zaczynam tutaj nowe życie. Uwielbiam Polskę i mam nadzieję mieszkać tu trochę dłużej, tym bardziej że moja rodzina wkrótce do mnie dołączy.

Polacy są przyjaźni, pomocni, otwarci, myślą pozytywnie, są spokojni, przedsiębiorczy – to kilka cech przeciętnego Polaka. A do tego mają wspaniały talent do rozwiązywania problemów przy niewielkich zasobach lub ich braku. Niekiedy zdarzają się rasistowskie zachowania i niektóre osoby są przeciwne imigrantom, wierzę jednak, że większość Polaków jest tolerancyjna w stosunku do innych kultur, religii, przekonań czy orientacji seksualnych.

Polska to piękny kraj, ze wspaniałymi krajobrazami, jeziorami, rzekami, parkami. Są tu doskonałe trasy do jazdy rowerami, tramwajami, pociągami, samochodami, ale i pieszych wędrówek. Są też wspaniałe tereny do rowerowych wycieczek. Lubię park Cytadela, a jezioro Rusałka to moje ulubione miejsce podczas wiosennych i letnich miesięcy. Wiem już, że w Polsce są cztery czy nawet pięć pór roku, wyraźnie różniących się pogodą. Wszystkie są okazją do różnych form aktywności. Polska Wielkanoc czy Boże Narodzenie to święta z cudowną atmosferą, obchodzone ze wspaniałym jedzeniem w wielkiej obfitości!

Co do oczekiwań, chcę pracować dla dobrej firmy, rozwijać się i zachować równowagę między pracą i życiem

osobistym; myślę o kontynuowaniu nauki na studiach doktoranckich i założeniu rodziny. Te aspiracje sprawiają, że chcę zostać dłużej w Polsce.



AYOTOLA AYOBAMI SONUBI

Po studiach licencjackich na Federal University of Agriculture, Abeokuta (FUNAAB) w Nigerii wybrałem UPP jako jeden z najlepszych uniwersytetów w dziedzinie nauk przyrodniczych - o doskonałej reputacji, z od-

powiednim programem nauczania i kierunkami badań dotyczącymi przyrodniczych podstaw plonowania roślin uprawnych, agrotechnicznych aspektów produkcji rolniczej oraz aspektów inżynierii rolniczej, które mnie interesowały. Wśród innych uczelni tej samej rangi UPP wyróżniało to, że czesne jest umiarkowane i przystępne dla kandydatów z krajów rozwijających się takich jak Nigeria. Wsparcie ze strony pracowników administracji i osób zajmujących się rekrutacją upewniło mnie, że dokonuję właściwego wyboru moich studiów magisterskich, gdzie będę

cieszyć się odpowiednim środowiskiem do nauki i rozwoju niezależnie od koloru mojej skóry i pochodzenia.

Poznań jest świetnym miejscem, pełnym przyjaznych i pomocnych ludzi, zarówno w środowisku uniwersyteckim, jak i wśród lokalnych mieszkańców. Koszty utrzymania są dosyć przystępne, a miasto ma bogatą ofertę kulturalną. W centrum jest wiele parków, sklepów, restauracji i miejsc, gdzie można się odprężyć i miło spędzić czas razem z innymi studentami.

Moje plany na przyszłość? Moim celem jest praca na rzecz zlikwidowania skrajnego ubóstwa i głodu, co jest też jednym z milenijnych celów rozwoju ONZ. Zmotywowało mnie to do studiowania agronomii, ponieważ znaczny wzrost liczby ludności świata stwarza sytuację, w której eksperci z tej dziedziny będą bardzo potrzebni dla podtrzymania produkcji żywności. Dzięki zdobytym na UPP wiedzy i umiejętnościom będę mógł wnieść swój wkład do sektora rolniczego, w szczególności w Afryce. Dlatego planuję doktorat ze zrównoważonego rolnictwa w Katedrze Agronomii UPP. Docelowo chcę pracować w sektorze żywnościowym.



MONIKA PENNINGTON, Senior International Student Advisor

Systematycznie rośnie liczba zagranicznych studentów na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. W roku 2018 liczba studiujących obcokrajowców wynosiła 91, w 2019 - 141, 2020 - 350, a podczas tegorocznej

rekrutacji liczba wszystkich zarejestrowanych kandydatów to ponad 1800 osób, przy czym pozytywną decyzję komisji rekrutacyjnych otrzymało ponad 800 kandydatów, z czego 426 zostało przyjętych i opłaciło minimum pierwszy semestr studiów. Podobnie jak w roku ubiegłym około 90% kandydatów pochodzi z krajów Afryki Zachodniej: Nigerii, Rwandy i Ghany. Rosnąca liczba zagranicznych studentów to sukces, ale i zobowiązanie. Obsługa obcokrajowców jest znacznie bardziej wymagająca, absorbująca i kompleksowa. Wpływa na to wiele kwestii formalnych związanych z przyjazdem studentów do Polski, ale wyzwaniem stają się często także nowe dla nich realia społeczne, kulturowe czy religijne. Wymaga to od nas dużego zrozumienia i empatii, ponieważ obsługa nie ogranicza się do spraw administracyjnych. Studenci miewają problemy z przystosowaniem się do naszej rzeczywistości, przechodzą też wiele osobistych dramatów - ponad 30% z nich straciło jednego z rodziców, problemem jest też rozłąka z rodziną, żałoba i brak możliwości powrotu na pochówek. Największą bolączką na miejscu okazuje się bariera językowa i związane z tym problemy ze znalezieniem pracy, w tym aspekcie uczelnia powinna okazać większe wsparcie. Pomimo przeciwności nasi studenci z zagranicy są bardzo radośni, dobrze nastawieni, uśmiechnięci i często ze zdzi-

wieniem pytają, dlaczego my, mając wszystko, jesteśmy tacy poważni. Co więcej, potrafią okazać wdzięczność tak po ludzku, bez ukrytych motywów, naprawdę są wdzięczni, że mogą tu być i studiować. Porusza mnie też ich bezinteresowna chęć wzajemnej pomocy i chęć pomocy mnie. Dlatego nie waham się prosić ich o wsparcie i angażować naszych studentów zagranicznych w różne drobne przysługi. To buduje więzi i wspólnotę między nami. Poznaliśmy się i jesteśmy sobie potrzebni. W efekcie w naturalny sposób wyłonili się także wolontariusze - opiekunowie grup. Na każdym wydziale jest co najmniej jedna osoba, która pełni rolę nieoficjalnego opiekuna - pomagają kolegom w najróżniejszych sprawach organizacyjnych, pośredniczą w płatnościach międzynarodowych czy doradzają kandydatom, jak uzyskać wizę na podstawie własnych doświadczeń. Studenci wspaniale spisali się także w trudnym okresie pandemii i kwarantanny, zapewniając sobie nawzajem pomoc i wsparcie. Muszę też wspomnieć o wkładzie polskich studentów na studiach anglojęzycznych. Szczególnie wyróżnili się Miłosz Kulka i Emilian Rusiniak, którzy zupełnie bezinteresownie pomagali od początku roku akademickiego, rozpoczynając jako wolontariusze, a w tej chwili tymczasowo zasilili nasz dział w ramach umowy. Ich pomoc i wkład jest nieoceniony. Ostatni rok udowodnił, jak wiele nowych rozwiązań udało się wdrożyć na potrzeby zaistniałej sytuacji. Wsparcie i otwartość Władz Uczelni zaowocowały zapewnieniem pomocy psychologicznej i socjalnej, uruchomiony został bezpośredni telefon alarmowy dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji kryzysowej. Uczelnia współfinansuje też nieobowiązkowy kurs języka polskiego dla wszystkich chętnych studentów.



OSIĄGNIĘCIA



Prof. dr hab. Ryszard Słomski uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Prof. dr hab. n. med. Ryszard Słomski został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość odbyła się 7 czerwca 2021 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Prezydent RP Andrzej Duda zdecydował o uhonorowaniu Profesora w dzień 70. urodzin, jednak z powodu pandemii wręczenie nastąpiło z półtorarocznym opóźnieniem. W imieniu Prezydenta RP odznaczenie wręczył sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, minister Andrzej Dera oraz Michał Zieliński, wojewoda wielkopolski. Order został przyznany za działalność naukowo-badawczą Profesora, obejmującą pionierskie badania DNA w kraju dla potrzeb diagnostycznych i medyczo-sądowych, a także wdrożenie i upowszechnienie diagnostyki molekularnej (odcisk genetyczny - 1987, łańcuchowa reakcja polimerazy PCR - 1989).



Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców 2021 przyznane

Trzy naukowczynie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: dr inż. Anna Ilek z Wydziału Leśnego i Technologii Drewna, dr n. wet. Natalia Sowińska z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach oraz dr inż. Barbara Stefańska z Wydziału Rolnictwa, Ogrodnictwa i Bioinżynierii otrzymały stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców. W tegorocznej edycji konkursu wpłynęło 1897 wniosków o przyznanie stypendium, z czego 1835 spełniło warunki formalne i zostało poddane ocenie. W sumie minister przyznał w tym roku 217 stypendiów dla wybitnych młodych naukowców, w tym dla 52 doktorantów, wyłonionych w drodze konkursu przez ekspertów zespołu doradczego. Stypendiami ministra zostali uhonorowani młodzi naukowcy prowadzący wysokiej jakości innowacyjne badania naukowe oraz posiadający imponujące osiągnięcia naukowe o wysokim prestiżu i międzynarodowym wydźwięku.



Naukowcy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu stypendystami miasta Poznania

Miasto Poznań uhonorowało dokonania poznańskich badaczek i badaczy, którzy nie ukończyli 30. roku życia. W tym roku stypendia otrzymało 13 osób z imponującym już dorobkiem naukowym. Wśród laureatów nie mogło zabraknąć naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Bartłomiej Bajan (Wydział Ekonomiczny) za szczególne osiągnięcia w badaniach nad agrobiznesem w gospodarce narodowej oraz Kamil Kozłowski (Wydział Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej) za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie ekotechnologii. W tym roku na konkurs wpłynęły 63 wnioski młodych naukowców. Kapituła pod przewodnictwem prof. Witolda Jurka wzięła pod uwagę osiągnięcia kandydatek i kandydatów w realizowanych projektach badawczych, publikacje w renomowanych czasopiśmie naukowych, a także udział w międzynarodowych konferencjach i staże naukowe.

Centrum Kultury Studenckiej

– koncerty galowe – poza sceną

Dekada to już solidne podstawy do refleksji, którymi chcę się z Państwem podzielić. Początkowy plan napisania artykułu podsumowującego dekadę działalności CKS w formie artykułu stał się w tym wymiarze niewykonalny. Ilość informacji i fotografii, które opowiedziałyby chociaż w niewielkim wymiarze o tym, co się działo na scenie na każdym z dziesięciu koncertów galowych, potrzebuje znacznie większej przestrzeni. Postanowiłem więc pokazać dziś nie to, co na scenie, a to, co poza nią i tych, którzy mieli na scenę znaczący wpływ





Widownia koncertów galowych w Auli Nova Akademii Muzycznej w Poznaniu

Koncert galowy UPP to marka nadająca Uczelni niepowtarzalny wymiar w sferze, którą ówczesny rektor prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak nazwał: „Nie samą nauką Uniwersytet żyje”. Gdy prof. Skrzypczak powierzył mi opiekę nad tą sferą działalności Uczelni, otrzymałem zadanie nakreślenia wizji funkcjonowania powołanego i zatwierdzonego przez Senat Centrum Kultury Studenckiej.

Właśnie wtedy powstał mój autorski projekt koncertów galowych, które corocznie wieńczą obchody rocznicy urodzin patrona Uczelni, Augusta hrabiego Cieszkowskiego, a dla naszych zespołów artystycznych są okazją do zaprezentowania programów artystycznych społeczności akademickiej.



Prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak z małżonką Barbarą



Przygotowania artystów na chwilę przed wyjściem na scenę.





Nasz wierny i niezawodny lektor Paweł Markowski

Proces przygotowania gali to nie tylko scenariusz i inscenizacja, oświetlenie i nagłośnienie. To mnóstwo logistycznych decyzji i procedur, które trzeba wziąć pod uwagę. Tutaj „na froncie” zawsze z uśmiechem i dobrą radą dyrektor Biura Rektora, pani Lidia Golik.

Moim bezpośrednim zwierzchnikiem – a co za tym idzie, zawsze na pierwszej linii „frontu”, często „ogniowej” – i wielką orędowniczką kultury studenckiej w każdym wymiarze była ówczesna prorektor prof. dr hab. Monika Kozłowska. Dzięki pomocy prof. Kozłowskiej udało się

zrealizować wiele projektów, nie tylko tych związanych z koncertami galowymi.

X koncert galowy zbiegł się z obchodami 100-lecia istnienia Uczelni. Przygotowałem program i scenariusz, które następnie zatwierdził komitet organizacyjny obchodów. Pracowaliśmy wówczas pod kierownictwem prof. dr hab. Romana Gornowicza. Koncert galowy miał miejsce w Sali Ziemi MTP. Przygotowaliśmy go z rozmachem godnym okazji. Nasze zespoły artystyczne pokazały klasę i zachwyciły publiczność.



Koncert galowy w Sali Ziemi MTP



Dyrektor Biura Rektora mgr inż. Lidia Golik



Nasi darczyńcy na scenie przed koncertem galowym



Agnieszka Kowal-Rybińska z córką. Gości witają ówczesne Władze Uczelni

Niezwykle cenna była współpraca z prorektorem, prof. dr hab. Cezarym Mądrzakiem, który służył pomocą w okresie naszej działalności przed pandemią. Tak jak w każdej dziedzinie życia, nasza działalność dzielona będzie z pewnością na „przed pandemią” i „po pandemii”. Z powodu szalejącego koronawirusa nie odbyły się dwa koncerty galowe i nie zrealizowano innych ważnych projektów.

W erze popandemicznej z pewnością nic nie będzie tak samo, bo nic nie jest constans. Powrócimy jednak do naszych gali, by nie stracić kontaktu z naszą niezawodną publicznością akademicką.

Paweł Antkowiak

ZDJĘCIA: Andrzej Tarnowski, Filip Przyłucki, Paweł Antkowiak, Archiwum

Galeria ART LIFE

w Bibliotece UPP

Galeria ART LIFE, czyli sztuka i życie. To bezpośrednie skojarzenie. W różnych językach są też inne, np. w łotewskim „art” to „orać”, w maltańskim „art” oznacza „ziemię”, w staroirlandzkim „niedźwiedzia”, w szwedzkim „gatunek biologiczny”.

Można zaryzykować stwierdzenie, że „art” to życie. Każdy artysta na pewno by na to przystał. Tworząc dzieło sztuki, artysta jest w swoim świecie, zapewne w nieco innym niż przeciętny odbiorca. Można też przyjąć określenie „twórcze życie”. Którąkolwiek definicję byśmy przyjęli, w galerii ART LIFE widz – odbiorca uczestniczy w życiu twórczym artysty. Taki był zamysł jej utworzenia. Misja Biblioteki UPP obejmuje m.in. dostosowywanie świadczonych usług do zmieniających się potrzeb użytkowników. Galeria powstała z inicjatywy dyrektora Biblioteki Głównej UPP i prorektora prof. dr. hab. Jacka Jagielskiego z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. W grudniu 2014 r. po niezbędnych przygotowaniach technicznych ówczesny rektor UPP, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak oficjalnie zainicjował jej otwarcie.

Każdego roku galeria organizuje dwa wernisaże lub finisaże prac znanych i uznanych poznańskich twórców. Generalnym kuratorem artystycznym galerii jest prof. dr hab. Jacek Jagielski. Razem z dyrektorem Biblioteki UPP z co najmniej rocznym wyprzedzeniem przygotowany jest kalendarz wystaw. Powstaje scenariusz, odbywa się dobór wystawców i ich prac. Od 2018 r. galeria podjęła, z dużym uznaniem, współpracę z ogólnopolskimi autorami. Wernisażom towarzyszą też spotkania autorskie, z uwzględnieniem naukowego punktu widzenia samych autorów, którzy stanowią kadrę naukową różnych wyższych uczelni artystycznych w Polsce.

Galeria pozyskała też patronat honorowy prezydenta miasta Poznania. Istotną cechą tych wystaw jest ich różnorodność – pod względem tematów i technik prezentowanych prac. W bieżącym roku, 2021, nowością jest pozyskanie autorów o międzynarodowym znaczeniu. Będzie to pierwsza międzynarodowa wystawa, z udziałem autorów polskich i aż pięciu zagranicznych.

WYSTAWA „ANATOMIA PRZESTRZENI”

Przestrzeń i odmiennosc jej postrzegania przez artystów zajmujących się szeroko rozumianą rzeźbą jest interesującym, a często zaskakującym zjawiskiem. Każdy z nich inaczej ją postrzega i w inny sposób realizuje swoje koncepcje artystyczne. Często są one spolaryzowane przez bezpośredni kontakt z naturą, która niejednokrotnie stanowi główną inspirację, będąc jednocześnie miejscem realizacji czy wymownej ekspozycji. Inaczej artysta pracuje w studio czy w zaciszu prywatnego atelier, a inaczej w warunkach plenerowych, z zespołem towarzyszącym mu innych twórców, w kontakcie z naturą i w jej bezpośredniej obecności oraz strefie oddziaływań. Prezentowane na wystawie prace w większości są związane z naturą, współpracują z otaczającą przestrzenią oraz wzajemnie się z nią dopełniają. Naturalne światło słoneczne i sceneria pleneru wpływa na koncepcję artysty, a wszechobecny kolor – od zawsze obecny w rzeźbie oraz bezpośrednio z nią związany – odgrywa tu istotną rolę. Wszystko to zanurzone w zieleni i błękitach często jest dedykowane wybranemu miejscu, z którym tworzy spójną i wymowną całość. Rzeźba urzeka nie tylko swoim naturalnym materiałem, barwą formy oraz dopełnieniem otoczenia, lecz dodatkowo stwarza niepowtarzalną pełnię i to nie tylko z estetycznego punktu widzenia. Drewno od zawsze było jednym z głównych materiałów rzeźbiarskich. Często polichromowane, od wieków pociąga i urzeka twórców swoim naturalnym pięknem. Warunki plenerowe wpływają na rodzące się koncepcje, które często są efektem dialogu artysty z otoczeniem i naturą, ukazaniem własnego do niej stosunku oraz afirmacją materiału i jego materii. Prezentowane na wystawie prace przedstawiają również naturę człowieka. Jest ona ukazana w odmiennych realizacjach oraz twórczych odsłonach poszczególnych artystów, od monumentalnych przez te bardziej kameralne aż po akcje performatywne. Jak w soczewce ukazuje się tu szerokie spektrum przestrzennych wypowiedzi i różnorodność koncepcji artystycznych. Poruszane przez twórców problemy, często tak znane nam i bliskie, okazują się jednocześnie bardzo współczesne oraz aktualne. Odnoszą się do wartości uniwersalnych, naszego stosunku i relacji z szeroko rozumianą naturą, najbliższym otoczeniem czy tradycją oraz naszym dniem codziennym – z całą jego złożonością i nieprzewidywalnością – jednocześnie dotykają nas samych, zmuszając do zastanowienia i refleksji.

Jacek Jagielski

ANATOMIA PRZESTRZENI

WYSTAWA

Janusz Bałdyga (Polska)
Igor Brown (Izrael)
Marek Czarnecki (Niemcy)
Robert Harding (Wielka Brytania)
Jacek Jagielski (Polska)
Łukasz Jagielski (Polska)
Krzysztof Mazur (Polska)
Hans Reijnders (Niderlandy)
Jan Serafin (Polska)
Grażyna Szymała – Wołyńska (Polska)
Andrzej Zwolak (Polska)

WYSTAWA „ANATOMIA PRZESTRZENI”
Kurator wystawy - prof. Jacek Jagielski

Wystawa czynna 20.07.2021-30.10.2021
w godz. 10.00-15.00 lipiec, sierpień, wrzesień
9.00-18.00 październik

ART LIFE UNIVERSITY GALLERY
Patronat Biblioteka Główna
i Centrum Informacji Naukowej
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
61-693 Poznań, ul. Witosza 45

Zapraszamy do odwiedzenia wystawy
„Anatomia przestrzeni” w Galerii
ART LIFE w Bibliotece UPP.



UNIWERSYTET
PRZYRODNICZY
W POZNANIU